Sezon na Karkonosze

Dobre rady i ciekawostki nie tylko dla turystów

KRKONOŠE

Wspólne czesko-polskie projekty, czyli dbajmy o tradycje

- Karkonosze – góry bez granic
- Boże Narodzenie i Adwent – najpiękniejszy czas
- Ratusze kiedyś i dziś
- Jak gotują sąsiedzi

- Sanie rogate
- Błogosławieństwo Boże
- Wycieczka w polskie Karkonosze
- Historia – nauczycielka narodów

Projekt jest współfinansowany z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego za pośrednictwem Euroregionu NYSA.

KRÁLOVÉHRADECKÝ KRAJ

Liberecký kraj

CZ PL Cíl 3 / Cel 3 2007_2013

UNIA EUROPEJSKA - „PRZEKRACZAMY GRANICE"

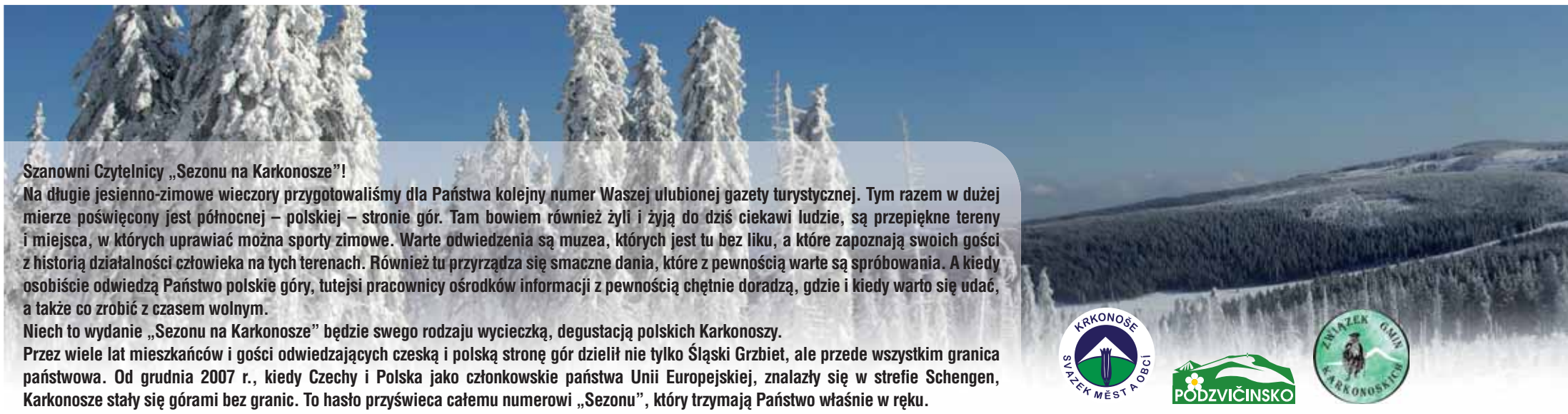

Szanowni Czytelnicy „Sezonu na Karkonosze”!
Na długie jesienno-zimowe wieczory przygotowaliśmy dla Państwa kolejny numer Waszej ulubionej gazety turystycznej. Tym razem w dużej mierze poświęcony jest północnej – polskiej – stronie gór. Tam bowiem również żyli i żyją do dziś ciekawi ludzie, są przepiękne tereny i miejsca, w których uprawiać można sporty zimowe. Warte odwiedzenia są muzea, których jest tu bez liku, a które zapoznają swoich gości z historią działalności człowieka na tych terenach. Również tu przyrządza się smaczne dania, które z pewnością warte są spróbowania. A kiedy osobiście odwiedzą Państwo polskie góry, tutejsi pracownicy ośrodków informacji z pewnością chętnie doradzą, gdzie i kiedy warto się udać, a także co zrobić z czasem wolnym.
Niech to wydanie „Sezonu na Karkonosze” będzie swego rodzaju wycieczką, degustacją polskich Karkonoszy.
Przez wiele lat mieszkańców i gości odwiedzających czeską i polską stronę gór dzielił nie tylko Śląski Grzbiet, ale przede wszystkim granica państwowa. Od grudnia 2007 r., kiedy Czechy i Polska jako członkowskie państwa Unii Europejskiej, znalazły się w strefie Schengen, Karkonosze stały się górami bez granic. To hasło przyświeca całemu numerowi „Sezonu”, który trzymają Państwo właśnie w ręku.

Jan Sobotka
Prezes Krkonoše – svazek měst a obcí

Jan Hřebačka
Dyrektor KRNAP

Adolf Klepš
Naczelnik Horskiej służby ČR obszar Karkonosze

Helmut Dohnálek
Zastępca Hetmana Województwa Kralowohradeckiego

Lidie Vajnerová
Zastępca Hetmana Województwa Libereckiego

Rostislav Vondruška
Dyrektor agencji CzechTourism

Po zakończeniu drugiej wojny światowej ciągnąca się przez Karkonosze granica między Polską a Czechosłowacją była rzeczą nową i początkowo mocno kontrolowaną. Strzeżona była przez wojsko, a jej przekroczenie było karane. Na podstawie czechosłowacko-polskiej konwencji na początku lat sześćdziesiątych dopuszczono ruch czeskich i polskich turystów na biegnącym grzbietami gór szlaku, nazwanym Drogą Przyjaźni Polsko – Czechosłowackiej. Ogromne znaczenie miał zwłaszcza odcinek między Przełęczą Karkonoską a Śnieżką, gdzie nad Wielkim i Małym Stawem prowadził przez terytorium polskich sąsiadów. Tym samym pojawiły się pierwsze możliwości zapoznawania z pewnymi obszarami pogranicza po drugiej stronie granicy, do czego jednak trzeba było mieć przepustkę. Koniec lat sześćdziesiątych i początek siedemdziesiątych upłynął pod znakiem stopniowej liberalizacji wzajemnych czechosłowacko-polskich stosunków gospodarczych. W latach 1959 – 71 polska firma Budimex wybudowała szosę Trutnov – Pec pod Śnieżką. Po pozytywnych doświadczeniach polskie przedsiębiorstwo wybudowało jeszcze drugą „polską szosę“ prowadzącą z Vrchlabí do Szpindlerowego Młyna (1971 – 73). Do naprawdę wszechstronnych kontaktów wiele jednak jeszcze brakowało. Na początku lat 80. doszło nawet do chwilowego zamknięcia granic państwowych, kiedy w Polsce ogłoszono stan wojenny. Zasadnicze zmiany nastały dopiero pod koniec 1989 r. wraz z nowym ukierunkowaniem naszego kraju, a zwłaszcza ze wstąpieniem Czech i Polski do Unii Europejskiej. Dziś nic już nie przeszkadza wzajemnym kontaktom pojedynczych osób, grup, gmin, wymianie doświadczeń, wizytom i innego rodzaju współpracy. Karkonosze przestały być murem, zaczęły natomiast być mostem przyjaźni.

František Jirásko **„Karkonosze – mur i most”**

Intensywna współpraca i udane prezentacje

Czasy, w których granica państwowa między Czechami a Polską dzieliła oba kraje i zamieszkujących je ludzi, są już za nami. Kiedyś góry były barierą, dziś stanowią źródło inspiracji, wzbogacając mieszkańców i przyjezdnych.

W minionym dwudziestoleciu mieszkańcy leżących na pograniczu czeskich i polskich miast, miasteczek i wsi zdążyli się poznać, zrozumieć i zaprzyjaźnić. Dzięki środkom finansowym oferowanym przez Unię Europejską powstało wiele ciekawych i wartościowych projektów, które nie tylko ożywiają te tereny, ale też poprawiają jakość życia mieszkańców.

Wraz z pierwszą minutą grudnia 2007 r. w Czechach i Polsce zakończono kontrole na naziemnych przejściach granicznych. Leżące w Karkonoszach miejscowości – Harrachov i Szklarska Poręba oraz Malá Úpa i Kowary – chwilę tę odpowiednio uczciły. Uroczystości na wschodzie i zachodzie gór były pełne spontaniczności, a liczba uczestniczących w nich Polaków i Czechów zaskakująco wysoka. Setki osób z obu stron granicy znalazły się o północy tego dnia na przejściach granicznych.

Wiele wody spłynęło już z grzbietów Karkonoszy od tych chwil. Współpraca między czeską a polską stroną gór nabiera coraz bardziej konkretnych kształtów. Do najważniejszych organizacji koordynujących działania w dziedzinie turystyki po obu stronach granicy należą organizacje zrzeszające karkonoskie gminy – polski Związek Gmin Karkonoskich i czeski Krkonoše – svazek měst a obcí, które ze sobą ściśle współpracują. Współpraca ta rozwija się bardzo dynamicznie, w wyraźny sposób przyczyniając się do podniesienia jakości wzajemnych kontaktów – w myśl strategii, której celem jest zapewnienie zrównoważonego rozwoju turystyki w Karkonoszach i poprawa koordynacji działań informacyjno-promocyjnych w tej dziedzinie.

Już w 2004 r. Związek Gmin Karkonoskich i Krkonoše – svazek měst a obcí podpisały „Memorandum o współpracy”. Jednak dopiero wejście obu krajów do tzw. strefy Schengen przyniosło spełnienie założeń tego dokumentu i jego realizację w rzeczywistości. Sens wspólnego działania spoczywa w forsowaniu i promowaniu na rynku turystycznym obu krajów oraz rynku europejskim projektów korzystnych dla obu stron. Dotychczas realizowano projekty w dziedzinie turystyki rowerowej – projekt cyklobusów, czyli autobusów przewożących rowery, w ramach wspierania narciarstwa biegowego systematycznie przygotowuje się trasy biegowe po obu stronach gór, wydawane są wspólne materiały promocyjne, obie strony wspólnie prezentują się na rozmaitych targach i wystawach turystycznych w Polsce i Czechach, tworzone są strony internetowe itp.

Związek Gmin Karkonoskich w swoich materiałach drukowanych korzysta z opracowanego przez czeski związek gmin projektu graficznego. W swoich publikacjach przedstawia też informacje z czeskich Karkonoszy i ich przedgórza, zwanego Podkrkonoší. W polskich ośrodkach informacji dystrybuowane są czesko-polskie materiały. Związek Gmin Karkonoskich wydał też zimową i letnią mapę całych Karkonoszy w polskiej i czeskiej wersji językowej.

Celem obustronnej współpracy jest nieustanne wzmacnianie trwającego już kilka lat partnerstwa. Do tego konieczne jest także kształcenie zasobów ludzkich, czemu służyć mają między innymi edukacja i szkolenia. Temu poświęcony był projekt, w ramach którego odbyła się konferencja specjalistyczna, dwie kilkudniowe podróże szkoleniowe dla pracowników czeskich ośrodków informacji w polskie Karkonosze, aktualizacja strony internetowej i jej tłumaczenie na język polski oraz niemiecki, wykonanie teczek zawierających materiały promocyjno-informacyjne dotyczące obu stron Karkonoszy a także inne działania.

Wszystkie działania realizowane w minionych latach zmierzały do tego, żeby obie strony gór były odpowiednio przygotowane na kolejne wspólne projekty. Warte podkreślenia są możliwości oferowane przez euroregiony – Glacensis i Nysa. Właśnie dzięki wykorzystaniu środków finansowych Unii Europejskiej pojawiają się możliwości realizacji przygranicznych i transgranicznych projektów.
Euroregion Nysa powstał już w 1991 r. na terenie polsko-czesko-niemieckiego pogranicza. Euroregion Glacensis założono w 1996 r., należy do niego położony na terenie Karkonoszy rejon Trutnova.

Intensywna współpraca i udane prezentacje

Czeska organizacja Krkonoše – svazek měst a obcí regularnie uczestniczy w prezentacjach podczas targów i wystaw w Polsce. Dzięki temu wśród Polaków podnosi się zainteresowanie turystyką w Karkonoszach, ich czeskim przedgórzu i w całych Czechach.
Za współpracę ze Svazkiem Krkonoše i innymi podmiotami z Karkonoszy odpowiedzialne jest przedstawicielstwo Czeskiej Centrali Ruchu Turystycznego CzechTourism w Warszawie. Przy wyborze miejsc do prezentacji pod uwagę bierze się położenie geograficzne, a więc czas dojazdu, oraz stan gospodarki danego regionu – czyli to, czy potencjalnych turystów stać będzie na przyjazd w Karkonosze. Prezentacje odbywają się na targach i w centrach handlowych. Spośród miejsc, w których Karkonosze prezentowały swoją ofertę, wymienić warto takie miasta, jak Wrocław, Sosnowiec, Łódź, Gdańsk, Warszawę, Kraków, Opole, Szczecin, Jelenią Górę i Poznań.

▶Stoisko targowe w Jeleniej Górze

Krkonoše – svazek měst a obcí organizuje regularne spotkania skierowane do swoich członków, pracowników administracji państwowej i samorządowej, partnerów, przedsiębiorców i innych zainteresowanych osób – tzw. Fora Ruchu Turystycznego. Głównym tematem jednego z takich spotkań stało się nawiązanie ścisłej współpracy z przedstawicielstwem CzechTourism w Polsce.

Ciekawym działaniem zorganizowanym z inicjatywy pana Andrzeja Plocha, Związku Gmin Karkonoskich we współpracy z organizacją Krkonoše – svazek měst a obcí, Książnicą Karkonoską w Jeleniej Górze i Dolnośląskim Stowarzyszeniem Prasy Regionalnej WRO–EURO była odbywająca się pod nazwą „Zielone Karkonosze“ polsko-czeska konferencja mediów regionalnych skierowana do publicystów z obu stron Karkonoszy i przedgórza. Jej celem było zapoznanie się dziennikarzy, wymiana kontaktów i doświadczeń, a także dążenie do zapoznania się z rynkiem mediów w sąsiednim kraju.

▶Czescy i polscy dziennikarze podczas konferencji

Najważniejszy jest kontakt osobisty www.karkonosze.eu

Leżące na terenie dwóch krajów Karkonosze już dziś są górami bez granic. Przyczyniają się do tego nie tylko wspólne polsko-czeskie i czesko-polskie przygraniczne i transgraniczne projekty, ale też rozmaite umowy partnerskie czy wzajemne zapoznawanie się zaprzyjaźnionych sąsiednich regionów. Ponieważ liczba odwiedzających czeskie Karkonosze gości z Polski i na odwrót – Czechów odwiedzających Karkonosze polskie – ciągle rośnie, warto żeby osoby pracujące w branży turystycznej znały swoich sąsiadów i ich obszar oraz wiedziały co i w jaki sposób polecić można zainteresowanym turystom. I tu właśnie najlepsze są doświadczenia osobiste. Dlatego przedstawiciele czeskich karkonoskich ośrodków informacji podróżowali po terenach swoich sąsiadów w Polsce, żeby na własne oczy przekonać się jak różnorodna i ciekawa jest tamtejsza oferta turystyczna. Osoby chcące dowiedzieć się więcej mogą też przeczytać niniejsze wydanie „Sezonu na Karkonosze”, wejść na stronę internetową **www.karkonosze.eu** albo po prostu pójść w góry...

Turystyczny portal internetowy www.krkonose.eu

Jesienią 2009 r. w Jeleniej Górze, w świeżo wybudowanej nowej bibliotece – Książnicy Karkonoskiej – odbyła się pierwsza prezentacja równie nowej strony internetowej będącej wizytówką Karkonoszy. Portal **www.krkonose.eu** prowadzony jest przez Krkonoše – svazek měst a obcí. Pracownicy czeskich i polskich ośrodków informacji w Karkonoszach a także inni polscy i czescy partnerzy zapoznani zostali z systemem redakcyjnym portalu.

Karkonosze – góry bez granic

Wraz z wstąpieniem Republiki Czeskiej do strefy Schengen o jedną czwartą wzrosła liczba miejsc, w których na terenie Karkonoskich Parków Narodowych (polskiego KPN i czeskiego KRNAP) można przekroczyć granicę państwową

Fakt wejścia do strefy Schengen może wywołać wrażenie, że granicę przekraczać można gdziekolwiek – nic bardziej mylnego. W Karkonoszach stale istnieją miejsca, gdzie – ze względu na ochronę przyrody – nie można wchodzić ani tym bardziej wjeżdżać. Pod najściślejszą ochroną znajdują się między innymi partie przygraniczne Karkonoskiego Parku Narodowego.

Karkonosze przecina granica państwowa o długości ok. 52 km. Po obu jej stronach są parki narodowe – po polskiej Karkonoski Park Narodowy (KPN), po czeskiej Krkonošský národní park (KRNAP). Na terenie KRNAP (zwłaszcza na odcinku między Harrachovem a wsią Horní Mala Úpa na Przełeczy Okraj) przebiega tzw. 1. strefa parku, w której poruszać się można tylko po wyznaczonych szlakach turystycznych. Nowe szlaki znajdują się koło schroniska Petrova bouda czy w okolicy Śnieżnych Kotłów. Większość tych odcinków graniczy z polskim Karkonoskim Parkiem Narodowym, gdzie zasady ochrony przyrody są podobne. Przynależność do strefy Schengen nie wpływa na zmianę obowiązujących w poszczególnych krajach przepisów o ochronie przyrody, na podstawie których opracowano zasady zwiedzania każdego z Karkonoskich Parków Narodowych. Ostatnio zasady te skoordynowano.

W Czechach obowiązuje zasada najściślejszej ochrony w I strefie parku, co związane jest z występowaniem na tym obszarze tzw. arktyczno-alpejskiej tundry, w której pojawiają się najbardziej na północ wysunięte wysepki niektórych alpejskich gatunków roślin – kosodrzewina. Jest to też najbardziej na południe wysunięte miejsce występowania gatunków skandynawskich – np. maliny moroszki.

Odizolowane położenie Karkonoszy, dzięki któremu te najwyższe w Czechach góry nazywane bywają wyspą arktyczną pośrodku Europy, pozwoliło na powstanie gatunków endemicznych, czyli takich, które nie pojawiają się nigdzie indziej na świecie – np. dzwonek karkonoski. Na terenie najbardziej na wschód wysuniętego cypla KRNAP na obszarze pogranicza I strefy, na terenie rezerwatu Boberská stráň, zachowała się buczyna kwiecista.

Wynika z tego, że nawet po wejściu do strefy Schengen na terenach tych obowiązuje zakaz wstępu poza wyznaczone szlaki. Z całkowitej długości granicy na terenie KRNAP i jego otuliny (52 km) ograniczenia obowiązują na długości 28 km. Z Czech do Polski i odwrotnie można przechodzić tylko poruszając się po oznakowanych szlakach turystycznych.

W parkach narodowych nie doszło też do innych zmian, które wpłynęłyby na ułatwienie poruszania się po ich terenie. Nadal nie wolno tu jeździć poza wyznaczonymi do tego drogami. Nie wolno też poruszać się tu na rowerze – poza przeznaczonymi do tego celu szlakami rowerowymi. Przestrzeganie tych zasad kontrolowane jest przez strażników obu parków, którzy po wejściu Polski i Czech do strefy Schengen współpracują jeszcze ściślej.

Z materiałów KRNAP

Uczymy się polskiego

Dbałość o obszar parku i zarządzanie nim są podobne po obu stronach granicy – w Polsce i Czechach. Jedną z ostatnich barier jest bariera językowa.

Dyrekcje obu parków narodowych napisały więc wspólny projekt pt. „Wspólna edukacja pracowników Dyrekcji KRNAP i KPN", dzięki któremu pracownicy parków będą mieli szansę nauczenia się języka sąsiadów. Projekt uzyskał wsparcie ze środków Unii Europejskiej.

„Współpraca z kolegami z KPN jest udana. Nasz podział na strefy nawiązuje do podziału po polskiej stronie, nasze plany dotyczące opieki nad różnymi ekosystemami też do siebie nawiązują. Intensywnie współpracujemy w dziedzinie badań, monitoringu i edukacji ekologicznej", mówi dyrektor KRNAP Jan Hřebačka. *„Decyzja o uczeniu się przez cztery lata języka polskiego jest tylko logicznym krokiem prowadzącym do stopniowej likwidacji jednej z ostatnich barier"*, **dodał J. Hřebačka.**

Karkonosze regionalny produkt®

www.domaci-vyrobky.cz

Jeśli ktoś chce zabrać do domu autentyczną pamiątkę albo kupić komuś bliskiemu coś, co naprawdę ma karkonoskiego ducha, warto skusić się na produkty oznaczone logotypem „KRKONOŠE originální produkt®" („Karkonosze – oryginalny produkt"). Oznakowanie to gwarantuje odpowiednią jakość wyrobu, jego oryginalność i wykorzystanie tradycyjnych technologii, wykonanie ręczne albo z miejscowych surowców. Opatrzone certyfikatem prezenty, pamiątki i inne wyroby cechujące się dobrą jakością zakupić można w specjalistycznych sklepach oraz ośrodkach informacji w Karkonoszach.

Przedgórze regionalny produkt®

www.podzvicinsko.cz

Jesienią 2010 r. lokalna grupa działań MAS Podchlumí o.s. przekazała certyfikaty „PODKRKONOŠÍ regionální produkt®", czyli „Produkt regionalny przedgórza Karkonoszy", kolejnym producentom z Podkrkonoší. Prawo korzystania z tego oznaczenia uzyskał moszcz M. Berdychová, gerbery Soukupów, gruszki i śliwki Petra Kareša, miód Heleny Soprovej i mleko krowie pana Musila. Do ośmiu dotychczasowych posiadaczy certyfikatów dołączyło więc kolejnych pięciu, którzy swoje produkty mogą teraz sprzedawać i promować pod regionalną marką gwarantującą klientom jakość i tradycyjność produktu.

Najpiękniejszy czas – Adwent

Adwent to czas przygotowań do Bożego Narodzenia. W czasach Karola Wielkiego okres Adwentu trwał osiem tygodni. Stopniowo czas ten skracano aż do dzisiejszych czterech tygodni przed Wigilią.

Karkonoskie chałupy i chałupki były od siebie oddzielone górami i wzgórzami, głębokimi lasami i dolinami. Padający śnieg odcinał je całkowicie od reszty świata. Całe życie skupiało się wtedy w kręgu rodzinnym, a czas Adwentu poświęcano na przygotowania do Świąt.

Po artykuły spożywcze na Święta trzeba było iść na jarmark albo targ. Pierwszym takim miejscem był ostatni październikowy odpust w Rokytnicach nad Izerą, na który zjeżdżali się kupcy i handlarze z Holic i Nowej Paki. Następny był jarmark na św. Katarzyny – Kateřinský jarmark – we Vrchlabí, a po nim wiele innych, np. w Jilemnicach. Górale sprzedawali tu, co im zostało z lata, i kupowali to, co było im potrzebne na Boże Narodzenie – świeczki, szczotki, papierowe ozdoby choinkowe, figurki do szopek. Zawsze lepiej się kupowało, kiedy jeszcze nie było śniegu, bo zakupy do domu noszono na plecach.

Adwent – święto zimowego przesilenia – zaczyna się 30 listopada, po św. Andrzeja. W długie adwentowe wieczory kobiety i dziewczęta spotykały się w jednej dużej izbie którejś z chałup. Wspólnie przędły i darły pierze, opowiadając sobie przy tym różne historyjki. Takie wieczory sprzyjały twórczości ludowej i rozwojowi folkloru. Były podczas nich obecne też dzieci, dla których spotkania mam, babć czy starszych sióstr i snute przez nie opowieści były prawdziwym przeżyciem. W ten sposób historie przekazywane były z pokolenia na pokolenie i dzięki temu zachowały się do dziś.

W przeddzień Wigilii gospodarze wstawali wcześnie. Gospodyni rano gotowała „satorię“ – herbatę z dziewięciu ziół, z których każde wpływa korzystnie na organizm – i zaczyniała ciasto na kołacze, przygotowując się do wielkiego wypiekania na Wigilię. Drożdże nie były takie jak dziś. Używano drożdży browarniczych, które nie były tak wysokiej jakości. Jeśli ciasto opadło, tworzył się zakalec.
W ten dzień zachowywano post. Mężczyznom nie wolno było iść „na szklaneczkę“. Jadano skromnie, tym bardziej smakowała potem wieczorna uczta, którą gospodyni szykowała na wigilijny wieczór. 23 grudnia przygotowywano wspólny poczęstunek, podczas którego pieczono placki kartoflane na blasze (tzw. sejkory) i jedzono kartoflane „kudłate knedliki“.

W okresie Adwentu oddawano też cześć św. Barbarze. Jako patronka biedoty chodziła po górach, rozdając dzieciom prezenty. Do izb nie wchodziła; dzieci z okien chałup wywieszały pończochę, do której św. Barbara dawała im jabłka, węgiel, cebulę, ziemniak, drewno. Młode dziewczęta zrywały cztery gałązki czereśni, myśląc przy tym o trzech chłopcach. Czwarta gałązka symbolizowała nieznanego młodzieńca albo możliwość, że jeszcze w najbliższym roku ślubu nie będzie. Która gałązka puściła, tak się miało stać. Następnym świętem był św. Mikołaj z aniołami i czartami. Rozdawał prezenty i słodycze. 7 grudnia niezamężne dziewczęta rzucały pantoflem – jeśli upadł noskiem do drzwi, oznaczało, że w tym roku dziewczyna wyjdzie za mąż.

Podczas wieczerzy wigilijnej nawet w najbiedniejszej chałupie nie mogło zabraknąć białego obrusa. W tym dniu podczas gotowania gospodyni wycierała ręce z ciasta o drzewa – żeby nie zmarzły. Rzucała także przed dom krupy, żeby dzieci przez cały rok miały co jeść. Gospodarz rano, w południe i wieczorem obserwował pogodę i na tej podstawie prorokował, jakie będą zbiory w następnym roku. Sprzątał i karmił zwierzęta gospodarcze – tego dnia dostawały lepsze jedzenie, bo przecież one także powinny dostać coś innego niż przez cały rok. Kury dostawały dużo ziarna, krowom dawano gryki, trochę ruty i trzy kłosy, koniom ciasto, trochę natki pietruszki, gęsiom czosnek, żeby przeżyły i wytrzymały zimę. Koza jako zwierzę uprzywilejowane (rodzinie dawała mleko) mogła być obecna nawet podczas Wigilii. Do miski dostawała wszystko to, co jedli w tym dniu mieszkańcy domu. Po bogatej wieczerzy psy wypychano przez okna ogonem na zewnątrz – żeby przez cały rok dobrze pilnowały domu.

Kiedy rodzina zasiadała do wieczerzy wigilijnej, nawet najbiedniejsi mieli dziewięć dań. Im więcej dań, tym większy urodzaj na polu. Palono też świeczki dla wszystkich zmarłych w tym roku. Przed jedzeniem wszyscy się modlili. Gospodarz przypominał i podsumowywał, co stało się przez cały rok. Jakie były plony, kto umarł, kto się urodził. Pod biały obrus każdemu dawał pieniążek – żeby w rodzinie było ich dużo.

Jedzono zupę grzybową lub grochową, w biednych rodzinach gotowano brukiew. Podawano knedle z mąki z wodą i solą, tzw. „hup do wody“, które na długo zaspokajały głód. Na stole były dlatego, żeby rodzina przez cały rok była najedzona do syta. Potem przychodziła kolej na „jahelník“ (pudding na słodko z kaszy jaglanej z suszonymi śliwkami), „houbovec“ inaczej „kuba“ (danie na bazie grzybów, istniało kilka rodzajów – z kaszą manną, mąką, z białego pieczywa, z piernikiem, z wędzonką). Nie brakowało też czerwonej kapusty vysockiej (rodzaj czerwonej kapusty uprawiany tylko w okolicy miejscowości Vysoké nad Izerą) przeciw gorączce i jałowca przeciw zarazie. W końcu gospodyni lub gospodarz kroili na pół jabłka – jeśli pojawił się krzyżyk, było źle, jeśli gwiazdka – rodzinie będzie się dobrze powodzić. Dzieci łupały orzechy; wszyscy jedli je siedząc przy stole, żeby – jeśli pójdą w świat – nigdy nie zapomnieć drogi do domu i zawsze pamiętać, z kim łupali orzechy. Gospodyni nie wolno było podczas kolacji wstawać od stołu – żeby kury nie przestały się nieść.

Po wieczerzy nie myto naczyń, ale zostawiano je na drugi dzień. Rodzina siedziała razem, śpiewano kolędy, rozmawiano. Przychodzili kolędnicy, dzień upływał w uroczystej atmosferze, z którą związanych było wiele zwyczajów, np. jeśli w domu była ciężarna, to dziecko urodzić się miało takiej płci, jakiej był kolędnik, który tego dnia przyszedł do domu. Przy stole nie mogła siedzieć nieparzysta liczba ludzi. Dlatego albo zapraszano sąsiada, albo sadzano przy stole kolędnika, albo przygotowywano talerz dla zmarłego. Wszyscy domownicy po wieczerzy szli do kościoła na pasterkę, spotykała się tam cała wieś. W niektórych miejscach zwyczaj ten utrzymał się do dziś. Po północy z 24 na 25 grudnia zaczynał się pierwszy dzień świąt – Boże Narodzenie. Następnego dnia obchodzono św. Szczepana i kolejnych dwanaście świątecznych dni. Boże Narodzenie kończyło się 6 stycznia świętem Trzech Króli.

Z opowiadań Mirki Chaloupskiej opracowała D. Palátková.

Na Boże Narodzenie gospodynie wypiekały pierniki. Tanie, lepsze, jasne, czerwone, ciemne – wszystko zależało od tego, czego do nich dodawały. Jasny piernik był słodzony tylko miodem, czerwony był z syropem z buraków cukrowych i miodem, czarny tylko z syropem. O dodawaniu migdałów czy orzechów mowy nie było. Pierwsze formy na pierniki były wyrzeźbione w kawałku drewna. I właśnie pierniki formowane w drewnianych formach miały najlepsze ciasto. Pierniki biedniejsze wycinano. Pieczono też pierniki przeznaczone do tarcia – tarto je potem na przykład na strucle. W rejonie Vysokiego nad Izerą pierniki specjalnie zdobiono. Malowano je farbami, „klejem“. Oczywiście na Święta były też inne ciastka. Im rodzina była bogatsza, tym lepsze i bardziej różnorodne miała ciasta i ciastka.

Tradycyjny karkonoski „houbovec“ – „grzybowiec“.
Przepis na dużą blachę: 8 małych bułek (lub czeskich „rohlików“), ok. 0,5 l mleka, 8 – 10 jajek, 2 duże cebule, suszone grzyby, 0,5 kg wędzonego boczku, masło do smażenia cebuli, sól, pieprz, pół główki czosnku, łyżeczka mielonego kminku, pół łyżeczki mielonego ziela angielskiego. Bułki lub rohliki kroimy w kostkę, zalewamy gorącym mlekiem i czekamy, aż się rozmoczą. Dodajemy jajka; 1 cebulę smażymy na czerwony kolor na maśle, drugą kroimy – wszystko dodajemy do rohlikowego ciasta. Suszone grzyby namoczone poprzedniego dnia gotujemy, mielimy razem z boczkiem. Dodajemy przyprawy, zgnieciony czosnek, sól do smaku, wszystko mieszamy i wkładamy do wymazanej blachy obsypanej bułką tartą. Pieczemy ok. 45 min. w temperaturze 180°C na rumiano. Przepis można udoskonalić, używając więcej wędzonego mięsa.

Tradycje bożonarodzeniowe w Polsce

Silne tradycje chrześcijańskie nadają polskiemu Bożemu Narodzeniu wyjątkowy wymiar. Ważniejsze niż prezenty jest wspólne przebywanie rodzin i miłość bliźniego. Mało jest krajów, w których istniałoby tyle ciągle aktualnych i przestrzeganych tradycji co właśnie w Polsce.

Jednym ze zwyczajów, którego brak w innych krajach, jest łamanie się święconym opłatkiem. Tak właśnie zaczyna się wieczerza wigilijna.

Dla wielu Polaków moment ten jest najważniejszy i najbardziej podniosły. Wszyscy zebrani przy świątecznym stole trzymają w ręku opłatek i dzielą się nim z pozostałymi uczestnikami wieczerzy, składając sobie jednocześnie życzenia. Następnie zasiada się do stołu. Rodziny, które z jakichś przyczyn nie mogą być w tym dniu razem, przesyłają sobie często opłatek w liście.

Wigilia jest w Polsce, inaczej niż w Czechach, dniem roboczym. Dlatego wieczerza zaczyna się później niż w Czechach. Dzieci przez okna wyglądają pierwszej gwiazdki, symbolizującej gwiazdę betlejemską. Wokół stołu siedzi cała rodzina – nie tylko rodzice i dzieci, ale też dziadkowie i dalsi krewni. Przygotowuje się o jedno nakrycie więcej – dla przypadkowego gościa lub zbłąkanego wędrowca. Na stole stoi świeca, pod obrusem umieszczane jest siano lub słoma jako symbol stajenki i żłóbka, w którym ułożony został Jezus po przyjściu na świat.
Wieczerza jest bogata. Dwanaście dań symbolizuje dwunastu apostołów i dwanaście miesięcy w roku. Przed samym jedzeniem czytany jest fragment Biblii, odmawiana modlitwa. Potem na talerzach niczym w kalejdoskopie zmieniają się rozmaite pyszności. Najczęściej podaje się postny barszcz z uszkami z grzybowym nadzieniem. Druga możliwość to zupa grzybowa z łazankami. Nie może zabraknąć grochu z kapustą oraz ryb – słodkowodnych i morskich. Najczęściej jada się smażonego karpia (może być z ziemniakami), czasem jest to karp w czarnym sosie ze śliwkami. Popularny jest śledź w oleju z cebulą i karp w galarecie. W tym dniu nie je się mięsa – kiedyś zakazywał tego Kościół, obecnie to już kwestia tradycji. Na koniec podawany jest deser. W niektórych regionach może to być moczona w mleku bułka z makiem i rodzynkami albo zwykły makowiec. Jada się też kutię – gotowane ziarna pszenicy z makiem, rodzynkami, suszonymi owocami, miodem i orzechami. Na stole leżą suszone owoce i pierniczki. Wszystko popija się kompotem z suszu, herbatą z rumem, w niektórych rejonach tzw. warzonką (Tatry).
W Wigilię prezenty i poczęstunek dostają także zwierzęta. Nie można o nich zapominać, przecież to one były pierwszymi świadkami urodzin Jezusa i jego najbliższymi sąsiadami w stajence. Legenda mówi, że o północy zwierzęta zaczynają mówić ludzkim głosem i opowiadają, jak postępują z nimi ludzie.

Polskim dzieciom prezenty przynosi Gwiazdor albo Aniołek, a czasem Mikołaj – w Czechach jest to sam Jezusek (Jeżiszek). Przy choince śpiewane są kolędy, których jest w Polsce mnóstwo.
W żadnym domu nie powinno zabraknąć szopki. Bywa ważniejsza niż sama choinka. A patriotyzm doprowadził do tego, że wokół stajenki zamiast palm są... polskie zabytki.
W Polsce do kościołów chodzi się również w ciągu roku, ale na Boże Narodzenie po prostu pękają one w szwach. O północy odbywa się pasterka przypominająca o nocy, podczas której pasterze świętowali kiedyś narodziny małego Dzieciątka.

H. Jankowska

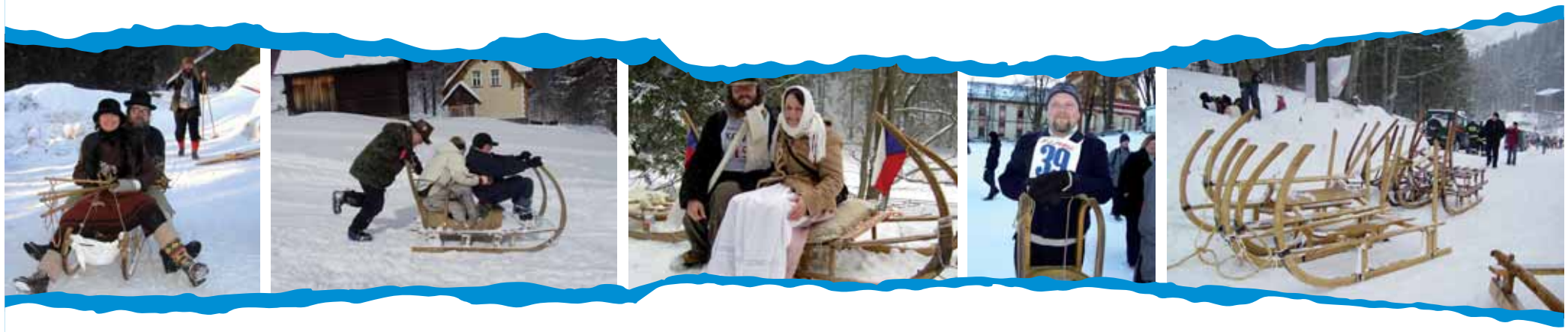

Sanie, sanki, saneczki...

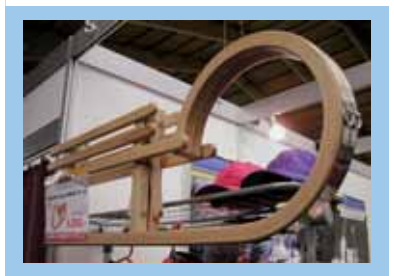

Na targach technologii górskich „Intermountain", które organizowane są co dwa lata jesienią w Szpindlerowym Młynie, oprócz kolejek linowych, orczyków i innych urządzeń zobaczyć można sprzęt i ubiory sportowe. Z pewnością uwagę wszystkich przyciągną składane sanki, które zajmują o wiele mniej miejsca niż sanki klasyczne.

Nikogo zapewne nie dziwi, że w Karkonoszach – po obu ich stronach – od zawsze jeżdżono na sankach. Sanie należą do najstarszych środków transportu, a płozy są starsze niż koło. Na pytanie, kiedy po raz pierwszy pojawiły się w Karkonoszach, niełatwo odpowiedzieć. Jednak biorąc pod uwagę ilość śniegu w górach, musiało to być wraz z przybyciem pierwszych mieszkańców. Najpierw były to sanie gospodarcze, służące do przewożenia towarów, a jako dodatek także osób. Jak szybko zaczęto wykorzystywać małe sanki do zabawy dla dzieci, nie wiadomo. Również te małe były najpierw środkiem transportu. Większość karkonoskich górali nie hodowała zwierząt pociągowych, dlatego sanie musieli ciągnąć sami. Dzieci ciągnęły mniejsze sanki, które zaczęły im służyć do zabawy.

Z zachowanych materiałów wynika, że złoty wiek produkcji sanek to przełom XIX i XX w., do czego przyczynił się rozwój turystyki. Jazda na sankach jako sport zimowy wyprzedzała pochodzące z obcych stron narty. Dlatego niektórzy miejscowi kołodzieje i stolarze, najczęstsi producenci sań i sanek, zaczęli prześcigać się w oferowaniu różnych typów sań o niebywałych dotąd wzorach, przejętych z obcych krajów od Skandynawii po Alpy. W katalogach możemy zobaczyć, jak popularne do tej pory narzędzie pracy staje się powoli sprzętem sportowym i przedmiotem reklamy, jak interesują się nim różni wynalazcy, racjonalizatorzy i majsterkowicze. Zainteresowanie budziła karkonoska specjalność – sanie rogate i zwane po czeskiej stronie „rejdami" sanki z ruchomymi płozami, kierownicą i hamulcem. W okresie międzywojennym na prowadzenie zaczęły jednak wysuwać się narty. Sanie pogodzić się musiały z przesunięciem z kategorii „sprzęt sportowy" do kategorii „zabawki dla dzieci". W drugiej połowie XX wieku prawie przestano używać sań gospodarczych. Mimo to jednak sanie i sanki nie opuszczają nas całkowicie. Chyba każdy z nas ma jakieś związane z nimi wspomnienia z dzieciństwa. I mało który rodzic oprze się pokusie, aby wspomnienia te ożywić, pilnując bawiących się na sankach swoich dzieci.

Źródło utrzymania i zabawa

Bez sań rogatych nie obeszło się praktycznie żadne gospodarstwo. Najpierw służyły do transportu drewna, siana albo artykułów spożywczych, później także do transportu ludzi. Pierwsze pisemne wzmianki na temat zjazdu na saniach rogatych pochodzą z 1737 r. i dotyczą powrotu znad Małego Stawu. Najstarsza informacja na temat stricte turystycznego zjazdu pochodzi natomiast z 1815 r., a miejscem, gdzie prowadziła pierwsza oficjalna trasa, była Przełęcz Okraj/Pomezni Boudy. Na pomysł wpadł dzierżawca tamtejszej winiarni Stefan Hübner. Zaprzągł konie i wwiózł sanie z jedną albo dwoma zainteresowanymi osobami na górę do wsi Pomezní Boudy, gdzie zaproponował im poczęstunek. Potem siadł na worku z sianem na saniach i zjechał w dół wraz z doświadczonym góralem. Z Przełęczy Okraj zjeżdżano albo na śląską stronę do Kowar albo do dzielnicy Małej Upy zwanej Spálený Mlýn.

Jak dokładnie wyglądała ta pierwsza trasa? Spod schroniska na Przełęczy Okraj (Grenzbaude) zjeżdżano do gospody Pod Złotą Gwiazdą w Kowarach. Nowa atrakcja szybko zyskiwała na rozgłosie, stając się coraz bardziej popularną. W 1896 r. przygotowano dla turystów ok. 3000 sań rogatych i taką samą liczbę koni pociągowych. Założono organizację woźniców broniącą ich interesów i regulującą ceny na poszczególnych trasach. Powstały też nowe przejścia graniczne i urzędy celne. Turystyka stała się zabawą masową, na co wpływ miało bez wątpienia uruchomienie trasy kolejowej łączącej Karkonosze z Berlinem i Wrocławiem. Organizowane w zimie zjazdy na saniach, podobnie jak urządzane w lecie wejścia na Śnieżkę, należały do najpopularniejszych atrakcji turystycznych w Karkonoszach. Ceny regulowały specjalne cenniki. Po drugiej wojnie światowej tradycje zjazdów na saniach rogatych zostały przerwane. Powojenny chaos i migracja ludności wywołały zmniejszenie zainteresowania tą atrakcją. Po śląskiej stronie gór nastąpiła zupełna niemal wymiana ludności, nowi przybysze nie mieli możliwości nawiązania do tradycji swoich poprzedników, nie było bowiem osób, które by im te tradycje przekazały, w dodatku panowała niechęć do poniemieckiego dziedzictwa. Nie wiedziano o możliwościach wykorzystania tutejszych warunków, dlatego z polskich Karkonoszy sanie rogate zniknęły na długie, długie lata.

Minęło pięćdziesiąt i lat i wszystko się zmieniło. Mieszkańcy polskiej strony gór zaczęli odkrywać historię swoich miast i wsi. Wiele z tego, czego dowiedzieli się o przedwojennych tradycjach, uważają za swoje dziedzictwo. Na jego wykorzystanie zdecydowało się też sporo współczesnych animatorów turystyki, dzięki czemu kilka lat temu zaczęto organizować międzynarodowe zjazdy na saniach rogatych.

HIT

Na sankach pojeździć można też dziś. Tory saneczkowe i stoki dostosowane do tego środka lokomocji znajdziemy w wielu ośrodkach narciarskich.

Rocznica: W 1910 roku (a więc 100 lat temu) w Szpindlerowym Młynie wybudowano dla saneczkarzy wyciąg o napędzie elektrycznym, jeden z pierwszych takich w Europie, co miało ogromne znaczenie dla rozwoju zaczynającej się wtedy turystyki zimowej. Drugi taki wyciąg pojawił się w 1913 r. w miejscowości Janské Lázně.

Retro w Jilemnicach

Także w tym roku na łące koło cmentarza nad Ciekawską Uliczką (Zvědavá ulička) w Jilemnicach można będzie oglądać poprzebieranych w stylowe ubiory z epoki amatorów przeszłości. Warto przyjść i zobaczyć – czeka Państwa przyjemne przedpołudnie.

Rzut oka w przeszłość

W zeszłym roku na trasie spotkały się pochodzące z rejonu Vysokiego nad Izerą sanki z oparciem, zwane przez mieszkających tu Czechów „wilczkami", a Niemców „Rennwolfami", angielskie sanie „barany", damskie sanie typu norweskiego i inne. Nie brakowało tzw. „rejdów" – typowych dla Víchovej i Ponikli, a także oczywiście sań rogatych, które w Karkonosze przywędrowały wraz z przybyłymi z Alp drwalami.

Przebieg zawodów obserwowała komisja w składzie: Aleš Suk z miejscowości Dolní Branna i Jan Luštinec z Muzeum Karkonoskiego w Jilemnicach (oceniali typ san), pani Markéta Hajná z domu kultury Jilm (oceniała ubiory) i František Sedlák z Nedaříža (oceniał styl jazdy). Uczestnicy zaczęli na dole, pod wzgórzem, następnie wbiegali pod górkę z sankami i zjeżdżali w dół. Nie było zwycięzców ani zwyciężonych. Nagrody otrzymali wszyscy: naczynie ze smalcem ze skwarkami (można nim smarować brzuchy od środka i płozy), oryginalny karkonoski miód i miejscowe wspaniałe precelki.

Pomysł odkurzenia leżących po strychach starych sań i jednoczesnego zwrócenia uwagi na zręczność dawnych rzemieślników spotkał się z gorącym aplauzem. W tym roku powtórka! Impreza nazywa się: „Krasojízdy na rohačkách, jakožto i rejdách, vlčkách a dalších saních"

Zdeňka Flousková

Więcej informacji:
Informační centrum Jilemnice
Masarykovo nám. 140
Tel./fax: +420 481 541 008
info@jilemnice.cz
www.mestojilemnice.cz

W zbiorach prywatnych i muzealnych znajdziemy wiele rodzajów sań i sanek, w tym tych ciągniętych przez zwierzęta gospodarcze. Zachowały się m.in. sanie służące do zwózki drewna i siana – a więc typowe dla Karkonoszy sanie rogate. Nazwę zawdzięczają mocno wygiętym płozom, których przednia część przypomina rogi. Sanie rogate służyły mieszkańcom górskich domów – bud – do zwożenia siana, drewna i materiałów budowlanych z trudno dostępnych miejsc. U schyłku XIX wieku przedsiębiorczy górale zaczęli je wykorzystywać do wożenia żądnych przygód i wrażeń turystów. Dlatego w saniach zaczęto montować siedzenia.

Międzynarodowy zjazd na saniach rogatych

Na pomysł ożywienia tradycji zjazdów na starych saniach ze wsi Mala Úpa na Przełęczy Okraj do Kowar, które organizowane tu były dla bogatych turystów, stanowiąc źródło utrzymania tutejszych górali na początku XIX wieku, wpadł leśniczy, pan Josef Tylš. Z jego inicjatywy w 1999 r. zorganizowano „zerową" – próbną – edycję zjazdu na saniach do Kowar. O imprezie stało się głośno po polskiej stronie Karkonoszy.

W marcu 2011 r. w rejonie Przełęczy Okraj znowu odbędą się zawody w jeździe na saniach. Ich głównymi organizatorami są Miasto Kowary i gmina Malá Úpa. Zapraszamy!

W ośrodku informacji w Pomezní boudy (najwyżej położona część Malej Upy) na Przełęczy Okraj obejrzeć można sanie rogate oraz wystawę poświęconą ich historii a także czasom współczesnym. Nie zapomnijmy o odwiedzeniu tego miejsca.

Więcej informacji:
Infocentrum Malá Úpa
Tel.: +420 499 891 112
E-mail: info@malaupa.cz
www.info.malaupa.cz

Centrum informacji turystycznej
ul. 1 Maja 1a, 58-530 Kowary
Tel.: +48 757 182 489
E-mail: turystyka@kowary.pl
www.kowary.pl

Błogosławieństwo Boże

Kiedyś w Boże Narodzenie chodzono po domach z kolędą. Był to piękny zwyczaj. Kolędnicy pukając w drzwi domu śpiewali kolędy, gospodynie dawały im za to kołacze. W Nowy Rok chłopcy i młodzi mężczyźni wędrowali natomiast po domach, w których były młode dziewczęta, prosząc je o kawałek „křehtíku“, czyli upieczonego z białej mąki ciasta w kształcie bochenka, z rodzynkami i migdałami. Za kawałek „křehtíku“ chłopcy dziewczętom dawali marcepan. Trzecie odwiedziny odbywały się na Święto Trzech Króli – tym razem nauczyciel chodził po domach z trzema chłopcami przebranymi za królów, śpiewali przy tym pieśń: „My tři králové přišli k vám...“ („My trzej królowie przyszliśmy do was...”). Nauczyciel pisał nad drzwiami inicjały K. M. B. i rok.

Religia była nieodłączną częścią życia ludu w Karkonoszach, o religijności tutejszych mieszkańców świadczą zachowane dzieła sztuki ludowej. Symbole chrześcijańskie, postaci Nowego Testamentu czy słowa błogosławieństwa Bożego pełniły funkcje magiczne, jako swego rodzaju element ochrony, dlatego umieszczano je na wielu przedmiotach używanych na co dzień. Znajdziemy je na narzędziach, naczyniach, meblach, płótnie, ulach pszczelich, drewnianych budynkach (zrębowych chałupach). Z przedmiotów sztuki, w których widać przejawy ludowej religijności, warto wymienić rzeźby, malarstwo na szkle, papierze, płótnie, drewnie, blasze i innych materiałach oraz starannie wykaligrafowane zapiski. Ludowi artyści odnajdywali wzory dla swojej twórczości przede wszystkim we wnętrzach kościołów oraz na cudownych obrazach i rzeźbach stojących w miejscach pielgrzymkowych. Do tego trochę własnej inwencji oraz doświadczenia, pewna skrótowość i ewentualne przeróbki niezrozumiałych elementów według własnych wyobrażeń... To wszystko sprawia, że ludowe dzieła powstałe w Karkonoszach charakteryzują się niepowtarzalnym czarem, robiąc na widzach ogromne wrażenie.

Rzeźby umieszczano w specjalnych wnękach nad wejściem do domu, wieszano na ścianach, wystawiano w domowych ołtarzykach, szafkach czy pod szklanymi kloszami. Większe były ozdobą kaplic, przydrożnych kapliczek, krzyży i kapliczek

słupowych rozrzuconych po wsiach i w terenie. Najmniejsze rzeźby zaś znajdowały swoje miejsce w szczególnej dziedzinie sztuki ludowej – w szopkarstwie. Małe figurki przedstawiające świętych – podobnie jak malowidła na szkle, druki kramarskie i inne drobiazgi – sprzedawano na różnych odpustach, targach oraz jarmarkach. Ich produkcją zajmowały się wyspecjalizowane warsztaty rodzinne. W stylu tych twórców widoczna jest z jednej strony wyższa zręczność rzemieślnicza, z drugiej pewna niedbałość i mechaniczność wywołana koniecznością szybkiej pracy, tylko tak bowiem mogli oni utrzymać rodzinę.

„Kościół zawładnął duszami ludu w górach i przedgórzu do głębi. Dał mu modlitwę na każdą porę dnia. Był ze swoimi obrzędami w każdej ważnej sytuacji życiowej, do wszystkiego miał osobnych świętych i święte. Stawiał krzyże przy drogach i kapliczki na wzgórzach. Nawet domy wiejskie przenikały rozmaite przejawy pobożności.“

Tak napisano w pochodzącej z roku 1946 książce „Jak žili naši otcové, Aneb: Mezi písmáky pod Krkonošemi“ („Jak żyli nasi ojcowie, czyli między pisarzami z Karkonoszy“) autorstwa Fr. Jílka – Oberpfalcera.

Dziś, kiedy każdy ma możliwość wyboru wiary lub niewiary, trudno wyobrazić nam sobie, do jakiego stopnia religia stanowiła nieodłączną część życia ludzi. Jak bardzo związany z nią był sposób myślenia i działania, w dzień powszedni i świąteczny, od urodzenia po śmierć. Podkreślić jednak należy, że po zwycięstwie kontrreformacji w naszym regionie przez religię rozumiano przede wszystkim religię katolicką.

Związek religii z losami ludzi rozumieć musimy w kilku płaszczyznach, zwłaszcza kiedy mowa o ludności wiejskiej i biedniejszych warstwach ludności miejskiej, czyli ogólnie o „ludzie“. Po pierwsze musimy zdawać sobie sprawę z wszechobecnego wpływu Kościoła i jego nauczycieli wiary, narzucanych przez nich norm, przepisów, nakazów i zakazów. Jest to pewna ogólnie uznawana płaszczyzna. Z niej wynika także wiara osobista, przejawiająca się większym lub mniejszym stopniem pobożności. Ciągle jeszcze żywe jest też podłoże przedchrześcijańskich wyobrażeń o świecie i związanych z nimi magicznych praktyk.

Z materiałów KRNAP

W izbie wiejskiej chaty znajdował się kąt z piecem, gdzie pracowała gospodyni, oraz kąt z ławką i stołem dla gospodarza. Do wyposażenia kuchni należały drewniane i ceramiczne formy do pieczenia, malowane wazony oraz dzbany. Pomieszczenie zdobiły obrazy świętych i różaniec.

W tzw. „świętym kącie“ izby wiejskiej chałupy, nad stołem, przy którym spotykała się cała rodzina, gromadzono i wystawiano religijne przedmioty. W rogu umieszczano zazwyczaj krzyż, czasem szafkę na dokumenty i książki przechowywane z pokolenia na pokolenie. Ściany po bokach zdobiły malowidła na szkle i obrazki odpustowe, a nad stołem wznosiła się wycięta w drewnie gołębica – symbol Ducha Świętego.

Fragment piaskowcowej rzeźby Trójcy Świętej wykonanej przez Aloisa Hollmana i w 1882 r. umieszczonej w domu o numerze 71 w miejscowości Dolní Dvůr w podzięce za szczęśliwe przetrwanie powodzi.

Tradycje szopkarskie związanie są ponoć ze św. Franciszkiem z Asyżu, który stworzył pierwszą szopkę w 1223 r. we włoskiej Umbrii. W XIX wieku nastąpił rozkwit tych tradycji – powstawały wówczas tzw. „chodzące szopki“, które wszystkim, a zwłaszcza dzieciom, przynosiły wiele radości. Zbiory etnograficzne z szopkami zwiedzać można w muzeach w takich miejscowościach, jak Vysoké nad Izerą, Jilemnice, Paseky nad Izerą, Vrchlabí.
W dniach 25 – 26 grudnia 2010 r. w Dolní Brusnicach w Hotelu Pod Zvičinou można zobaczyć tradycyjną żywą szopkę,
www.hotelpodzvicinou.cz

HIT

Prywatne szopki udostępniane turystom

✚ Pan Petr Slavík (* 1898, + 1983) stworzył szopkę we Starej Vsi 85. Pracował nad nią mniej więcej od roku 1930 do 1940. Szopka ma około 4 metry. Ze stu figurek 21 jest ruchomych. Szopka powstawała w jego domu, później przeprowadził się – a szopka wraz z nim – do domu nr 45, gdzie pokazywano ją jeszcze kilka lat po jego śmierci. Teraz zobaczyć ją można w budynku gospodarczym domu nr 19, w miejscowości Vysoke nad Izerą ok. 2 km od rynku w kierunku pomnika ofiar wojen światowych ze Starej Vsi. Szopkę pokazują i wprawiają w ruch państwo Poloprutscy, **Semily, Tel.: +420 481 593 609.**

✚ Szopka mechaniczna Františka Vodseďálka, zwanego Kvasničku (+ 09.10.1934 r.) powstała w latach 1916 – 1933. Kiedyś można było ją oglądać w okresie Bożego Narodzenia, od kilku lat jest znowu udostępniana i to przez cały rok – w szarym budynku nr 199 na prawo od starej drogi do Starej Vsi, około 800 m poniżej rynku w miejscowości Vysoke nad Izerą, w miejscu, gdzie koło cukierni państwa Bachtíków zaczyna się droga. Żeby obejrzeć szopkę najlepiej umówić się przez telefon, udostępniana bywa zazwyczaj w soboty i niedziele, między godz. 13.00 a 16.00. Miloslav Vodseďálek (zwany Kvasničku), **Vysoké nad Jizerou, Tel.: +420 721 640 360.**

Eksponaty muzealne

✚ Kolejnym znanym twórcą jest Jan Metelka „Kovárenský“ (1855 – 1924) ze Sklenařic. W roku 1878 kupił w Hruškowym Młynie na Novym Svěcie w Harrachovie podstawę do szopki z urządzeniem zegarowym. Stopniowo uzupełniał ją wieloma obrazami i projektami ruchomych figurek, które zamawiał u snycerzy, a następnie „ożywiał“, wprawiając w ruch przy wykorzystaniu innych drewnianych urządzeń zegarowych naciąganych za pomocą ciężarków. W 1914 r. całą narożną szopkę podarował swoim potomkom, których rodziny w latach 50. XX wieku przekazywały ją stopniowo, w częściach, muzeum w miejscowości Vysoké nad Izerą. Tu od 1958 roku można ją oglądać w dzisiejszym kształcie, z napędem elektrycznym.

Muzeum Kraju Ojczystego – Vlastivědné muzeum – w Vysoke nad Izerą powstało w 1930 r. Posiada bogate zbiory sztuki ludowej i przedmioty związane z historią regionu vysockiego w XIX i XX wieku. Zapoznać się tu można z rozwojem produkcji i używania nart, historią teatru amatorskiego, malowanymi meblami, odzieżą i różnymi postaciami i sposobami przedstawienia Karkonosza (Ducha Gór).

Tel.: +420 481 593 118,
E-mail: muzeum@vysokenadjizerou.cz
www.vysokenadjizerou.cz

✚ „Chodząca” szopka w miejscowości Paseky nad Izerą to dowód zręczności rodziny Škrabálków mieszkających w domu o numerze 7. Autorami szopki są bracia Bohumil i Josef, którzy stworzyli ją w latach 1914 – 1916. Drewniane figurki wprawiał wtedy w ruch wiatr obracający łopatki wiatraka. W okresie Bożego Narodzenia szopka niosła wszystkim, zwłaszcza dzieciom, poczucie świątecznej radości i spokoju. Mieszkańcy Paseky i okolicy przychodzili ją podziwiać przez całą zimę. W 1985 roku szopkę odremontował i ponownie uruchomił, tym razem przy wykorzystaniu elektryczności, dla muzeum Památník zapadlých vlastenců urodzony tu Ladislav Votoček.

Muzeum **Památník zapadlých vlastenců** – Pomnik zapomnianych patriotów – w miejscowości Paseky nad Izerą poświęcone jest pamięci pisarza i lutnika Věnceslava Metelki. Bogate zbiory instrumentów muzycznych obrazują założoną przez niego szkołę lutniczą – od jej początków do dnia dzisiejszego. Muzeum pokazuje też życie górali w XIX wieku, przypomina również o pisarzu Karelu Václavie Raisie, który opisał życie w Paseky w książce „Zapadlí vlastenci“ („Zapomniani patrioci“). Muzeum Paseky nad Jizerou – Památník zapadlých vlastenců,

Tel.: +420 481 523 609
E-mail:muzeumpaseky@krnap.cz
www.paseky.cz

✚ Słynna jest też mechaniczna szopka nauczyciela z Jilemnic, późniejszego dyrektora szkół dla dziewcząt, Jáchyma Metelki. Szopka powstała w latach 1883 – 1913. Jest klejnotem zachwycającym widza mnogością ruchomych figurek. Trzy ciężarki i jedna metalowa sprężyna wprawiają w ruch na pierwszy rzut oka niezbyt dobrze czytelną sieć sznurków, sznureczków, metalowych i drewnianych zębatek, krzywek i cięgieł, których pełen jest mechanizm szopki przypominający

ogromny mechanizm zegarowy. Sprężyna wprawia w ruch anioły z instrumentami muzycznymi; jeden ciężarek – zegar, stróża nocnego i strażnika pożarowego, drugi natomiast zespoły wyposażone w miechy, piszczały i walec, na którym zaprogramowano pięć znanych kolęd, każda w dwu wariantach (piano i forte). Trzeci, i zarazem największy, ciężarek napędza główny mechanizm, a więc 142 figurki wykonujące 350 ruchów… Pod względem technicznym najciekawsze są rozwiązania umożliwiające niektórym figurkom wykonywanie skomplikowanych ruchów – na przykład czesacza lnu, który wykonuje siedem różnych ruchów. Jáchymowi Metelce udało się opowiedzieć historię Bożego Narodzenia, czemu poświęcił nie tylko swoje zdolności, ale też dobroć i otwartość serca.

Krkonošské muzeum **Jilemnice – zámek**
Tel.: +420 481 543 041
E-mail: kmjilemnice@krnap.cz

✚ Płaskorzeźby szopki w kamieniu pod głównym grzbietem Karkonoszy niedaleko hotelu Erlebachova Bouda nad Szpindlerowym Młynem z daleka łatwo nie zauważyć. W 1999 r. została ona wykonana przez rzeźbiarza Rolanda Hantlema z Mladych Buków z piaskowca specjalnie na ten cel przywiezionego z kamieniołomu niedaleko wsi Betlém (czyli Betlejem) koło Kuksu. Kamienna szopka poświęcona została 2 października 1999 r. przez ks. Jiřiego Šlégra działającego w szpindlerowskiej parafii. Data 02.10. R.P. 1999 wyryta po prawej stronie kamienia to Święto Aniołów Stróżów, z których pomocy, zwłaszcza w górach, często korzystamy. Szopka ma około 110 cm wysokości i 150 cm szerokości. Dolną połowę tworzy cokół, który jednocześnie jest kołyską Jezusa. Tu grubość płaskorzeźby wynosi około 90 cm. Zdobi ją napis po łacinie: *„Gloria in excelsis Deo et in terra pax hominibus bonae voluntatis“* –„Chwała na wysokościach Bogu a na Ziemi pokój ludziom dobrej woli“.

www.erlebachovabouda.cz

✚ **Szklane szopki z Železnego Brodu.** W grudniu 2010 r. i styczniu 2011 r. w Galerii Miejskiej Vlastimila Rady w Železnym Brodzie (parter ratusza) odbędzie się druga już edycja wystawy szklanych szopek. W zeszłym roku zainteresowani mogli podziwiać 50 szopek wypożyczonych ze zbiorów tutejszego muzeum, szkoły szklarskiej, firm i od osób prywatnych. Tym razem na wystawę udało się zdobyć niepokazywane dotąd dawne szopki. Oprócz nich w firmach i szkole powstały szopki nowe, będzie więc można porównać klasyczne podejście do szopkarstwa z podejściem nowoczesnym. Niektóre szopki można zakupić w miejscowych firmach. Większość eksponatów to szopki ze szklanymi figurkami, ale są też takie ze szklanych rurek, drobnych koralików i innych nietradycyjnych materiałów. Wystawa potrwa do końca stycznia 2011 r. Czynne: od wtorku do niedzieli od godz. 13:00 do 16:00. Wstęp 20 koron.

Więcej informacji:
www.zeleznybrod.cz

Odwiedźmy ciekawe prywatne wystawy stałe i muzea na terenie polskich i czeskich Karkonoszy i przedgórza

Więcej informacji: www.krkonose.eu | www.karkonosze.pl | www.krnap.cz | www.kpnmab.pl

Wystawa „Šindelka“ w Harrachovie poświęcona leśnictwu i myślistwu zapozna nas z pozyskiwaniem i przeróbką drewna i odnową lasu na przykładzie obrazów i modeli oraz projekcji wideo. Zobaczymy narzędzia, model spławiania drewna, sanie wykorzystywane przy zwózce drewna w Karkonoszach Zachodnich. Zajrzymy też do warsztatu produkującego gonty i obejrzymy wystawę poświęconą myślistwu.
Tel.: +420 481 528 310
E-mail: sindelka@krnap.cz
www.krnap.cz

Muzeum Górnictwa (Hornické muzeum) w Harrachovie zapozna nas z pracą w niedziałających już dziś kopalniach rudy. Zobaczyć można minerały, fluorytowe złoża, narzędzia i sprzęt wykorzystywany przy wydobyciu, mapy i fotografie dokumentujące pracę tutaj. Udostępniana do zwiedzania sztolnia ma około 1000 metrów długości.
Tel.: +420 481 382 078
E-mail: info@ados-harrachov.cz
www.ados-harracov.cz

Muzeum Szkła w Harrachovie zapozna nas z historią huty szkła i tradycyjnymi metodami produkcji szkła grawerowanego, malowanego i trawionego. Muzeum dysponuje zbiorami dawnych szkieł powstałych w harrachovskiej hucie, posiada ponad 5000 eksponatów.
Tel.: +420 481 528 141,
E-mail: turistik@sklarnaharrachov.cz
www.sklarnaharrachov.cz

W Ski muzeum w Harrachovie zapoznać się można z rozwojem narciarstwa w Harrachovie i z historią miejscowego klubu narciarskiego. Obejrzymy liczące sobie ponad sto lat narty, sprzęt do skakania – od lat 50. XX wieku – oraz puchary zwycięzców i medale.
Tel.: +420 481 528 141
E-mail: mesto@harrachov.cz
www.harrachov.cz

Muzeum Starych Rzemiosł Karkonoskich (Muzeum starých krkonošských řemesel) w miejscowości Ponikla jest prywatne. Część wystawy poświęcona jest urządzeniom gospodarczym i temu, jak się kiedyś żyło na przedgórzu Karkonoszy. Zebrano przykłady starych karkonoskich i podkarkonoskich rzemiosł, pamiątki po różnych organizacjach.
Tel.: +420 481 585 262
E-mail: muzeum@krkonose-muzeum.cz
www.krkonose-muzeum.cz

Niedawno powstała poświęcona narciarstwu wystawa nazwana „Bílou stopou – kapitoly z dějin českého lyžování do roku 1938“ („Po białym torze – z historii czeskiego narciarstwa do 1938 r.“), będąca częścią dużego muzealnego projektu dotyczącego zabytkowego budynku oznaczonego nr 1 w Jilemnicach, w ramach którego budynek ten (były browar pałacowy) odnowiono. Na wystawie zapoznać się możemy z rozwojem narciarstwa na terenie naszego kraju – od

▶ Jilemnickie towarzystwo dam i dziewcząt

wprowadzenia pierwszych nart aż do 1938 r. Poznamy pierwszych narciarzy, najstarsze zachowane czeskie narty, pierwsze nagrody i medale, pierwsze organizacje narciarskie. Ujrzymy, jak ciekawą drogę rozwoju przeszedł sprzęt i ubiór narciarski. Do tego szczypta narciarskiego humoru i stary zapis filmowy. Wiele unikatowych eksponatów umieszczono w cennych pod względem historycznym salach starego browaru.
Krkonošské muzeum Jilemnice
E-mail: kmjilemnice@krnap.cz
www.mestojilemnice.cz

Na terenie gminy Horní Branná znajduje się grobowiec rodzinny hrabiów Harrachów – kaplica p.w. Św. Krzyża. Naprzeciw niej zobaczymy ufundowany przez hrabiego przytułek, dziś rzec by można dom spokojnej starości, gdzie zapewniono opiekę 12 osobom z szeregów starej służby hrabiego. Objętym ochroną konserwatorską obiektem jest kościół św. Mikołaja z roku 1557. Wart obejrzenia (z zewnątrz) jest też dom płóciennika Františka Antonína Střížka z kilkoma zegarami słonecznymi. Pierwsze piętro renesansowego pałacu to izba pamięci poświęcona życiu i twórczości pisarza, malarza i nauczyciela Josefa Šíra.
Tel.: +420 481 584 235
E-mail: ou@hbranna.cz
www.hbranna.cz

Starý Kravín, czyli **„Stara Obora“**, we Františkovie koło Rokytnic nad Izerą – znajdują się tu zbiory historycznych eksponatów pochodzących z tego regionu. Starý Kravín jest jednocześnie miejscem spotkań artystów i miłośników historii. Muzeum ma trzy pomieszczenia i trzy ekspozycje (sprzęt strażacki, przedmioty z górskich i podgórskich chałup).
Tel.: +420 732 732 078
E-mail: broza.jana@seznam.cz
www.mesto-rokytnice.cz

Galeria sztuki antycznej w miejscowości Hostinné otwarta została w 1969 r. Zbiory składają się z gipsowych kopii ze specjalną patyną, które sporządzone zostały na podstawie oryginałów. Kolekcja stanowi kompletny obraz rozwoju rzeźby antycznej od końca VII wieku p.n.e. do II wieku po Chrystusie.
Tel.: +420 499 404 746
E-mail: infocentrum@muhostinne.cz
www.hostinne.cz

Muzeum Miejskie (Městské muzeum) w Žacléřu podzielone jest na kilka działów. Dział historyczny zajmuje się historią do 1945 r., a więc między innymi współistnieniem obok siebie czeskiej i niemieckiej ludności. Ponieważ ważnym momentem dla tego regionu było odkrycie w 1570 r. złoża węgla kamiennego, jest tu dział górnictwa – obejrzeć można model przekroju przez kopalnię węgla kamiennego, stalową obudowę i wiele innych ciekawych eksponatów. W dziale etnograficznym zobaczyć można ponad 250 eksponatów dotyczących życia codziennego dawnych mieszkańców gór. Warte zauważenia są też grafiki Ericha Fuchsa.
Tel.: +420 499 739 225
E-mail: muzeum@zacler.cz
www.zacler.cz

Twierdza Stachelberg między Trutnovem a Žacléřem to pomnik budowniczych i obrońców czechosłowackich umocnień granicznych. Do zwiedzania udostępniona jest część podziemnych pomieszczeń twierdzy. Na powierzchni zrekonstruowano system okopów lekkiej fortyfikacji. Podziemia są rozległe.
Tel.: +420 723 261 390
E-mail: holzknecht@bunkry.cz
www.stachelberg.cz

Muzeum Podkrkonoší w Trutnovie powstało w 1890 r. Jego zbiory liczą około 30000 eksponatów dokumentujących życie w Karkonoszach i ich przedgórzu (Podkrkonoší). Wystawy podzielone są na grupy – etnografia, sztuki plastyczne, sztuka użytkowa, eksponaty kulturalno-historyczne, militaria. Warto obejrzeć wystawę pt. „Bitwa pod Trutnovem 27.06.1866 r.“, poświęconą tej ważnej dla historii regionu, i nie tylko, bitwie z okresu wojny prusko-austriackiej. Kolejna wystawa pt. „Poklady minulosti“ („Skarby przeszłości“) zawiera eksponaty dotyczące wielu dziedzin działalności człowieka. Muzeum posiada też kolekcję pszczelich ulów.
Tel.: +420 499 811 897
E-mail: muzeum@muzeumtrutnov.cz,
www.muzeumtrutnov.cz

Wystawa znajdująca się po czeskiej stronie Przełęczy Okraj (Pomezní Boudy, część wsi Mala Úpa), w tutejszym ośrodku informacji, zapoznaje turystów z historią wsi. Częścią zbiorów jest silnik marki BMW i inne części samolotu Junkers 52, który w burzy śnieżnej 23 lutego 1945 r. spadł, uderzając w Czarny Grzbiet w masywie Śnieżki. Uwagę zwiedzających z pewnością przykują też sanie rogate, na których jeszcze w 1970 r. zwożono drewno z doliny Lví důl. Z saniami rogatymi związana jest tutejsza wystawa o ich historii i współczesności na terenie Karkonoszy.
Tel.: +420 499 891 112
E-mail: info@malaupa.cz
www.info.malaupa.cz

Muzeum Szopek (Muzeum Betlémů) Třebihošť w pełnej romantyki stylowej chałupie o nr 87 (koło kąpieliska). Na poddaszu domu kryje się kolekcja 15 dużych i około 20 małych szopek bożonarodzeniowych. Można tu też obejrzeć wiele związanych z nimi przedmiotów. Jedyna w swoim rodzaju jest ogromna třebihošťska szopka z ruchomymi figurkami. W szopce tej są 54 figurki.
Tel.: +420 605 287 065
p. Ladislav Voňka
www.betlemy.vonka.sweb.cz

W ramach projektu **„Podziemne Karkonosze“ miasteczko Černý Důl** założyło nowe muzeum górnictwa. Dzięki temu mamy jedyną szansę zajrzenia do niedostępnych kopalń, karkonoskich jaskiń i zapoznania się ze sposobami ich badania – przynajmniej na fotografiach, planach i wystawie. Stała wystawa podziemi Karkonoszy znajduje się w ratuszu miasteczka Černý Důl.
Tel.: +420 499 429 618
E-mail: infocentrum@cernydul.cz
www.cernydul.cz

Galeria rzeźbiarza i malarza Františka Šorma, Dolní Dehtov, kryje stałą wystawę dzieł tego twórcy. Otwarto ją 27 maja 2006 r. Galerię zwiedzać można przez cały rok, codziennie (dzwonek przy bramie) lub po uzgodnieniu pod nr
Tel.: +420 732 531 555
E-mail: josefsorm@seznam.cz
www.galeriedolnidehtov.ic.cz

Muzeum Eduarda Štorcha i Karla Zemana w Ostroměřu. Pierwszy był znanym archeologiem i pisarzem (na polski przetłumaczono m.in. „Łowców mamutów“), drugi zaś słynnym reżyserem, scenarzystą i plastykiem, obaj urodzili się w Ostroměřu. W tutejszym ośrodku kultury poświęcono im stałą wystawę, na której zajrzeć można w prehistoryczne czasy widziane oczyma pisarza i filmowca, będące wspólnym mianownikiem twórczości obu panów. Wystawa czynna od wtorku do soboty od godz. 10:00 do 15:00 (dzwonić do drzwi).
Tel.: +420 493 691 124
www.ostromer.cz

Muzeum Miejskie w Hořicach – w jego małej sali wystawowej odbywają się regularne wystawy tematyczne, w przylegającej do niej sali Štorcha (Štorchova síň) od kwietnia do października podziwiać można sztukę nowoczesną, a czasem też rozmaite występy kulturalne. Muzeum posiada bogate zbiory książek i bibliotekę.
Tel.: +420 493 624 497
E-mail: mag@cbox.cz
www.horice.org/cz/kultura/mestske-muzeum

W muzeum czeskiego teatru amatorskiego w Miletínie można zobaczyć jedyne w swoim rodzaju zbiory malowanych kurtyn, makiety postaci z wybranych przedstawień, wejść na scenę i spróbować obsługiwać różne urządzenia techniczne, z których korzysta się w teatrze... Można tu nawet rozpętać burzę czy gradobicie. Zapraszamy w świat teatru granego z miłości i chęci. Kontakt Miloslav Hýbner.
E-mail: muzeummiletin@seznam.cz
Tel.: +420 737 308 469
http://miletin.amaterskedivadlo.cz

Rodzinne muzeum zabytkowych pojazdów to kolejna ciekawostka Kuksu. Wystawa motocykli, silników, rozmaitych

przedmiotów związanych z motoryzacją, maszyn do szycia, modeli łodzi, aparatów fotograficznych i wielu innych ciekawostek otwarta jest przez cały rok od godz. 9:00 do 18:00. W zimie proszę dzwonić do drzwi.

Czeskie Muzeum Farmaceutyczne Kuks z pewnością zaciekawi dzieci i dorosłych. Dowiedzieć się tu można, jak wyglądała czeska apteka począwszy XVII a skończywszy II połową XX wieku. W sześciu pomieszczeniach ujrzymy rozmaite przepisy na cudowne leki, urządzenia do wyrobu leków i inne ciekawe eksponaty. Kuks to też lapidarium barokowych rzeźb przedstawiających alegorie Cnót i Grzechów.
E-mail: valaskova@faf.cuni.cz
www.ceska-apatyka.cz/muzeum-dnes

W domu rodzinnym K. J. Erbena zobaczymy, jak żył ten znany etnograf i poeta – preromantyk. Żeby to obejrzeć, pojechać należy do Miletína. Obok pomieszczeń wyposażonych w oryginalne sprzęty ujrzymy różne wydania dzieła „Kytice“ (ballady na motywach ludowych), niezrealizowany projekt pomnika i wiele innych ciekawych eksponatów. Zwiedzanie należy zamówić z wyprzedzeniem.
Tel.: +420 733 305 554
www.miletin.cz

Muzeum Miejskie w miejscowości Dvůr Králové nad Labem to miejsce dla osób zainteresowanych historią. Znajdziemy do stałą wystawę miejskich archiwaliów do drugiej wojny światowej. W poddaszowej galerii warto obejrzeć barokową Drogę Krzyżową.
Tel.: +420 499 623 800
E-mail: info@muzeumdk.cz
www.muzeumdk.cz

Galeria „Pravěk očima Zdeňka Buriana” („Prehistoria oczami Zdeňka Buriana“) to wystawa składająca się z dzieł tego malarza i ilustratora, znanego głównie z rekonstrukcji paleontologicznych. Znajdziemy ją w ZOO Dvůr Králové nad Labem. Widok prehistorycznych wymarłych dawno zwierząt fascynował każdego z nas już w dzieciństwie, a wiele ilustracji wyszło właśnie spod ręki Buriana. W galerii można na własne oczy zobaczyć oryginały jego obrazów.
www.zoodvurkralove.cz

Izba pamięci J.A. Komeńskiego (Pamětní síň Jana Ámose Komenského) została stworzona we wsi Bílá Třemešná, gdzie ten słynny na całym świecie naukowiec i pedagog znalazł schronienie wraz z innymi prześladowanymi niekatolikami w latach 1626 – 1628, przed emigracją do Leszna. Znajdziemy ją w willi wybudowanej w miejscu byłego pałacu.
www.bilatremesna.cz

Wystawy poświęcone przyrodzie i historii znajdziemy też w karkonoskich parkach narodowych. Po polskiej stronie: Karkonoski Park Narodowy, ul. Chałubińskiego 23, Jelenia Góra, Polsko
Tel.: +480 757 553 726,
E-mail: sekretariat@kpnmab.pl
www.kpnmab.pl

Muzeum Správy Krkonošského národního parku – Augustiniánský klášter
(w byłym klasztorze augustianów)
Dobrovského 3
543 01, Vrchlabí, ČR
Tel.: +420 499 456 111
E-mail: podatelna@krnap.cz
www.krnap.cz

Odwiedzajmy polskie Karkonosze

1 Jakuszyce (880 m n.p.m.) – najwyżej położona dzielnica Szklarskiej Poręby. Są ośrodkiem sportów zimowych i letnich z siecią narciarskich tras biegowych. Co roku organizowany masowy bieg narciarski Bieg Piastów jest największą imprezą tego rodzaju w Polsce (więcej informacji w innym miejscu tego numeru „Sezonu na Karkonosze"). W lecie z leśnych ścieżek korzystają amatorzy

rowerów górskich.

2 Szrenica - szczyt wznoszący się nad Szklarską Porębą – leży na głównym grzbiecie Karkonoszy. Na górze stoi schronisko a o kilka metrów niżej górna stacja kolejki linowej ze Szklarskiej Poręby. Na zboczach Szrenicy jest kilka nartostrad (więcej informacji w innym miejscu tego numeru „Sezonu na Karkonosze")

3 Szklarska Poreba – miasto rozciągające się na granicy Karkonoszy i Gór Izerskich. Nad nim wznoszą się dwa

szczyty – z jednej strony Szrenica (1362 m n.p.m.), z drugiej Wysoki Kamień (1058 m n.p.m.). Spośród miejscowych atrakcji warto odwiedzić muzeum Dom Gerharta i Karla Hauptmannów ze zbiorami poświęconymi Duchowi Gór, eksponatami świadczącymi o tradycjach tutejszego hutnictwa szkła i obrazami Wlastimila Hofmana. Dzieła tego pół – Polaka i pół – Czecha, który zamieszkał tu po drugiej wojnie światowej, znajdziemy też w Domu Wlastimila Hofmana „Wlastimilówka" oraz w obu tutejszych kościołach. Polska sztuka współczesna prezentowana jest w Galerii „F", a różne minerały w Muzeum Ziemi „Juna". Muzeum energetyki znajduje się w byłej elektrowni wodnej na rzece Kamienna.

Dom Carla i Gerharta Hauptmannów
58-580 Szklarska Poręba

ul. 11 Listopada 23
Tel.: +48 757 172 611
czynne: wt. – niedz. 9.00 - 16.00.

4 Karkonoskie Centrum Edukacji Ekologicznej w Szklarskiej Porębie należące do Karkonoskiego Parku Narodowego przedstawia stałą wystawę poświęconą czeskiej i polskiej stronie Karkonoszy, nowocześnie wyposażone laboratorium z mikroskopami, pracownię ceramiki i wiele innych ciekawych atrakcji. Z wykorzystaniem interaktywnych metod prezentuje piękno karkonoskiej przyrody, faunę, florę i przyrodę nieożywioną gór. Atrakcyjność podnosi dotykowa makieta Karkonoszy. Karkonoskie Centrum Edukacji Ekologicznej znajdziemy niedaleko dolnej stacji kolejki linowej na Szrenicę w Szklarskiej Porębie.
www.kpnmab.pl

5 Muzeum Mineralogiczne w Szklarskiej Porębie posiada bogate zbiory minerałów z Karkonoszy i całego

świata. Przed budynkiem muzeum znajduje się jedyny w Europie las karboński – skamieniałe pnie drzewa Dadoxylon, w środku ciekawostki, np. jajko dinozaura, fragmenty szkieletów wymarłych gadów i meteoryt Gibeon.

Muzeum Mineralogiczne
58-580 Szklarska Poręba
ul. Kilińskiego 20
Tel.: +48 607 100 880

6 Wodospad Szklarki usytuowany jest na wysokości 520 m n.p.m. Jego wody spadają szeroką malowniczą kaskadą z wysokości ponad 13 metrów. Znajdziemy go nad szosą Jelenia Góra – Szklarska Poręba po lewej stronie. Do wodospadu prowadzi przyjemna trasa spacerowa, dostępna także dla osób niepełnosprawnych. Wejście na teren Parku Narodowego jest płatne.
Tel.: + 48 757 172 400
Schronisko Kochanówka

7 Kościółek Wang powstał w XII wieku w Norwegii, wybudowano go z drewna bez użycia gwoździ. W XIX wieku został zakupiony przez króla pruskiego Fryderyka Wilhelma IV. Dzięki zabiegom hrabiny Fryderyki von Reden z Bukowca postanowiono przenieść kościółek do Karpacza, epitafium hrabiny znajduje się koło świątyni. Dziś kościół służy ewangelikom mieszkającym w Karpaczu

i okolicach oraz licznie go odwiedzającym turystom.

Kościółek Wang
58-550 Karpacz, ul. Na Śnieżkę 8, Tel.: +48 757 619 228
www.sponsor.com.pl/wang
czynne:
15 IV - 31 X pon. – sob. 9.00 – 18.00, niedz. 11.30 – 18.00, 1 XI – 14 IV pon. – sob. 9.00 – 17.00, niedz. 11.30 – 17.00.

8 Miejskie Muzeum Zabawek w Karpaczu – powstało ze zbiorów założyciela wrocławskiej pantomimy Henryka Tomaszewskiego. Obejrzeć tu można ponad tysiąc oryginałów pięknych lalek i zabawek, które kiedyś gdzieś służyły dzieciom.

Miejskie Muzeum Zabawek
58-550 Karpacz Górny
ul. Karkonoska 5
Tel.: +48 757 618 523
www.muzeumzabawek.pl

9 Skocznia narciarska Orlinek o punkcie konstrukcyjnym K85. Nosi ona imię byłego znakomitego skoczka narciarskiego Stanisława Marusarza. Oficjalny rekord skoczni należy do Adama Małysza i wynosi 94,5 metra. W lecie Orlinek służy jako punkt widokowy, można sobie tu też skoczyć na bungee.

Skocznia Narciarska Orlinek
ul. Olimpijska
czynne:10.00 -17.00.

10 Muzeum Sportu i Turystyki w Karpaczu powstało w 1974 r. Oprócz sali, w której organizowane są wystawy czasowe, znajduje się tu ekspozycja stała poświęcona historii narciarstwa. Obejrzeć można sanki rekreacyjne i sportowe, sanie rogate, puchary i medale zawodników, łyżwiarzy, skoczków, bobsleistów, księgi pamiątkowe będące świadectwem życia w górach, drewniany obraz z tryptykiem zielarzy i laborantów, którzy warzyli

rozmaite mikstury, Ducha Gór i wiele innych ciekawostek. Muzeum znajduje się w zabytkowym budynku o konstrukcji szachulcowej w centrum Karpacza.

Muzeum Sportu i Turystyki
58-540 Karpacz, ul. Kopernika 2
Tel.: +48 757 619 652
E-mail: muzeumsportu@dolnyslask.pl
www.karpacz.pl
www.muzeumsportu.dolnyslask.pl

11 Western City Ściegny – leży u podnóża Śnieżki. Do złudzenia przypomina miasteczka Dzikiego Zachodu. Można postrzelać z łuku, pojeździć konno, popatrzeć na rodeo, odwiedzić saloon, być świadkiem napadu na bank czy ataku Indian. Miasteczko założył Jerzy Pokój, wieloletni naczelnik Karkonoskiej Grupy GOPR.

Western City
58-534 Ściegny k/Karpacza
Tel.: + 48 757 619 560
E-mail: karpacz@western.com.pl
www.western.com.pl

czynne codziennie:
10.00 – 22.00.

– nie zawiodą

12 **Słonecznik**, formacja skalna w Karkonoszach przy Drodze Przyjaźni Polsko-Czeskiej. Charakterystyczną skałę wznoszącą się na wysokość 12 m zobaczyć można prawie z całej Kotliny Jeleniogórskiej.

13 **Park Miniatur Zabytków Dolnego Śląska** znajdziemy w Kowarach, na terenie fabryki dywanów. To jedyne w swoim rodzaju miejsce, w którym poprzechadzać się możemy pośród modeli w misterny sposób odzwierciedlających rzeczywiste zabytki i ich otoczenie. Zobaczymy tu Śnieżkę ze schroniskiem, zamek Chojnik, kościółek Wang, a także ratusze w Kowarach i – od niedawna – we Vrchlabi w Czechach. Poczujemy się niczym Guliwer w Krainie Liliputów. Właścicielem Parku Miniatur jest pan Marian Piasecki

Park Miniatur Zabytków Dolnego Śląska
58-530 Kowary, ul. Zamkowa 9
Tel.: +48 757 522 242
www.park-miniatur.com

czynne codziennie:
9.00 – 18.00.

14 **Kowarska starówka** to wizytówka Kowar. Malowniczy deptak otoczony jest kamienicami z XVIII i XIX wieku. W górnej części deptaku klasycystyczny ratusz, w dolnej rzeźba św. Jana Nepomucena na barokowym moście, podobna do rzeźby na Moście Karola w Pradze (więcej informacji w innym miejscu tego numeru „Sezonu na Karkonosze")

15 **Muzeum Karkonoskie w Jeleniej Górze**

Muzeum Karkonoskie
58-500 Jelenia Góra, ul. Matejki 28
Tel.: +48 75 75 23 465
www.muzeumkarkonoskie.pl
czynne: wt. – pt. 9.00 –16.00 (kasa do godz. 15.30), sob.-niedz. 9.00 –17.00 (kasa do godz. 16.30).

16 **Muzeum Przyrodnicze Karkonoskiego Parku Narodowego**
58-570 Jelenia Góra
ul. Chałubińskiego 23
Tel.: +48 75 75 53 348
www.kpnmab.pl/pl/muzeum-przyrodnicze-kpn,114
czynne:
śr. – niedz. 10.00 – 16.00.

17 **Jelenia Góra ul. M. Konopnickiej Deptak otoczony pięknymi zabytkowymi kamieniczkami.**

18 **Sztolnie Kowarskie – Jelenia Struga** – w Kowarach zwiedzać można sztolnie (1200 m) pozostałe tu po kopalni uranu. Rozpoznanie bogactw naturalnych Sudetów Zachodnich nastąpiło we wczesnym średniowieczu, kiedy z dalekiego południa i zachodu przybyli na Śląsk posiadający niezwykłe umiejętności wydzierania ziemi jej

tajemnic poszukiwacze cennych kruszców, zwani później Walończykami lub Walonami. Również my możemy uchylić rąbka tej tajemnicy i zapoznać się ze skrytymi w podziemiach bogactwami. Należy wziąć ze sobą ciepłe ubranie, zwiedzanie trwa ok. 1 godz..

Sztolnie Kowarskie – Centrum Jelenia Struga
58-530 Kowary, ul. Podgórze 55
Tel.: +48 75 7 528 458
www.jeleniastruga.pl
www.sztolniekowary.com

Terminy zwiedzania: XI-III 9.00-16.00, IV-VI 9.00-18.00, VII-VIII 9.00-20.00, IX-X 9.00-18.00. Grupy zorganizowany powinny wejście rezerwować z jednodniowym wyprzedzeniem. Zwiedzanie tylko z przewodnikiem.

19 **Muzeum Dom Gerharta Hauptmanna w Jeleniej Górze Jagniątkowie** muzeum poświęcone życiu i twórczości niemieckiego pisarza, laureata nagrody Nobla, który mieszkał tu do swej śmierci w 1946 r. Zwiedzać można wnętrze domu, gdzie na uwagę zasługują między innymi malowidła ścienne M. Avenariusa.

Muzeum Miejskie Dom Gerharta Hauptmanna

58-570 Jelenia Góra, ul. Michałowicka 32
Tel.: +48 75 75 53 286
www.muzeum-dgh.pl/pol/muzeum.html

20 **Wodospad rzeki Podgórnej w Przesiece** największa atrakcja tej górskiej miejscowości. Wody potoku Podgórna dwiema kaskadami spadają z 10-metrowego progu skalnego do kotła eworsyjnego. Wodospad podziwiać można ze stojącego pod nim mostku. Wstęp wolny.

21 **Chojnik** – ruiny średniowiecznego zamku nad Sobieszowem (627 m n.p.m.). Pierwsze wzmianki z XIII wieku. W 1675 r. zamek został zniszczony przez pożar wzniecony od uderzenia pioruna. Od tego czasu jest ruiną, ale mimo to stanowi największą atrakcję tego typu w regionie. Chojnik nigdy nie został zdoby-

ty. Na dotarcie do niego od parkingu potrzebujemy pół godziny. Szlak prowadzi wśród skał przez wspaniały bukowy las porastający zbocza wzgórza. Z góry wspaniały widok na Kotlinę Jeleniogórską, Karkonosze i okoliczne pasma górskie. W lecie odbywają się tu turnieje rycerskie.

Zamek Chojnik
Tel.: +48 757 556 394
www.chojnik.pl

czynne:
wt – niedz. II, III, X, XI: 10.00 – 16.00, IV-VI, IX, X: 10.00–17.00, VII-VIII: 10.00-18.00.

22 **Wodospad Kamieńczyka** – najwyższy wodospad w polskich Karkonoszach. Wody Kamieńczyka spadają trzema kaskadami z wysokości 27 m do skalnego wąwozu o szerokości nawet 3 metrów i wysokości ścian do 25 m. W dół kanionu prowadzą kamienne schodki i metalowe platformy. Nad wodospadem

znajduje się schronisko Kamieńczyk.

Wodospad Kamieńczyka
Tel.: +48 756 422 700

czynne: 9.00 -17.00.

23 **Mały Staw** – polodowcowe jezioro leżące na dnie potężnego polodowcowego kotła – Kotła Małego Stawu podcinającego zbocza Smogorni i Równi pod Śnieżką. Jeziorko ma głębokość 7 m i powierzchnię prawie 3 ha. Na jego brzegu stoi schronisko Samotnia.

24 **Samotnia** – mówi się, że jest to najstarsze schronisko na Śląsku. Niewątpliwie należy do najpiękniejszych w Polsce. Leży nad jeziorem polodowcowym Mały Staw, pośrodku polodowcowego kotła o ścianach osiągających ponad dwieście metrów wysokości. Już czterysta lat temu stojący tu domek był schroniskiem dla pasterzy wypasających kozy, potem mieszkał tu strażnik pilnujący hodowanych w jeziorze ryb przez kłusownikami (wzmianka o tym pochodzi z roku 1670). W 1861 Samotnię dostosowano do obsługi turystów. Dzisiejszy wygląd schronisko zawdzięcza przebudowie w 1934 r.

Julian Gozdowski

urodził się 22.05.1935 r. w Czortkowie w województwie tarnopolskim a wraz z nim jego wielka pasja do narciarstwa biegowego. Po wojnie zamieszkał z rodzicami w Jeleniej Górze gdzie ukończył Liceum Pedagogiczne, a w roku 1962 wrocławską Wyższą Szkołę Wychowania Fizycznego ze specjalizacją narciarstwo biegowe. Po studiach pracował z młodzieżą w Zespole Szkół Rzemiosł Artystycznych w Cieplicach a kilka lat później kierował Wydziałem Kultury Fizycznej i Sportu początkowo w powiecie a następnie w województwie. Jako animator sportu na Dolnym Śląsku postanowił stworzyć narciarską wizytówkę regionu, ośrodek sportowy oraz imprezę nierozerwalnie kojarzącą się z Sudetami. 11 kwietnia 1976 roku doprowadził do zorganizowania pierwszego polskiego masowego biegu narciarskiego – Biegu Piastów. Po drugiej jego edycji wyjechał do Wałbrzycha, gdzie zainicjował górniczy bieg narciarski – Bieg Gwarków, który mimo że z przerwami odbywa się do dzisiaj.
Od IX edycji Biegu Piastów Julian Gozdowski znowu jest jego komandorem i jednocześnie prezesem Stowarzyszenia Bieg Piastów. Początkowo siedziba Stowarzyszenia Bieg Piastów znajdowała się w Jeleniej Górze, następnie w Szklarskiej Porębie aż wreszcie Stowarzyszenie stało się prawnym właścicielem Polany Jakuszyckiej, na której w ciągu lat powstała niezbędna infrastruktura ośrodka narciarstwa biegowego: przede wszystkim trasy wyczynowe z ze światową homologacją FIS, trasy spacerowo turystyczne o łącznej długości 150 km, strzelnica biathlonowa a także dwa budynki socjalne z szatniami, pomieszczeniami dla sędziów, pomiarem czasu, tzw. komentatorką. Przy wsparciu Unii Europejskiej i Urzędu Marszałkowskiego Stowarzyszenie zakupiło 2 ratraki i skutery śnieżne do przygotowywania tras.
Foto: Julian Gozdowski.

Jarosław Tereszkiewicz

alpinista, mieszkaniec Szklarskiej Poręby. W 2008 roku brał udział w wyprawie alpinistycznej na najwyższy szczyt Ameryki Północnej, Mount McKinley (6194 m n.p.m.). Jest to już czwarty szczyt zdobyty przez niego wśród tak zwanej Korony Ziemi – siedmiu najwyższych szczytów kontynentów.
W przyszłości Pan Tereszkiewicz planuje zdobycie kolejnych szczytów Korony Ziemi, lecz wszystko jest uzależnione od środków finansowych. Mt McKinley zwana jest najzimniejszą górą świata; przy temperaturze -30°C wiatr wieje tu z prędkością ponad 200 km/godz. Jej zdobycie jest wielkim sukcesem – szacuje się, że udało się to tylko ok. 30 % alpinistów, którzy się o to starali.

Foto: Jarosław Tereszkiewicz.

Egon Myśliwiec

narciarstwem zainteresował się w 1949 roku. Wykazywał ogromne zdolności do narciarstwa zjazdowego i slalomów. Uważany był za najlepszego alpejczyka na Dolnym Śląsku. Szczyt jego kariery sportowej przypadł na lata 1955-60. W 1955 roku na międzynarodowych zawodach w Szpindlerowym Młynie wygrał slalom specjalny, slalom gigant i zjazd oraz trójkombinację alpejską. Z powodzeniem startował na międzynarodowych zawodach w Zakopanem w 1956 roku. W latach 1956-60 siedmiokrotnie reprezentował barwy narodowe. W 1969 roku rozpoczął pracę instruktorską w sekcji narciarskiej Klubu „Julia". Pracę tę łączył z pracą trenera młodzieżowej kadry narodowej w konkurencjach alpejskich.

Foto: Egon Myśliwiec.

EPIGRAM 2011

Karel Havlíček Borovský

Rok 2011 z całą pewnością uznać możemy za Rok Karla Havlíčka Borovskiego – ojca czeskiego dziennikarstwa politycznego. 190 lat temu, 31 października 1821 r., urodził się w Borovie, 16 grudnia mija 160 lat od jego deportacji do Brixen (1851 r.), a 29 lipca 155 lat od jego śmierci w Pradze (1856 r.).

Dla członków oddziału terenowego Związku Dziennikarzy Vysočina daty te stały się inspiracją do ogłoszenia konkursu EPIGRAM 2011 skierowanego do twórców, którzy byliby w stanie zareagować w formie epigramatu na różne zjawiska rozgrywające się wokół. Celem konkursu jest zainteresowanie wszystkich epigramatem jako gatunkiem twórczości ostatnio dość zaniedbywanym.

Konkurs dla autorów EPIGRAM 2011 zakończy się wydaniem pracy zbiorowej składającej się z wybranych przez jury prac i przedstawieniem tego zbioru podczas spotkania twórców w II połowie 2011 r.
Więcej informacji można uzyskać, pisząc na e-mail:
Syndikat.vysocina@volny.cz

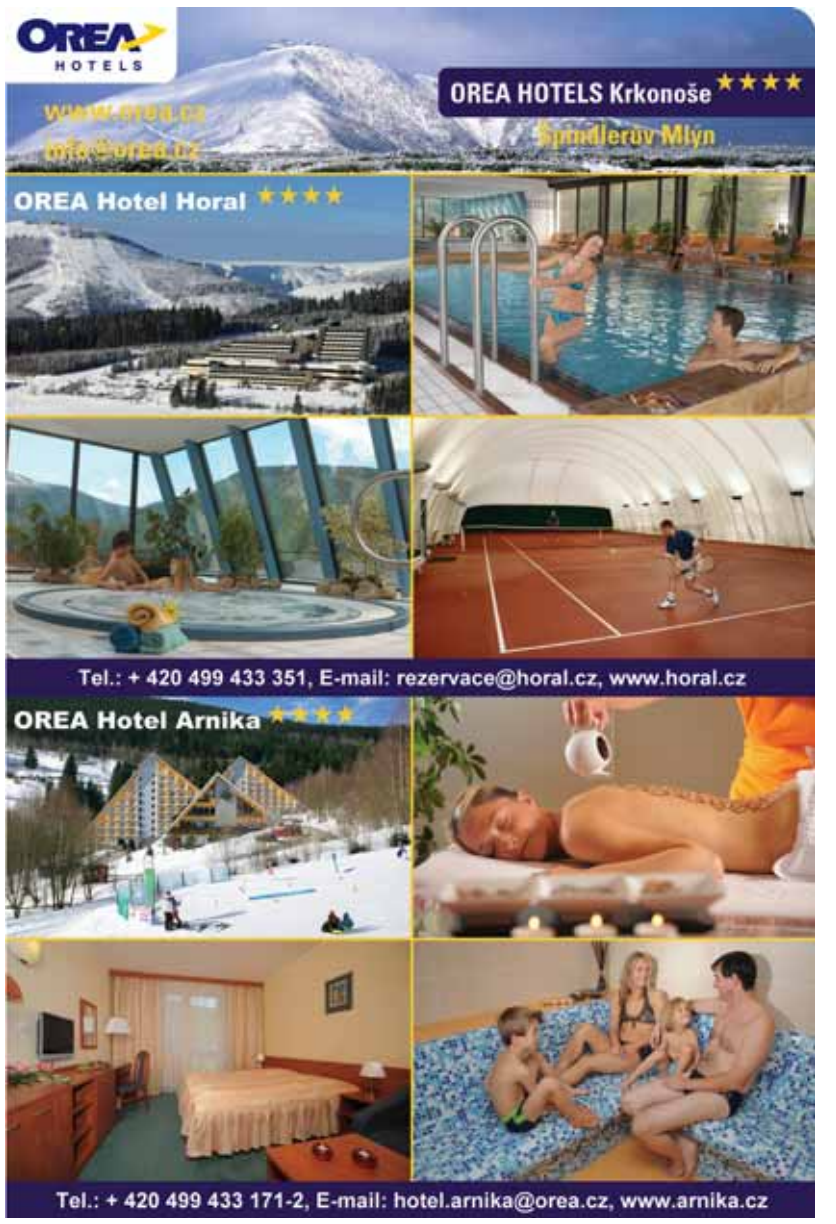

LEGENDA ZNAKÓW UŻYTYCH NA MAPIE

- granica państwowa
- szosy główne, numery dróg, drogi lokalne
- drogi polne i leśne, zakaz wjazdu
- linie kolejowe, stacje kolejowe, tunele
- warstwice (co 10 m), skarpa ziemna, skarpa skalna
- wyciąg krzesełkowy, inny wyciąg
- muzeum, teatr, kino
- kościół, kaplica, kapliczka przydrożna, krzyż
- miejsce odpoczynku-wiata, bez wiaty, stacja benzynowa
- skocznia narciarska, wieża, łowisko ryb, pojedyncze budynki
- pojedyncza skała, grupa skalna, jaskinia, urwisko skalne
- źródło, basen, wodospad-kaskada
- torfowisko, strumień, rzeka nie do przejścia, staw
- ruina, zamek-pałac, inny zabytek architektury
- przejście graniczne wyłącznie dla pieszych, przejście graniczne wyłącznie dla rowerzystów i pieszych, przejście graniczne dla samochodów
- kamieniołom, stary kamieniołom, rejon dawnego górnictwa, krzyż pokutny

SKALA 1:100 000 — 0 1 2 3 4 km — 1 cm = 1000 m

PLAN® 58-500 Jelenia Góra, ul. Słowackiego 14, Tel./fax: 75 75 260 77
e-mail: plan@plan.jgora.pl, www. plan.jgora.pl

JELENIA GÓRA
PIECHOWICE
SZKLARSKA PORĘBA
CIEPLICE
MYSŁAKOWICE
PODGÓRZYN
KARPACZ
KOWARY
JANOWICE WIELKIE
MARCISZÓW
KAMIENNA GÓRA
LUBAWKA
ŽACLÉŘ
TRUTNOV
ÚPICE
JANSKÉ LÁZNÉ
VRCHLABÍ
ŠPINDLERŮV MLÝN
PEC pod Sněžkou
HOSTINNÉ
JILEMNICE
HARRACHOV
DESNÁ
TANVALD
SMRŽOVKA
VELKÉ HAMRY
ROKYTNICE nad Jizerou
JABLONEC n. Jizerou
VYSOKÉ n. Jizerou
ŽELEZNÝ BROD
SEMILY
ROVENSKO pod Troskami
LOMNICE nad Popelkou
Dolina Pałaców i Ogrodów
Góry Kamienne
Góry Lasockie
Góry Izerskie
Góry Bolkowskie
Góry Wałbrzyskie
Góry Sowie
Góry Kamienne
Góry Orlickie
Góry Stołowe
Góry Bystrzyckie
Góry Złotostoku
Góry Lipowe
Góry Lesne
Góry Wałbrzyskie
Góry Kamienne
Góry Izerskie
Góry Lasockie
Góry Bolkowskie
Góry Kamienne
Góry Orlickie
Góry Stołowe
Góry Bystrzyckie
Góry Złotostoku
Góry Lipowe
Góry Lesne
Góry Wałbrzyskie
Góry Sow

Karkonosze były, są i będą... *kolebką świetnych sportowców*

Jaroslav Cardal

urodził się 16 marca 1919 r. w Mrklovie. Jest legendą czechosłowackiego narciarstwa biegowego. Jeździć na nartach zaczął w wieku lat siedmiu, jako nastolatek ćwiczył sam, bez pomocy trenera. W 1946 roku został powołany do reprezentacji kraju. Od swojego pierwszego zwycięstwa do końca kariery sportowej w 1959 r. nigdy nie został pokonany w biegu na 50 km. Tytuł mistrza kraju w maratonie narciarskim utrzymał przez 13 lat. Z międzynarodowych zawodów, w których uczestniczył, wymienić trzeba trzy olimpiady zimowe i dwa MS. Jego kariera przypada na okres najświetniejszych biegaczy wszech czasów. Dla zawodnika z Europy Środkowej dostanie się do światowej czołówki było wtedy niezwykle trudne. Jaroslav Cardal karierę sportową skończył w 1959 r. Zajął się wtedy zarządzaniem stadionem narciarskim Sv. Petr w Szpindlerowym Młynie. Od 1979 roku był na emeryturze. Mieszkał w Jilemnicach, gdzie w 2010 r. zmarł.

Na zdjęciu: Jaroslav Cardal.

Eva Paulusová – Benešová

urodziła się 19 lutego 1937 w Jilemnicach. Uczestniczyła w dwóch olimpiadach zimowych, trzech MS, osiem razy wywalczyła tytuł mistrzyni kraju. Jej kariera sportowa przypada na lata 1955 – 1966. Jeździć na nartach zaczęła w wieku pięciu lat, jako nastolatka ćwiczyła sama, bez pomocy trenera. W 1955 roku została powołana do reprezentacji kraju. Jej pierwszym sukcesem w kraju było zwycięstwo w biegu na 5 km w Mistrzostwach Czechosłowacji w Szpindlerowym Młynie w 1958 r., na arenie międzynarodowej zaś drugie miejsce w biegu na Międzynarodowej Uniwersjadzie Zimowej 1960 w Chamonix. Na MS 1958 w Lahti przyczyniła się do zdobycia przez czechosłowacką sztafetę wysokiego, piątego miejsca. Największym sukcesem sportowym były MS 1966 w Oslo w biegu na 10 km. Od roku 1975 działała na arenie międzynarodowej. Była członkinią kobiecej komisji narciarstwa biegowego FIS i delegatem technicznym FIS na międzynarodowych zawodach kobiecych. Z zawodu nauczycielka i trener w Jilemnicach.

Na zdjęciu: Eva Paulusová – Benešová.

Dalibor Motejlek

urodził się 17 kwietnia 1942 r. w miejscowości Vysoké nad Izerą. Był jednym z czołowych skoczków Czechosłowacji w latach 60. XX wieku. Uczestnik olimpiady zimowej w 1964 r., MS w latach 1962 i 1966, pierwszy czechosłowacki rekordzista świata – w 1964 r. w Oberstdorf skoczył na odległość 142 metrów, co było nieoficjalnym rekordem świata. Skakać na nartach zaczął w wieku lat czterech. W roku 1956 dostał się do reprezentacji juniorów, w 1958 r. do reprezentacji narodowej Czechosłowacji. O jego karierę sportową dbał trener Zdeněk Remsa. W 1964 r. na olimpiadzie zimowej w Innsbrucku w zawodach na dużej skoczni zajął w pierwszej rundzie po skoku na 90,5 m ósme miejsce, po drugiej – miejsce dziesiąte. Jego największym sukcesem było zajęcie 3. miejsca w konkursie Intersportturné w 1965 r. Po zakończeniu kariery sportowej został trenerem skoczków w ASVD Dukla Liberec. Od roku 1982 był głównym trenerem reprezentacji kraju. W 1984 r. otrzymał honorowy tytuł: „zasłużony trener".

Na zdjęciu: Dalibor Motejlek.

Miloslav Sochor

urodził się 8 stycznia 1952 r. w Pecu pod Śnieżką. Był czołowym czechosłowackim narciarzem zjazdowym lat 70. XX wieku. Czechosłowację reprezentował na Olimpiadzie Zimowej w 1976 r. i trzykrotnie na MS: w 1970, 1974 i 1978 r. Szesnastokrotny mistrz kraju. Na nartach zaczął jeździć w wieku czterech lat. Trenował w ośrodku treningowym dla młodzieży (TSM), pierwsze sukcesy osiągał już jako młodzik i junior. W pierwszej edycji zawodów Juniorkritéria 1970 zwyciężył we wszystkich konkurencjach. W 1972 r. został trzykrotnym mistrzem kraju w slalomie, slalomie gigancie i kombinacji. W ciągu ośmiu lat (1972 – 1980) szesnaście razy wywalczył tytuł mistrza kraju, stopniowo we wszystkich konkurencjach. Jego największym sukcesem na arenie międzynarodowej było zajęcie 4. miejsca w kombinacji na MS 1974 r. W 1975 r. zajął w łącznej klasyfikacji konkursu o Puchar Europy trzecie miejsce, a po dwóch zwycięstwach w Caspoggio i Mayerhofen w slalomie gigancie został zwycięzcą w klasyfikacji slalomu giganta. Kiedy w 1980 r. zdecydował się na zakończenie kariery, został trenerem TSM w Pecu pod Śnieżką, od 1984 r. zaś kierował drużyną reprezentacji juniorów.

Na zdjęciu: Miloslav Sochor.

Květa Jeriová

urodziła się 10 października 1956 w Jilemnicach. W latach 1978 – 84 trzykrotnie uczestniczyła w MS i dwukrotnie w olimpiadzie zimowej. W 1980 została wiodącą zawodniczką i głównym filarem czechosłowackiej drużyny narciarek biegowych. Podczas swojej trwającej sześć lat kariery sportowej dziewięciokrotnie wywalczyła tytuł mistrzyni Czechosłowacji i zdobyła cztery medale na najważniejszych zawodach światowych. Narciarstwem na poważnie zaczęła zajmować się w wieku lat 14. W 1972 r. zakwalifikowała się do drużyny juniorek, w dwa lata później do reprezentacji Czechosłowacji. Po pierwszych sukcesach w kraju zaczęły pojawiać się zwycięstwa w konkursach światowych. Pierwszy olimpijski medal zdobyła na olimpiadzie zimowej w 1980 r. w Lake Placid (brąz) w biegu na 5 km, kolejny brązowy medal na MS 1982 r. w Oslo w biegu na 10 km, srebrny medal w sztafecie i brąz w biegu na 5 km na olimpiadzie zimowej w 1984 r. w Sarajewie. Laureatka honorowego tytułu „zasłużona mistrzyni sportu" oraz odznaczenia państwowego „Za pracę w dziedzinie kultury fizycznej". Karierę zawodniczą ukończyła w 1984 r. Pracowała jako metodyczka w ośrodku sportów zawodniczych (Středisko vrcholového sportu RH Praha).

Na zdjęciu: Květa Jeriová.

Olga Charvátová

urodziła się 11 czerwca 1962 r. w Zlínie. Była głównym filarem drużyny czechosłowackich narciarek zjazdowych u schyłku lat 70. i na początku lat 80. Pochodzi z narciarskiej rodziny, na nartach zaczęła jeździć w wieku trzech lat. Bardzo szybko wywalczyła sobie miejsce w czechosłowackiej drużynie juniorów, stopniowo rozwijając swoje zdolności. W latach 1980 – 82 trzykrotnie zwyciężała w Pucharze Europy w slalomie, czterokrotnie w slalomie gigancie. W 1980 r. w klasyfikacji ogólnej PE zajęła drugie miejsce. W 1983 r. została akademicką mistrzynią w zjeździe, w kombinacji w slalomie gigancie była druga, w 1985 r. powtórzyła zwycięstwo, w slalomie gigancie była trzecia. W latach 1983 – 86 bez wątpienia należała już do światowej elity narciarek zjazdowych. Jej największym sukcesem był brązowy medal na olimpiadzie zimowej w 1984 r. w Sarajewie. Laureatka honorowego tytułu „zasłużona mistrzyni sportu", karierę sportową zakończyła w 1986 r., ukończyła studia na wydziale wychowania fizycznego UK w Pradze. Związana z Karkonoszami, prowadzi obecnie Akademię Sportową (Sportovní akademie) w Szpindlerowym Młynie.

Na zdjęciu: Olga Charvátová.

Olimpiada Zimowa w Sarajewie w 1984 r.

należy do najbardziej udanych w historii czechosłowackiego narciarstwa. Brązowe medale zdobyli: Květa Jeriová w biegu na 5 km, Pavel Ploc z Harrachova w skokach narciarskich na dużej skoczni i Olga Charvátová w zjeździe. W sztafecie 4x5 km Blanka Paulů z Vrchlabí, Dagmar Švubová, Gabriela Svobodová i Květa Jeriová zdobyły srebro.

Na zdjęciu: Blanka Paulů.

Na zdjęciu: Pavel Ploc.

Źródło: z materiałów własnych sportowców i „Zlatá kniha lyžování" („Złota księga narciarstwa") Otty Kulhánka.

Sarajevo '84

W Karkonoszach do dziś mieszka wiele znanych osobistości świata sportu, które osiągają znaczące sukcesu na arenie krajowej i międzynarodowej. Zapoznamy się z nimi w kolejnych numerach „Sezonu na Karkonosze".

HIT

Karel Jarolímek

urodził się w miejscowości Dvůr Králové, dziś honorowy obywatel tego miasteczka. Zasłynął nie tylko jako świetny sportowiec, ale też jako specjalista od budowy skoczni narciarskich. Zaprojektował i kierował budową ponad 400 skoczni, pierwsza z nich powstała pod Zvičiną, następne w Szpindlerowym Młynie, Harrachowie, miasteczku Janské Lázně i wielu innych miejscach. Skocznia w Szczyrbskim Jeziorze (Štrbské pleso, Słowacja) nazwana została jego nazwiskiem („Jarolímkův můstek"). Był wszechstronnym sportowcem. Biegał na 800 i 5000 metrów, jako pierwszy Czech startował w światowych zawodach narciarskich w Norwegii w 1914 r. Pięć razy uczestniczył w zimowej olimpiadzie jako kierownik drużyny czechosłowackiej. Prowadził naszych sportowców na dziewięciu mistrzostwach świata. Był członkiem Czechosłowackiego Komitetu Olimpijskiego (Československý olympijský výbor). Poświęcał się też działalności wychowawczej.

Na zdjęciu: Karel Jarolímek.

Josef Rakoncaj

świetny alpinista, urodził się w miejscowości Dvůr Králové. Jego największą miłością są góry, o których też pisze. Jego hobby to latanie na samolotach ultralekkich. Od zawsze pociągały go potężne góry: zna dobrze Kaukaz, Pamir, Andy, Alpy, w Himalajach w 1983 r. jako pierwszy wszedł ścianą południową na Lhotse Shar (8383 m), w 1986 r. na Broad Peak (8047 m) i na K-2, którą jako jedyny na świecie zdobył od południa i północy. W 1989 r. zdobył Manaslu (8156 m). Jest jednym z najbardziej utytułowanych alpinistów w historii czechosłowackiego alpinizmu. Razem z M. Japanským napisali książkę „Tulákem ve větru Himaláje" („Wędrowcem w wietrze Himalajów", 1990 r.).

Na zdjęciu: Josef Rakoncaj.

Wybraliśmy dla Państwa... Przeczytaliśmy za Państwa...

Literatura faktu: „Zkáza černé eskadry“

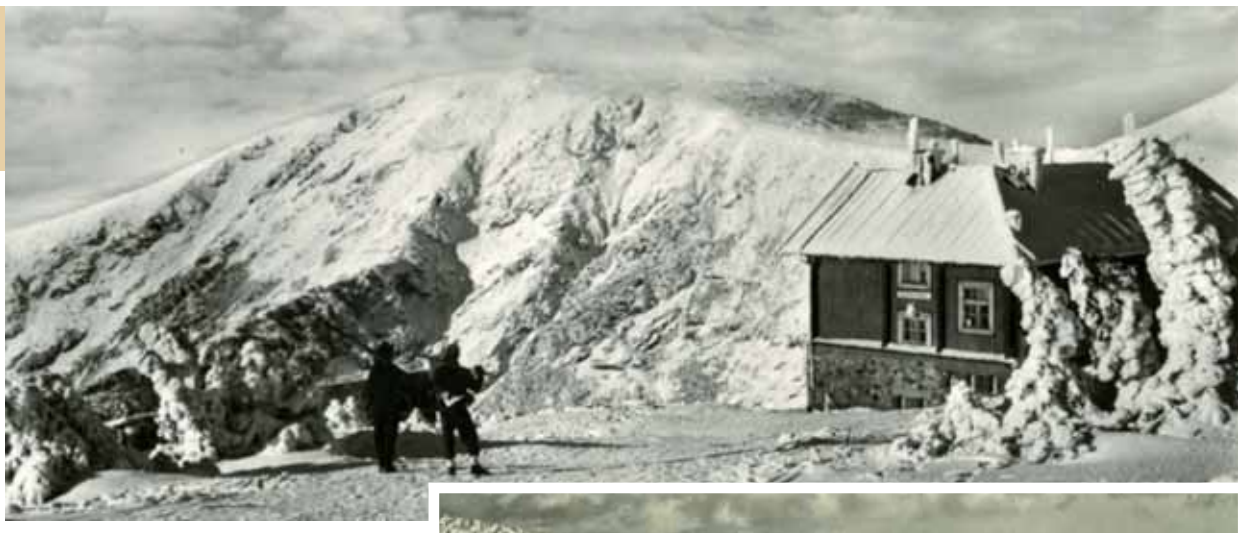

Lubią Państwo literaturę podającą świadectwo o czasach dawno – albo nie tak dawno – minionych? Mamy nadzieję, że tak, bo to dla Państwa właśnie wybraliśmy fragment wydanej w maju 1968 r. przez wydawnictwo Magnet książki „Zkáza černé eskadry“ („Zagłada czarnej eskadry“) autorstwa Stanislava Bártla. Wyruszymy na szczyty Karkonoszy, na Złote Wzgórze (dziś Zlaté návrší), które w czasach drugiej wojny światowej owiane było tajemnicą.

Stosunkowo niewielu ludziom wiadomo, że daleko na północy, aż za Kręgiem Polarnym, w latach 1941 – 1945 rozgrywały się zaciekłe boje, często bardziej dramatyczne niż rozgrywane na polach bitew znane z bogatej literatury wojennej operacje drugiej wojny światowej. Przez Morze Północne do sowieckiego Murmańska na Półwyspie Kolskim płynęły konwoje aliantów z ładunkiem broni i żywności, tak potrzebnych armii ZSRR, zwłaszcza w pierwszej fazie Wielkiej Wojny Ojczyźnianej. Dlatego Niemcy niemało sił włożyli w to, żeby ich krążowniki i łodzie podwodne nie pozwoliły konwojom na dotarcie na miejsce. Bitwy na konwojowej trasie trwały prawie do końca wojny. Autor książki czerpał ze swoich bogatych polarniczych doświadczeń. W wielu miejscach był osobiście.

Ślady prowadzą w Karkonosze

Trochę dziwne było, że Niemcy dobrowolnie ustąpili pola, które zdobyli z takim wysiłkiem. Przecież potrzebowali informacji meteorologicznych z Arktyki prawie tak bardzo, jak Brytyjczycy czy Sowieci. Dlaczego więc wycofali się z Isfjord w Norwegii? Nie zostawili tam swoich ludzi, swojej stacji? Prawdopodobnie dlatego, że zdali sobie sprawę z przewagi sił brytyjskich w tym rejonie, a więc z niemożności utrzymania swych pozycji w Isfjordzie w walce z nimi. To wyjaśnienie wydało się Anglikom i Norwegom całkiem do przyjęcia. Nie zdawali sobie sprawy, że jest to tylko częściowa prawda. Nie wiedzieli, że Niemcy mają już swoją stację meteorologiczną na Spitsbergenie i nie potrzebują nowej w tak znanym i zagrożonym miejscu, jak brzegi Isfjord. Niemieccy meteorolodzy tajnie pracowali na Spitsbergenie od lata 1941 roku. Swoją pierwszą stację ukryli w głębi odległego Liliehookfjord w północnej części Spitsbergenu Zachodniego. Ich działalność została przygotowana i zamaskowana tak dobrze, że Brytyjczycy i Norwegowie dowiedzieli się o niej dopiero po wojnie. A wiele szczegółów długo jeszcze pozostało niejasnych.

Chcąc wyruszyć śladem tajemnic wojny meteorologicznej w Arktyce, musimy najpierw odwiedzić inne miejsce, znajdujące się w Karkonoszach. Tam bowiem wszystko się zaczęło…

„Jest cudowny słoneczny dzień, kiedy z trudem wspinacie się zawianą śniegiem ścieżką z Horních Míseček w górę do Vrbatovej Boudy. Powietrze pachnie igliwiem i śniegiem, i jeszcze czymś bardziej odległym. Może norweskim morzem albo lapońską tundrą czy islandzkim lodowcem…

Na górze, koło Vrbatowej Boudy i Jestřábích Boud, leży prawie trzymetrowy śniegowy dywan. Sterczą zeń tylko wierzchołki iglastych drzew i tyczek pomagających znaleźć drogę. Ostry wiatr przenika pod kurtkę a słońce przypieka twarz. Ciemne, głęboko niebieskie niebo – jakby je ktoś pozamiatał, tylko lekki biały welon pojawił się za górskimi grzbietami na północnym wschodzie, zapowiedź zmiany pogody. Wkrótce nad Krakonošem i Kotlem rozwieje się wiatr a grzbiety na górze i kotły ma dole znikną w szarej zawierusze.

Nie, dr Herdemerten nie wybrał źle. Tu naprawdę jest – przynajmniej w zimie – jak w Arktyce... Dr Kurt Herdemerten w 1938 r. prowadził niemiecką ekspedycję naukowo-przyrodniczą do zachodniej Grenlandii. Jej patronem był sam Hermann Goering. Gruby marszałek, osiem lat później sądzony w Norymberdze jako zbrodniarz wojenny nr 1, występował wtedy jako wielki mecenas nauki. Założył własną fundację i pod jego patronatem odbyły się ekspedycje do Arktyki i Antarktydy oraz inne badania.

Chciał znaleźć miejsce, które byłoby swoim charakterem najbardziej podobne do krajów polarnych. O dziwo nie wystarczyły mu nawet austriackie Alpy. Dopiero w Karkonoszach, zajętych przez armię hitlerowską w marcu 1939 r., znalazł czego szukał. Jestřábí Boudy dostały nazwę „Polare versuchsstation Goldhone“ – „Polarna stacja badawcza Złote Wzgórze“.

Tajemnice Złotego Wzgórza

W Karkonoszach pojawiły się też polarne sokoły, które służyły do badania aklimatyzacji zwierzyny polarnej w Europie Środkowej. Ale nie trwało długo, a Station Goldhohe zaczęła pracować nad aklimatyzacją poniekąd innego rodzaju.

Przybyli tu panowie w mundurach wojskowych. Byli w stacji od jesieni do wiosny, a potem znikali nie wiadomo gdzie. Jesienią pojawiali się nowi i wszystko się powtarzało.

Nawet kiedy stacja przekształciła się w obiekt wojskowy, wszystko wyglądało cywilnie i nie zwracało uwagi. W czasie całej wojny ani razu nie załopotała tu flaga ze swastyką. Jedyna rzecz, która mogła zwrócić uwagę przypadkowego turysty, to odpowiednio wyposażone namioty stojące w śniegu i mężczyźni leżący na dworze w śpiworach albo ćwiczący długie marsze na nartach, a później też z saniami ciągniętymi przez kudłate psy.

Wtedy kierownikiem stacji był już dr Hans Knoespel, który w ekspedycji Herdemertena był ornitologiem. Zamiast aklimatyzowaniem ptaków arktycznych do warunków Europy Środkowej zajmował się teraz aklimatyzowaniem ludzi z Europy Środkowej do warunków panujących w Arktyce.

Tylko kilka osób wiedziało, gdzie podążają ci ludzie. Zdradzenie tego miejsca mogło oznaczać ich zagładę. Przychodzili więc i odchodzili, a Złote Wzgórze ciągle owiane było tajemnicą.

Coś się zmieniło dopiero pewnego majowego dnia 1945 r., kiedy na szczyt Krkonoš wjechał opancerzony pojazd z małym oddziałem czechosłowackiego wojska prowadzonym przez oficera Jana Honců, prywatnie nauczyciela z niedalekich Vítkovic. Żołnierze wtargnęli do Jestřábích Boud, ale znaleźli już tylko trzech nieuzbrojonych mężczyzn w niemieckich mundurach. Jeden z nich złożył raport – trochę zacinającą się, ale niezłą czeszczyzną.

W dokumentach widniał jako Anton Pohoschaly. W rzeczywistości nazywał się Antonín Pohořalý i pochodził również z Vítkovic.

Jego losy były skomplikowane. Był najmłodszym z sześciorga dzieci miejscowego drogowca. Wykształcił się na rzeźnika, ale pracował zazwyczaj jak ojciec – przy drogach, zwłaszcza przy budowie nowej drogi prowadzącej na Krkonoša. Został nawet powiatowym drogomistrzem. Przyszła jednak niemiecka okupacja czeskiego pogranicza. Pohořalý nie chciał opuścić swojego domu i wyjechać, jak zrobiła większość Czechów. Poza tym miał żonę Niemkę. Został więc, sam. Stał się znowu, jako Czech, pomocnikiem drogomistrza przy drodze na Złote Wzgórze. Tam też poznał dr Knoespela, któremu pomagał przy różnych pracach w stacji. Bardzo mu się to spodobało i w końcu przeniósł się na Złote Wzgórze.

Po zakończeniu wojny stację przekazał czeskiemu oficerowi. Został aresztowany i postawiony przed sądem pod zarzutem zbrodni pomocy nieprzyjacielowi podczas wyjątkowego zagrożenia kraju. Bronił się, twierdząc, że nigdy żadnemu Czechowi nie zaszkodził, nikogo nie zabił, nie był na froncie i nie pomagał w działaniach wojennych hitlerowskich Niemiec. Że tylko uczestniczył w niemieckim mundurze w badaniach naukowych. Skazany został na rok więzienia.“

„Odkrycie tajemnicy Złotego Wzgórza zagubiło się wśród chaosu powojennych miesięcy. Najciekawsze dokumenty dotyczące tego ważnego a tak mało znanego rozdziału drugiej wojny światowej przez lata leżały w szufladach wśród rodzinnych dokumentów, w muzealnych magazynach... Pożółkłe, gęsto zapisane arkusze polarnych dzienników Antonína Pohořalego, plany, pokryte kleksami i podrapane fotografie, po których widać, że wywoływane były gdzieś w kącie przepełnionego domu nad zamarzniętym fiordem. Dokumenty zawierające dramatyczne historie, tragedie ludzi, którzy świadomie lub nie, dobrzy czy źli, dobrze służyli gdzieś tam na końcu świata złej sprawie.“

Fotografie z archiwum Správy KRNAP.

Jestřábí boudy

Jestřábí boudy, czyli „Jastrzębie Budy“ to pięć dawnych obiektów wojskowych wybudowanych w latach 1936 – 38 w związku z budową umocnień granicznych. Leżały w zachodniej części Karkonoszy, pod grzbietem Krkonoša, niedaleko schroniska Dvoračky. W 1938 r. wykorzystywane były jako eksperymentalna stacja polarna przez dr Herdemertena i Knöspela, którzy prowadzili tu badania nad aklimatyzacją niektórych północnych gatunków zwierząt, przede wszystkim rzadkiego białego sokoła wędrownego. Od 1940 r. ośrodek ćwiczeniowy jednostek specjalnych armii niemieckiej, przeznaczonych do inwazji w Europie Północnej. Później obiekty te służyły jako schroniska turystyczne. Dwa z nich spotkał los częsty wśród karkonoskich bud – spłonęły (jedna w 1955, druga w 1970 r.). Pozostałe przestały istnieć w latach 80. XX wieku.

„Charakteryzowanie Karkonoszy tylko przez podanie ich wysokości nad poziomem morza, bez przypomnienia, co zbłąkanemu wędrowcowi czy turyście podawano kiedyś do jedzenia, byłoby charakteryzowaniem niepełnym. Przecież tradycje tutejszej kuchni są wyjątkowe – pod względem artystycznym i treściowym, choć w wielu górskich chałupach kilka razy w tygodniu jadano „kuropatwy odstrzelone motyką“ – czyli kartofle w mundurkach, kartofle ubite z cebulką albo kartofle na wiele innych sposobów. Jadło proste, ale różnorodne i smaczne.“

Kapusta – „Vysocké zelí“

Kapusta ta nazwana jest od regionu, w którym jest hodowana – okolic miejscowości Vysoké nad Jizerou. Jest to regionalny smakołyk, w specjalny sposób kiszony gatunek górskiej czerwonej kapusty nierosnącej nigdzie indziej. Dzięki tej oryginalności jest to też dobra marka. Vysoké nad Jizerou mogłoby więc dołączyć do miast i miejsc, z których pochodzą znane produkty regionalne – ogórki ze Znojma, piwo z Pilzna, sucharki z Lomnic nad Popelkou, szampan z Champagne czy koniak z Cognac.
Kapusta z Vysokiego niektórym jest zupełnie nieznana a dla innych stanowi codzienność. Niektórzy mają parę główek w ogrodzie, inni całe jej pola, na których muszą ciężko pracować. Ale każdy może mieć słoik kupionej w sklepie jedynej w swoim rodzaju kiszonej czerwonej kapusty.
Do częstych jesiennych widoków w okolicach miejscowości Sklenařice, Paseky nad Jizerou, Horní Tříč i Roprachtice należą pasy pól kapuścianych, na które mówi się tu „hlavatka“ (od „hlava“ – „głowa“). Ich fioletowy czasem niebieski kolor wyróżnia się bardzo wśród zieleni łąk i brązów okolicznych pól. Nie sposób jej nie zauważyć. O hodowli kapusty jako jednego z podstawowych surowców w tych okolicach wspomina się już w dokumentach z XVII wieku. Kapusta była tu jeszcze przed ziemniakami. A co w niej takiego szczególnego? Na polu różnica pomiędzy tą kapustą a zwykłą czerwoną kapustą nie jest tak bardzo widoczna. Ale po zdjęciu wierzchnich liści zauważymy szpiczasty kształt główki. „Vysocké zelí“ jest delikatniejsza i bardziej krucha, ale główka musi być jednocześnie twardsza i bardziej zbita, bez dużych przestrzeni powietrza między liśćmi.

Potrzebujemy: 30 g cukru, 1 łyżkę octu, 1 szt. kapusty vysockiej średniej wielkości, 1 cebulę, 40 g masła, 3 jabłka, do smaku sól, kminek.

Przygotowanie: Delikatnie poszatkowaną kapustę dajemy do garnka, dodajemy obrane jabłka pokrojone w kostkę, zalewamy wodą, dodajemy drobno pokrojoną cebulę, sól, kminek i cukier. Dusimy pod przykrywką aż kapusta zmięknie a woda się wygotuje. Dodajemy masło i ocet i jeszcze chwilę dusimy. Podajemy z pieczenią rzymską na gorąco i ziemniakami.

Makowe leniuszki z syropem

1 kg półgrubej mąki, 200 g cukru, 200 g masła, 1 cukier waniliowy, 50 g drożdży, trochę mleka, sól. Farsz: makowy. Piernik do starcia na tarce, staroczeski syrop (możemy użyć syropu z mlecza).

Po czesku „Makové peciválky se sirobem“. Rozrabiamy drożdże i z mąką zagniatamy ciasto. Formujemy w kształt szyszki wielkości niewielkich pączków, faszerujemy makowym farszem; pieczemy. Na 3. lub 4. dzień szyszki ogrzewamy na parze, następnie przekładamy na miskę i posypujemy utartym piernikiem. Masło rozpuszczamy z kilkoma łyżkami staroczeskiego syropu lub syropu z mlecza, tłuszcz z syropem powinny się połączyć. Zalewamy leniuszki. Jest to przepyszne i bardzo sycące danie. Leniuszki przygotowywano na Wigilię jako deser, przepis pochodzi z okolic Novego Bydžova i Jiczyna. Najbardziej popularny stał się po I wojnie światowej.
Staroczeski syrop przygotowuje się z buraków cukrowych. Buraki czyścimy, kroimy na plasterki i gotujemy. Następnie odcedzamy, a powstały rzadki jeszcze syrop odparowujemy, aż będzie miał gęstość miodu i czarny kolor.

Polskie smakołyki

Żur, żurek – wiecznie żywa tradycja

Żur, żurek to tradycyjna polska zupa. W Czechach również istnieje zupa na zakwasie z mąki, zwana karkonoskim „kyselem”, czyli „kwaśnem“, jest jednak trochę inna (bez kiełbasy, ale za to z grzybami, mniej kwaśna i gęściejsza).

Włoszczyzna na wywar z mięsa (2 marchewki, 1 pietruszka, kawałek selera, kawałek pora, 4 ziarnka pieprzu, kostka rosołowa, sól), 30 dkg wędzonego boczku, majeranek, czosnek, jajka, żur.

Z boczku, włoszczyzny i kostki rosołowej ugotować wywar (ok. 1,5 l). Przecedzić, dodać ok. 0,5 l żuru. Boczek pokroić, włożyć do zupy, dodać dwie szczypty majeranku i dwa rozgniecione ząbki czosnku, posolić do smaku, chwilę pogotować. Jajka ugotować na twardo, obrać, rozkroić na pół. Do każdego talerza włożyć dwie połówki jajka, dwa ziemniaki (ugotowane osobno) i zalać zupą.

Zakwas na żurek można przygotować samemu. Zagotować i ostudzić 1,5 l wody. 20 dkg mąki żytniej dobrze rozmieszać w glinianym ganku z odrobiną przegotowanej letniej wody (garnek przedtem dobrze wyparzyć), dodać resztę wody i pokrojony ząbek czosnku. Garnek przykryć gazą i pozostawić w ciepłym miejscu na ok. 5 dni. Gotowy zakwas powinien ładnie pachnieć – jeśli pachnie brzydko, należy go wylać i próbować znowu – do skutku...

Bigos – z ziemniakami lub chlebem

60 dkg kapusty kiszonej, 20 dkg kapusty świeżej, 15 dkg wędzonego boczku, 0,5 dkg suszonych grzybów, 25 dkg wieprzowiny, 25 dkg wołowiny, 30 dkg kiełbasy, pieprz, 3 listki laurowe, ziele angielskie, tłuszcz do smażenia

Kapustę kiszoną pokroić, dodać boczek (w całości), zalać małą ilością wrzącej wody, gotować przez godzinę aż zmięknie. Wyjąć boczek, pokroić, włożyć z powrotem. Kapustę świeżą umyć, poszatkować, dodać do gotującej się kapusty kiszonej, następnie dodać suszone grzyby, listek laurowy, ziele angielskie, szczyptę pieprzu i pokrojoną w kostkę kiełbasę. Mięso pokroić w kostkę, zrumienić na tłuszczu z każdej strony, dodać do bigosu. Prawdziwy bigos powinien gotować się trzy dni – pogotować, wyłączyć, pogotować, wyłączyć... Można go jednak jeść już pierwszego dnia. Podana tu ilość mięsa, kiełbasy i kapusty jest orientacyjna – obowiązuje zasada, że im więcej rodzajów mięs, tym lepiej. Podstawa bigosu to kapusta kiszona, suszone grzyby i kiełbasa. Świeżej kapusty nie trzeba dodawać, służyć ma ona złagodzeniu kwaśności kapusty kiszonej.

Specjały z przedgórza – gastronomia Podzvičinska

Miletińskie modlitewniczki

180 g miodu, 100 g cukru, 50 g masła (smalcu), 2 żółtka, 400 g drobno mielonej mąki, najlepiej żytniej, 150 g grubiej mielonej mąki pszennej, 10 g amoniaku, 4 łyżki wody, 3 łyżki rumu, przyprawy.

Po czesku „Miletínské modlitbičky“. W misce mieszamy rozgrzany miód, tłuszcz z cukrem, żółtka, rozgniecione goździki, cynamon, ziele angielskie, otartą skórkę z cytryny, następnie łyżka po łyżce dodajemy wodę i rum oraz mąkę, w której przedtem mieszamy amoniak. Ciasto dobrze wyrabiamy (nie może być zbyt twarde) i pozostawiamy, żeby odpoczęło. Następnie rozwałkowujemy je i kroimy na prostokątne kawałki. Co drugi kawałek smarujemy jajkiem i zdobimy obranym migdałem. Wszystkie kawałki pieczemy w średnio rozgrzanym piekarniku.
Zlepiamy nadzieniem tak, żeby ozdobiony prostokącik był na górze. Nadzienie: starty na tarce piernik kropimy rumem, dodajemy miód, cynamon, skórkę z cytryny, mieszamy. Na koniec dodajemy orzechy, rodzynki, pokrojone kandyzowane owoce.

Podkarkonoskie placki kartoflane

400 g mąki krupczatki, 1 kg ziemniaków, sól, tłuszcz do smażenia.

Ziemniaki w mundurkach gotujemy; po wystudzeniu ścieramy i wyrabiamy razem z solą i mąką na dość twarde ciasto. Rozwałkowujemy na placki. Podkarkonoskie placki pieczemy z obu stron na wysmarowanej blasze w piekarniku lub na płycie kuchennej. Do ciasta możemy dodać czosnku lub ziół.

Hořickie okulary

30 dkg zmielonej na półgrubo mąki, 15 dkg mąki krupczatki, 12 dkg masła, 20 g amoniaku (mieszamy z mąką), 2 jajka, skórka z cytryny, mleko.

Cukier, tłuszcz i jajka ucieramy, zagniatamy twarde ciasto i wkładamy do lodówki do ostygnięcia. Następnie dzielimy je na małe kawałki, robimy kulki. Z kulek robimy walce i skręcamy w precelek w kształcie okularów. Ściskamy pośrodku i na obu końcach, kładziemy na papier i wkładamy do lodówki, żeby stwardniały. Potem odwracamy, smarujemy rozbełtanym jajkiem, posypujemy cukrem i pieczemy w piekarniku rozgrzanym do około 180° C.

Czeskie ośrodki narciarskie

Sportovní areál Harrachov a.s.
512 46 Harrachov
Tel.: +420 481 529 353
Fax: +420 481 529 320
E-mail: areal@harrachov.cz
www.skiareal.com

Wysokość n.p.m.: **650-1020 m**
Krzesełkowych/orczyków: **3/6**
Trasy zjazdowe: **7.3 km**
Trasa biegowa: **108 km**
Przepustowość: **6050 os./godz.**
Naśnieżanie: **6.75 km (92.5%)**
Trudność:

HIT

Harrachov
10. – 12. 12. 2010 r.
Puchar Świata w skokach narciarskich
7. – 9. 1. 2011 r.
Puchar Świata w lotach narciarskich

www.harrachov.cz

Lyžařský areál
Paseky nad Jizerou
Paseky nad Jizerou
Tel.: +420 481 523 589
E-mail: obec@paseky.cz
www.paseky.cz

Wysokość n.p.m.: **620-860 m**
Krzesełkowych/orczyków: **0/5**
Trasy zjazdowe: **10 km**
Trasa biegowa: **29 km**
Przepustowość: **4 626 os./godz.**
Naśnieżanie: **5 km (50%)**
Trudność:

SKIAREÁL Špindlerův Mlýn a.s.
543 51 Špindlerův Mlýn
Tel.: +420 499 467 102
Fax: +420 499 433 246
skiareal@skiareal.cz
www.skiareal.cz

Wysokość n.p.m.: **715-1310 m**
Krzesełkowych/orczyków: **5/11**
Trasy zjazdowe: **25 km**
Trasa biegowa: **85 km**
Przepustowość: **20000 os./godz.**
Naśnieżanie: **24 km (96%)**
Trudność:

Spartak Rokytnice a.s.
Horní Rokytnice 702
512 45 Rokytnice nad Jizerou
Tel.: +420 481 522 380
Fax: +420 481 522 103
E-mail: info@skiareal-rokytnice.cz
www.skiareal-rokytnice.cz

Wysokość n.p.m.: **630-1312 m**
Krzesełkowych/orczyków: **2/24**
Trasy zjazdowe: **23 km**
Trasa biegowa: **60.2 km**
Przepustowość: **15895 os./godz.**
Naśnieżanie: **13.3 km (57.8%)**
Trudność:

HIT

Špindlerův Mlýn
11.- 12. 3. 2011 r.
Puchar Świata kobiet w narciarstwie alpejskim

www.skiareal.cz

Areál HOMOLE
512 42 Poniklá, Poniklá 65
Tel.: +420 481 585 133
Fax: +420 481 585 133
E-mail: obec@ponikla.cz
www.ponikla.cz

Wysokość n.p.m.: **490 m**
Krzesełkowych/orczyków: **0/1**
Trasy zjazdowe: **2.2 km**
Trasa biegowa: **18 km**
Przepustowość: **1000 os./godz.**
Naśnieżanie: **1 km (45.5%)**
Trudność:

Skiareál ALDROV
Vítkovice v Krkonoších
512 38 Vítkovice v Krkonoších
Tel.: +420 481 582 925
Fax: +420 481 382 539
obec@vitkovicevkrk.cz
www.skialdrov.cz

Wysokość n.p.m.: **733-765 m**
Krzesełkowych/orczyków: **1/6**
Trasy zjazdowe: **5.4 km**
Trasa biegowa: **14 km**
Przepustowość: **6800 os./godz.**
Naśnieżanie: **4.2 km (77.8%)**
Trudność:

Janské Lázně MEGA PLUS s.r.o
542 25 Janské Lázně, č.p. 265
Tel.: +420 499 875 186
Fax: +420 499 875 162
E-mail: megaplus@megaplus.cz
www.cerna-hora.cz

Wysokość n.p.m.: **600-1260 m**
Krzesełkowych/orczyków: **2/12**
Trasy zjazdowe: **11.3 km**
Trasa biegowa: **55 km**
Przepustowość: **13245 os./godz.**
Naśnieżanie: **9.5 km (84.1%)**
Trudność:

SKI PEC a.s.
542 21 Pec pod Sněžkou
Zahrádky 257
Tel.: +420 499 736 375
Fax: +420 499 736 398
E-mail: info@skipec.com
www.skipec.com

Wysokość n.p.m.: **830-1215 m**
Krzesełkowych/orczyków: **1/9**
Trasy zjazdowe: **11.7 km**
Trasa biegowa: **17 km**
Przepustowość: **9620 os./godz.**
Naśnieżanie: **6.8 km (58.1%)**
Trudność:

SKIAREÁL Benecko
512 37 Benecko
Tel.: +420 481 582 606
Fax: +420 481 582 606
E-mail: podatelna@obecbenecko.cz
www.skiareal-benecko.cz

Wysokość n.p.m.: **610-970 m**
Krzesełkowych/orczyków: **1/12**
Trasy zjazdowe: **3.3 km**
Trasa biegowa: **43 km**
Przepustowość: **8300 os./godz.**
Naśnieżanie: **2.15 km (65.2%)**
Trudność:

SKI AREÁL MALÁ ÚPA
MEGA centrum s.r.o.
155 00 Praha 5, Nábřežní 87
Tel.: +420 499 891 010
Fax: +420 499 875 162
E-mail: info@skimu.cz
www.skimu.cz

Wysokość n.p.m. **850-1100 m**
Krzesełkowych/orczyków: **0/9**
Trasy zjazdowe: **3.6 km**
Trasa biegowa: **14 km**
Przepustowość: **5770 os./godz.**
Naśnieżanie: **3.17 km (88.1%)**
Trudność:

Skiareál Strážné
543 52 Strážné 129
Tel.: +420 499 434 174
Fax: +420 499 434 174
E-mail: technik@strazne.eu
www.strazne.eu

Wysokość n.p.m.: **800 m**
Krzesełkowych/orczyków: **0/4**
Trasy zjazdowe: **1.9 km**
Trasa biegowa: **40.3 km**
Przepustowość: **3500 os./godz.**
Zasněžování: **0.8 km (42.1%)**
Trudność:

SKIPARK Mladé Buky
DIKRAM s.r.o.
541 01 Trutnov, Horská 35
Tel.: +420 773 663 930
Fax: +420 499 814 560
E-mail: info@skipark-mladebuky.cz
www.skipark-mladebuky.cz

Wysokość n.p.m.: **550-670 m**
Krzesełkowych/orczyków: **1/8**
Trasy zjazdowe: **5.1 km**
Trasa biegowa: **5 km**
Przepustowość: **7700 os./godz.**
Naśnieżanie: **4.7 km (92.2%)**
Trudność:

SKI AREÁL VRCHLABÍ
KNĚŽICKÝ VRCH
543 02 Vrchlabí 4
Stavidlový vrch 504
Tel.: +420 602 401 306
E-mail: info@skiareal-vrchlabi.cz
www.skiareal-vrchlabi.cz

Wysokość n.p.m.: **550 - 710 m**
Krzesełkowych/orczyków: **1/3**
Trasy zjazdowe: **7.9 km**
Trasa biegowa: **50 km**
Przepustowość: **4600 os./godz.**
Naśnieżanie: **7 km (88.6%)**
Trudność:

Najczęściej i najchętniej wykorzystywane źródło informacji
Kamery panoramiczne i internetowe

sitour

• Strona jest połączona z prezentacją poszczególnych ośrodków narciarskich i górskich
• System informacyjno-rezerwacyjny – noclegi, zaplecze regionu i kalendarz imprez

Program PANORAMA -
W godzinach porannych w TV ČT 2:
pon.-pt. 8:30-9:10
sob.-niedz. 7:50-8:30
Teletext ČT: strona 190

www.holidayinfo.cz

ČERNÝ DŮL, MEGA PLUS s.r.o.
542 25 Janské Lázně
Černohorská 265
Tel.: +420 499 875 152
Fax: +420 499 875 162
E-mail: megaplus@megaplus.cz
www.cerna-hora.cz

Wysokość n.p.m.: **620-865 m**
Krzesełkowych/orczyków: **2/7**
Trasy zjazdowe: **6.5 km**
Trasa biegowa: **10 km**
Przepustowość: **9325 os./godz.**
Naśnieżanie: **4.5 km (69.2%)**
Trudność:

Žacléř - Prkenný Důl
Arrakis s.r.o.
542 01 Žacléř, Revoluční 264
Tel.: +420 499 776 555
Fax: +420 499 776 555
E-mail: arrakis@tiscali.cz
www.arrakis-zacler.com

Wysokość n.p.m.: **570-830 m**
Krzesełkowych/orczyków: **0/4**
Trasy zjazdowe: **5.1 km**
Trasa biegowa: **28.8 km**
Przepustowość: **3000 os./godz.**
Naśnieżanie: **4.08 km (80%)**
Trudność:

Dyscyplina i silna wola, ciężka harówka i setki kilometrów w nogach

Bieg Wazów, czyli po szwedzku Vasaloppet, to długodystansowy bieg narciarski rozgrywający się w Szwecji na trasie o długości 85,6 km. Jest to najbardziej znany z dziesięciu biegów ligi światowej i europejskiej. Po raz pierwszy odbył się w 1922 r., a inspiracją do jego zorganizowania była ucieczka Gustawa I Wazy, który w Nowy Rok 1522 r. tą trasą uciekał ze wsi Salen do wsi Mora nad jeziorem Siljan przed dążącymi do podporządkowania sobie Szwecji Duńczykami. Stając na czele oddziałów partyzanckich walczących przeciw królowi Chrystianowi II, zdobył decydującą twierdzę i Duńczyków pokonał. Szlachcic Gustaw Eriksson Wasa stal się w ten sposób w 1523 r. królem Szwecji.
Legendarny Bieg Wazów zapoczątkował tradycję biegów długodystansowych. Jest częścią FIS Marathon Cup. W pierwszej edycji uczestniczyło 119 biegaczy. W ostatnich latach bywa ich ponad piętnaście tysięcy.

Na świecie organizowane są tzw. Euroloppety (Europejska Liga Biegów Masowych) i Worldloppety (Światowa Liga Biegów Masowych), które prócz Europy są dodatkowo rozszerzone o biegi na innych kontynentach (w Kanadzie, USA, Japonii i Australii). Aż do roku 1983 wszyscy uczestnicy biegali techniką klasyczną, start był wspólny. W 1983 r. podczas Engadin Skimarathon zaczęto biegać w „stylu Sitonena“, czyli krokiem łyżwowym (biegacz odbija jedną nartę na zewnątrz). Od 1983 roku w niektórych zawodach można było wykorzystywać technikę dowolną (w praktyce styl łyżwowy), obecnie wybierana jest ona w większości z nich.
„Loppety” biegane są zazwyczaj stylem dowolnym (a więc krokiem łyżwowym), tylko Bieg Wazów trzyma się stylu klasycznego. Startuje się w grupach co 10 – 15 minut. Ze względu na ogromne zainteresowanie mieszkańców krajów północnych oraz dla słabszych zawodników organizowany jest – dzień przed pierwszą niedzielą marca – bieg podobny do Biegu Wazów na nieco krótszym dystansie. Ale powiedzmy sobie jasno – jeśli o kimś z północy mówimy „słabszy narciarz“, to na nasze warunki niezły wyczynowiec. W weekendy spotkać można całe rodziny biegające na nartach po świetnie utrzymanych trasach. Na nartach jeździ cała północ Europy.
A co to znaczy dla kogoś „od nas“? Przede wszystkim na naszą niekorzyść przemawiają zupełnie inne warunki klimatyczne i śniegowe. Niekorzystne są też możliwości trenowania – mało specjalnie przygotowanych torów.
Kto uczestniczy w loppetach? Jako pierwsza startuje, licząca sobie 150 – 200 narciarzy, grupa najlepszych zawodników, najczęściej byłych reprezentantów różnych krajów, po prostu pierwsza klasa. W kolejnej grupie puszczani są narciarze, którzy w minionej edycji biegu zajęli dobre miejsce. W przypadku większości biegów masowych zasada „im lepsze miejsce kiedyś, tym lepsze miejsce startowe w tym roku“ obowiązuje przez dwa lata. Następni narciarze to sportowcy (wioślarze, pływacy, rowerzyści, alpiniści i in.), którzy zawody te traktują jako przygotowanie do swojego sezonu. Również najpóźniej wypuszczane grupy mają swoich bohaterów, dla których bieganie to chleb powszedni. Liczna jest też grupa seniorów, którzy na starcie są rok w rok od kilkudziesięciu już lat.
Grupy te podczas biegu mieszają się – słabsi, którzy wyruszyli w pierwszych grupach, zostają w tyle, silniejsi z grup później startujących prą do przodu. Wchodzą w tor i wychodzą z niego – gdzie tylko znajdą trochę miejsca do wyprzedzenia. Zdobywają miejsce po miejscu. Nie musi się dobiec prosto na podium, czasem starczy tylko poczucie osobistego sukcesu, które rozgrzewa serce. Ale jeżeli zawodnikowi zależy na zajętym miejscu, musi umieć biegać w biegach masowych. Przez cały rok musi się przygotowywać – w lecie biegi w terenie, kolarstwo szosowe, jazda na rowerze górskim, w zimie już z pierwszym śniegiem trzeba stać na nartach i połykać kilometry. Organizm musi być przygotowany do długotrwałego wysiłku – na przykład na grzbietach Karkonoszy.

Ponad trzydzieści lat temu jednym z niewielu – wtedy jeszcze – Czechosłowaków, którzy uczestniczyli w biegach długodystansowych (i to dziewięć razy, w tym dwa w Vasaloppet!), był pochodzący z Benecka a mieszkający w Szpindlerowym Młynie pan Vladimír Braun. W wieku 44 lat po raz pierwszy wyruszył do Szwecji, żeby wziąć udział w najbardziej znanym, najbardziej masowym i najtrudniejszym długodystansowym biegu narciarskim na świecie – Biegu Wazów.
Sam mówi o tym: „Zacząłem, można powiedzieć, w stosunkowo zaawansowanym wieku. W ciągu czternastu lat, czyli będąc w wieku od lat 44 do 58, uczestniczyłem w dziewięciu biegach długodystansowych. W ramach przygotowań do uczestnictwa, a nie ma nic lepszego niż uczestniczyć w zawodach odpowiednio przygotowanym, brałem udział między innymi w zawodach Izerska Pięćdziesiątka, w zawodach drużynowych w Karkonoszach i w polskim Biegu Piastów na 50 km.
Do pierwszego startu w Biegu Wazów miałem wyjeżdżonych od końca października – kiedy w pogoni za śniegiem musiałem jechać w okolice Moravskiej Boudy – aż do wyjazdu 1 marca łącznie 1180 kilometrów w torze. Wiele wolnych sobót spędziłem w Karkonoszach w okolicy Vrbatovej Boudy. Na kolejne zawody nie było już tyle przygotowywania, ale zdecydowanie tych 700 – 800 km na śniegu zawsze przed każdym biegiem spędzałem. Ćwiczyłem też ręce, podnosiłem hantle. Była to harówka, ale potem wrażenia i radość sprawiały, że o tym zapominałem.“

Vladimír Braun na Biegu Wazów

W 1978 r. startowało 11596 zawodników. Trasy nie ukończyło 1066 narciarzy, a medale zdobyło 3788 uczestników. Vladimír Braun dobiegł na 3398. miejscu, spełniając w ten sposób swoje skryte marzenie i życzenie. Wywalczył najcenniejszy medal – z Biegu Wazów. O atmosferze tamtych dni mówi: „Zgodnie z moim notatnikiem treningowym zaczęło się 20 czerwca 1976 r. Biegi w terenie na zmianę z szosą, a pod koniec lata doszły do tego narty na kółkach. Ćwiczyłem ręce. Pomagała mi łopata i kilof na działce przy naszym właśnie zbudowanym domu. Wreszcie nadszedł 1 marca 1978 r. a wraz z nim podróż na północ. Mój notesik treningowy zdradza, że w owym czasie miałem wybieganych 2403 kilometrów.
Uppsala – Sala – Avesta – Borlange – Leksand – Mora. Mora – słowo powtarzane tak często... Miasteczko o wspaniałej narciarskiej przeszłości i teraźniejszości. Stoję tu jako jeden z niewielu Czechosłowaków. Z ogromnej koperty wyciągam numer startowy 11047. A więc dają mnie prawie na koniec pola startowego. Nie znają tu rodowitego benecczyka, nie wiedzą, kim jest ten siwawy „młodzieniec“ wychowany na kartoflach i kyselu (typowa karkonoska zupa – przyp. tłum.). No nic, tym bardziej muszę walczyć. Wczesna pobudka o godz. 2.45 rano. O w pół do czwartej śniadanie, a potem wsiadam do autobusu w kierunku Salen. Wydaje się, że cała Szwecja jest na nogach. Szosy pełne samochodów.
Chwila, na którą tak czekałem, wreszcie przyszła. Jestem niezmiernie szczęśliwy, że mogę tu być razem z pozostałymi wieloma tysiącami ludzi. W porannej szarości staram się dojrzeć czołówkę pola startowego. Widzę tłum dokoła i siebie gdzieś pośrodku.
Dokładnie o godz. 7.45 ogromna masa ludzi, nóg i nart zaczyna się poruszać. Jadę w fali po prawej stronie, jak poradził mi przyjaciel. Nikt przede mną jak na razie nie upadł. Wjeżdżamy na jezioro. Lód wytrzymuje. Podczas zjazdu zaczynam odstawać, muszę bardziej zaangażować ręce. Tempo spokojne, czy tylko mi się wydaje? Dziesiąty kilometr. Narty nie jadą tak, jakbym sobie życzył. Na płaskim muszę w porównaniu z innymi o wiele więcej pracować, pod górkę idzie lepiej. Gdybyż tu były karkonoskie wzgórza, to bym wam dryblasy północne pokazał! Tam to ja czułbym się jak w domu.
Tempo przyspiesza, ale wszystko zdążam zauważać. Serwisy poszczególnych drużyn, ogromną liczbę widzów, tylko ja jestem tu sam wśród lasów. Trzydziestego kilometra nie zapomnę. Skąd wziął się ten ból w przeponie? To kłucie? Wiedziałem, nie mogę przesadzać. Mam się poddać? Nigdy. Staram się biec rytmicznie, poprawnie, głęboko oddychać. Zwyciężyła wola, kłucie ustąpiło. Piję specjalny jagodowy koktajl. Na razie mam dość sił, psychika dobra. Zaczyna mi się jechać dobrze. To sprawiają te nasze karkonoskie jagody.
Na pięćdziesięciokilometrowej bramce porównuję swój czas z czasem, który osiągam na Izerskiej Pięćdziesiątce. Jestem trochę szybszy, a teraz ma być bardziej z górki. Odpocznę. Muszę jechać ekonomicznie i wykorzystać spadek terenu, żeby dać odpocząć rękom. Wokół trasy zaczyna być ruch. Lasy pełne muzyki, ludzi i ognisk. „Heja, heja, hop“. Czuję, że mam po tych 50 km, które przejechałem, jeszcze dużo siły w rękach. Te moje jagody z Karkonoszy sprawiają cuda. Z radiowęzła słucham komentarza. Czołówka zawodów jest już niedaleko Mory. Ja porównuję sobie dane i wyczuwam okazję. Na drogowskazach świeci na żółto i czerwono: Mora 21 km. Przychodzą nowe siły. To ten mój koktajl z jagód, cukru winogronowego, miodu, kofeiny, soku z cytryny i soli. Teraz wsiąka w moje zmęczone mięśnie. Muszę to dobrze wykorzystać.
Zbliża się miasteczko Mora. Meta zawodów. Tylko trzy kilometry. Mały podjazd w stronę kościoła. Potem wąską uliczką z płotem i jesteśmy na ulicy Vasagaton. Czterysta metrów zmieniło ją nie do poznania. Wokół tłum ludzi. I znowu słyszę: „heja, heja, hop!“. Do kibicujących ludzi krzyczę pierwsze od kilku dni słowa po czesku: „ Jestem Czeko – Czech!!“
Ostatnie metry i meta! Napis po szwedzku mówi: „Każdy, kto po przejechaniu trasy dotarł do tej mety, jest zwycięzcą!“ Jedna z dziewcząt za bramką mety odrywa mi kupon metowy i numery. O kilka metrów dalej inna daje mi do ręki medal Vasa. Czuję niezmierne szczęście. Jestem 3398. w kolejności, to znaczy, że jestem w pierwszej jednej trzeciej spośród 11596 uczestników. Gdyby nie kryzys, mogłem być jeszcze o 400 miejsc lepszy. Wracam do swojego tymczasowego domu. Jeszcze przed północą zasypiam. To był dzień…“
Z materiałów Vladimíra Brauna.

Od czasów, kiedy Vladimír Braun czuł samotność na trasie, upłynęło wiele wody w rzekach. W prestiżowych zawodach w Szwecji uczestniczy dziś nieporównanie więcej Czechów. Sportowcem nr 1 jest obecnie Stanislav Řezáč. 7 marca 2010 r. zajął w Biegu Wazów trzecie miejsce, nie po raz pierwszy – brąz wywalczył już w 2003 i 2009 roku. Na starcie mierzącego 85,6 km (90 km) biegu stał już po raz jedenasty.
Karkonosze mają wielu nieznanych z nazwiska bohaterów narciarstwa biegowego, którzy część swojego życia poświęcili, i nadal poświęcają, temu sportowi. W kolejnych edycjach „Sezonu na Karkonosze“ zapoznamy Państwa z niektórymi z nich.

Polacy mają „Bieg Piastów“

Szklarska Poręba – Jakuszyce to obecnie jeden z najważniejszych ośrodków narciarstwa biegowego w Europie, ze znakomicie przygotowanymi trasami narciarskimi (w tym wyczynowymi), które homologowane są przez FIS, a łączna ich długość wynosi 100 km. Są to jedyne tego rodzaju, umożliwiające rozgrywanie imprez narciarskich FIS na światowym poziomie, homologacje w Polsce. Trasy są bardzo zróżnicowane i wręcz idealne do organizowania biegów długodystansowych. Są tak dobre jak żadne inne w Europie Środkowej, porównywalne jedynie z trasami w krajach skandynawskich. Polana Jakuszycka ma również doskonałe usytuowanie. Jej bliskość z granicą czeską i niemiecką przyczyniła się do stałej obecności na starcie zarówno Czechów, jak i Niemców. Najlepszym dowodem na to jest fakt, że od kilku lat to oni zajmują najwyższe miejsca na podium.

Największą imprezą masową, która odbywa się na Polanie Jakuszyckiej, jest bez wątpienia Bieg Piastów. W 2008 roku został przyjęty do Worldloppet – Światowej Ligi Biegów Długodystansowych.
Nie są to jednak jedyne zawody, w sezonie odbywają się tu dziesiątki różnych imprez. Pierwsze mają miejsce już w grudniu. Biegają harcerze i niepełnosprawni, różne grupy zawodowe, związki i towarzystwa sportowe, tysiące indywidualnych sportowców.

Nie można zapominać również o tym, że Polana Jakuszycka ze swymi szczególnymi walorami klimatycznymi pretenduje do miana Polskiej Alaski. Notuje się tutaj obfite opady śniegu i klimat umożliwiający długie jego zaleganie. Pokrywa śnieżna utrzymuje się w Górach Izerskich przeciętnie 110 dni w roku, znacznie dłużej niż w innych regionach Polski. Śnieg pojawia

się tutaj w połowie października i zalega aż do maja.

HIT

Puchar Świata w biegach narciarskich w 2012 r.

Na kongresie w tureckiej Antalyi Międzynarodowa Federacja Narciarska FIS oficjalnie przyznała Szklarskiej Porębie organizację zawodów z serii Pucharu Świata w biegach narciarskich w 2012 roku. Impreza odbędzie się w lutym w Szklarskiej Porębie - Jakuszycach.

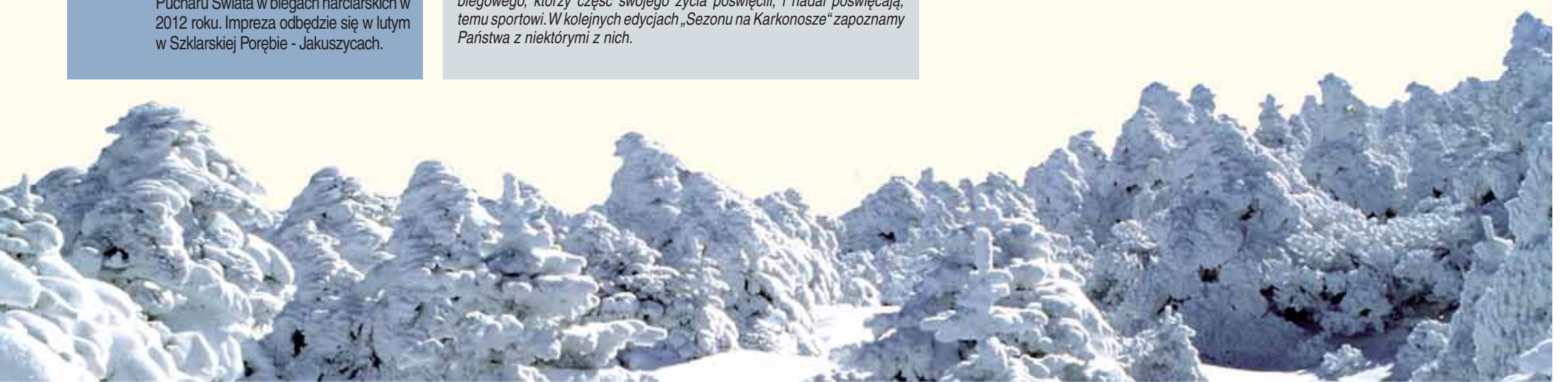

Karkonosze – raj narciarstwa biegowego

Dzięki dbałości prawie trzydziestu gestorów narciarskie trasy biegowe na terenie Karkonoszy i ich przedgórza służyć mogą tysiącom osób, które zakochały się w tym sporcie. Jest to jedyny region w Czechach, gdzie można uprawiać narciarstwo biegowe na taką skalę – trasa osiowa, zwana Magistralą Karkonoską, mierzy 70 km a pozostałe skomunikowane z nią trasy kolejnych 500 km. Projekt „Karkonosze – raj narciarstwa biegowego" polega na wzajemnym koordynowaniu działań w dziedzinie turystyki zimowej na terenie czeskiego Karkonoskiego Parku Narodowego z uwzględnieniem potrzeb ochrony przyrody.

Wyruszając na szlak, nie zapominajmy o zabraniu dobrej mapy. W terenie trzymajmy się wskazówek i zaleceń pogotowia górskiego (w Czechach – Horska služba). Więcej informacji uzyskać można w ośrodkach informacji oraz na stronach: www.krkonose.eu, www.holidayinfo.cz, www.bilestopy.cz lub stronach poszczególnych karkonoskich ośrodków narciarskich. Również to wydanie „Sezonu" zawiera ciekawe i przydatne informacje.

Tym razem wybraliśmy dla Państwa kilka miejsc na terenie przedgórza – tzw. Podkrkonoší.
Planując swoją wyprawę na biegówkach, można uwzględnić te miejsca.

Jilemnicko

W Jilemnicach i okolicy na narciarzy biegowych czekają trzy okrężne trasy z założonym śladem o łącznej długości 47 km. Wszystkie zaczynają się na terenie ośrodka Hraběnka. W tym roku zamontowano tablice informacyjne z mapami. Trasa „Buď fit" o długości 12,5 km prowadzi na teren Kozineca, mająca 25 km długości trasa „Jilemnická 50" wiedzie na Mříčną, Kruh i Roztoky, natomiast trasy sportowe o długości 10 km prowadzą na teren ośrodka biegowego Hraběnka. W przypadku małej ilości śniegu na biegówkach jeździć można w okolicy Benecka i ośrodka Horní Mísečky.
Ślad zakładany jest w zależności od potrzeb (co najmniej dwa razy w tygodniu) przez ratrak Kässbohrer 100. Na narciarzy czekają wspaniałe widoki na Jilemnice, Mříčenský kostel, panoramę szczytów Žalý i Kotel.
Więcej informacji w internecie: www.sportovnícentrum.cz, w ośrodku informacji w Jilemnicach i na www.skijilemnice.cz

S.Henych, ČKS SKI o. s. Jilemnice.

Martinice

W Martinicach narciarskie trasy biegowe przygotowywane są w zależności od warunków śniegowych. Ciekawa jest prowadząca wzdłuż linii Vodafone trasa na szczyt Hůra. Rozciągają się z niej piękne panoramiczne widoki na całe Karkonosze, górę Tábor, Kozákov i Ještěd.
Aktualne informacje o przygotowanych trasach można uzyskać na www.martinicevkrk.cz w sekcji Martinický vlek.

L. Mejvald, Martinice v Krkonoších.

Studenec

W okolicach Studenca znajduje się 24 km tras biegowych podzielonych na dwie pętle. Pętla w rejonie szczytu Strážník, po prawej (północno-wschodniej) stronie szosy, prowadzi od strony wsi Horka w kierunku Vrchlabí. Ma trudny profil wysokościowy (najniższe miejsce na trasie znajduje się na wysokości 525 m n.p.m., najwyższe na 625 m n.p.m.), dlatego większa jej część to trasy zawodnicze. Druga pętla, po północno-zachodniej stronie wsi, ma łagodniejszy profil, nie ma tu ani trudnych zjazdów ani podjazdów. Przygotowywana jest tylko przy dobrych warunkach śniegowych. Większość tras znajduje się na otwartym terenie, niewielka część prowadzi przez las, dzięki czemu narciarze mają okazję podziwiania pięknych widoków na Karkonosze i Góry Izerskie, a także na Zvičinę, Kumburk, Tábor, Kozákov i Ještěd. W zależności od potrzeb i aktualnej pogody trasy są regularnie ratrakowane do kroku łyżwowego ze śladem do kroku klasycznego. Najlepszy dostęp do pętli jest z parkingu w Studencu, koło budynku „Sokolovny". W tym miejscu zaczyna się jeszcze jedna, mierząca 1 km, pętla, która przygotowywana jest nawet przy gorszych warunkach śniegowych.

Szczegółową mapę tras i informacje o stanie ich przygotowania znaleźć można na: http://sokol.studenec.cz

Nie wszyscy zostaną mistrzami świata.
Ale wszyscy będą wiedzieć, że na nartach się jeździ w kasku.

Vysoké nad Jizerou

W sezonie zimowym w okolicy miasteczka Vysoké nad Izerą przygotowywane są standardowe trasy biegowe z homologacją. Część trasy na Štěpánkę (Vysoké Vystrkov) oraz część łącznika na Planýrkę przygotowuje dla narciarzy miejscowa organizacja kultury fizycznej. Z tras tych można zjechać na inne w okolicy Štěpánki, ew. także na Magistralę Izerską. Również w tym roku przygotowana zostanie trasa „Turistická desítka" („Turystyczna Dziesiątka"), prowadząca do nowej wieży widokowej „U borovice", na Chlum i aż na koniec grzbietu górskiego nad Přívlakę. Z powrotem wraca się do punktu wyjścia koło teatru „Krakonoš", ok. 100 m od rynku w miasteczku Vysoké nad Izerą. Kolejna ratrakowana trasa to „Vysocká osmička" („Vysocka Ósemka"), która częściowo powiela trasy zawodnicze, nie zjeżdża jednak tak bardzo w dół i ma profil o wiele łatwiejszy niż trasy zawodnicze.
Przeważnie trasy zlokalizowane są w partiach grzbietowych gór i przygotowywane z uwzględnieniem warunków klimatycznych – po opadach śniegu, po silnym wietrze. Trasy oznaczone są numerami, które mówią nam, jak ważna jest dana trasa.
Narciarze mogą wypróbować nowoczesne trasy zawodnicze, bezpieczne i przejezdne dla doświadczonych sportowców. Od kilkudziesięciu lat ulubioną trasą jest ta prowadząca z Vysoké na Štěpánkę. Po drodze podziwiać można piękne widoki na Karkonosze, Kozákov, Ještěd, nartostrady w Rokytnicach, Paseky i Vysoké. Warto odwiedzić muzeum w miejscowościach Paseky i Vysoké z ekspozycją poświęconą narciarstwu.
Dnia 5 marca 2010 r. w miasteczku Vysoké nad Izerą odbędzie się tradycyjne spotkanie narciarzy w strojach i z wyposażeniem w stylu retro – biegi i skoki na skoczni ze śniegu pod nazwą „Závody postaru" („Zawody po staremu").

Aktualne informacje na www.skisachty.cz, skrócona wersja bez informacji o stanie tras na www.vysokenadIzerą.cz
Z.Seidl, Vysoké nad Jizerou.

HIT

W dwu miejscach narciarskie trasy biegowe przygotowane w ramach projektu „Karkonosze – raj narciarstwa biegowego" nawiązują do tras polskich – w rejonie Przełęczy Okraj, koło miejscowości Horní Albeřice, i w rejonie Jakuszyc.

Rudník

W raju narciarstwa biegowego u podnóża Černej Hory (1299 m n.p.m.) do dyspozycji narciarzy biegowych jest 58 km tras na terenie gmin Rudník, Bolkov, Janovice, Fořt, Javorník, Čistá, Černý Důl i Janské Lázně. Można je łączyć z mającymi długość 37,5 km trasami pod zarządem sekcji narciarskiej Hostinné. Prowadzą one przez teren gmin Prosečné, Lánov, Čermná i Pilníkov.
Polecamy trasy pod Černą Horą:
1. Szkoła podstawowa w Rudníku – na Křížek – Spálov – rozdroże Čistecké Rozcestí – Smrčina – nad Smrčiną – schronisko Hofmannova Bouda (10 km). Sprawniejsi narciarze za Hoffmanową Boudą wjechać mogą na Magistralę Karkonoską i jechać dalej w partie grzbietowe Karkonoszy. Pozostałym polecamy powrót tą samą drogą albo skorzystanie ze skibusu do Čistej, gdzie wjechać można na rozdroże nr 3 Spálov i stąd 4 km do punktu wyjścia.
2. Szkoła podstawowa w Rudníku – na Křížek – Spálov – rozdroże Čistecké Rozcestí – rozdroże Bolkovské Rozcestí – koło schroniska Trollova Bouda – pod Peklem kierunek Javorník (9 km) - Leopold U Dlouhého lesa – pod Peklem i stąd tą samą trasą w odwrotnym kierunku pod szkołę. Długość trasy 30 km. Trasy są przygotowane: założony przez skuter lub pieszo ślad do stylu klasycznego.

Polecamy kupno mapki „Lyžařské běžecké trasy pod Černou horou"

(„Narciarskie trasy biegowe pod Černą Horą") w ośrodku informacji lub urzędzie gminy (Obecní úřad) w Rudníku.
Więcej na www.skirudnik.wz.cz
J. Taclík, sekcja narciarska TJ Rudník

Narciarstwo w Polsce

Ciekawe miejsca

Mimo że liczni Polacy na narty przyjeżdżają w czeskie Karkonosze, to również po polskiej stronie gór jest

Szklarska Poręba

jest jednym z największych ośrodków narciarskich w polskich Karkonoszach. Amatorzy białego szaleństwa mają do dyspozycji 19 wyciągów narciarskich, w tym 5 usytuowanych na stokach górującej nad miastem Szrenicy. Są to głównie wyciągi orczykowe i jeden podzielony na 2 sekcje wyciąg krzesełkowy.
Na stokach Szrenicy przygotowanych jest 5 tras zjazdowych o łącznej długości ponad 10 km. Są to nartostrady dla narciarzy o różnym stopniu umiejętności – każdy znajdzie tu coś dla siebie. Najwięcej emocji wytrawnym, dobrym narciarzom gwarantuje trasa zjazdowa FIS, tzw. „Ściana", której nachylenie stoku wynosi miejscami nawet 50%. Najdłuższa trasa –nartostrada „Lolobrygida" – ma długość ponad 4400 m. Znany, lubiany i raczej łatwy „Puchatek" oferuje nocne jazdy aż do godziny 22:00.

W 2010 roku kompleks SkiArena Szrenica jest przebudowywany
Nowy wyciąg – nowe możliwości: nowa, najdłuższa w Polsce sześcioosobowa kolej linowa, w 8,5 minuty na Szrenicy, ponad 10 tys. osób na godzinę, 12 km nartostrad i stoków slalomowych, poszerzone i bezpieczne nartostrady.
Przy szosie prowadzącej w stronę Jakuszyc znajduje się ośrodek narciarski Babiniec, a na stokach w mieście można skorzystać z wielu innych mniejszych wyciągów.

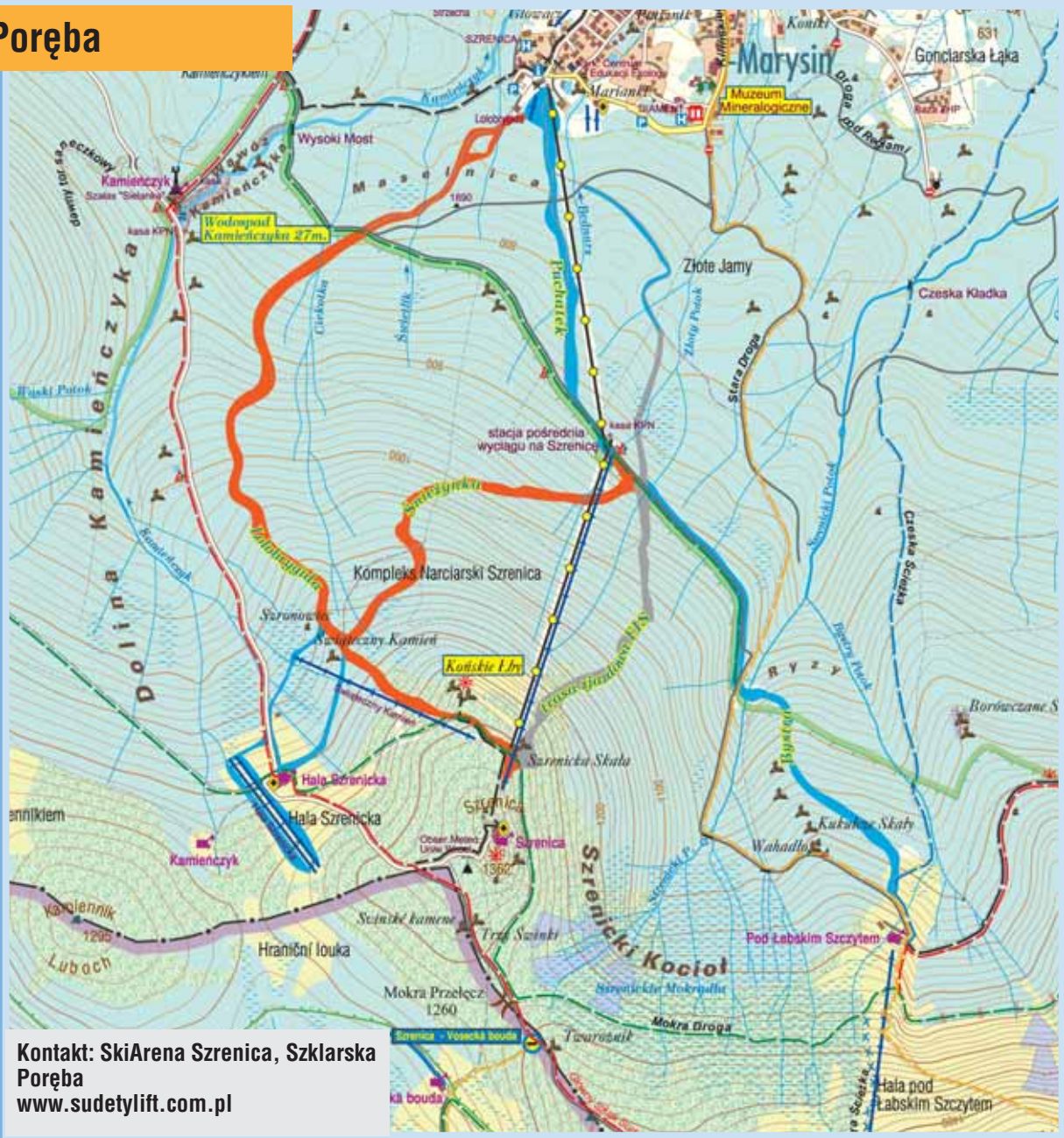

Kontakt: SkiArena Szrenica, Szklarska Poręba
www.sudetylift.com.pl

Jakuszyce - narciarskie trasy biegowe

Możliwości jeżdżenia na nartach na terenie polskich Karkonoszy jest jeszcze więcej

Oto krótka lista innych atrakcyjnych nartostrad z wyciągami: bardzo popularne wśród narciarzy są trasy w Świeradowie Zdroju (kolejka gondolowa!!). Inne ośrodki: Strużnica (wyciąg o długości 250 metrów, oświetlony stok), Zachełmie (dwa orczyki 250 i 300 m, oświetlone stoki), Borowice (orczyk 800 m, trasa zjazdowa oświetlona do połowy), Sosnówka Górna (orczyk 127 m), Przesieka (wyciąg o długości 300 m).

Narciarze biegowi na szlakach pieszych i rowerowych

Z uwagi na dobre, porównywalne z ośrodkami alpejskimi, warunki klimatyczne możliwe jest utrzymanie się pokrywy śniegowej przez całą zimę aż do wiosny.
Początkującym narciarzom biegowym specjaliści proponują trasę z Polany Jakuszyckiej na Orle.
Niedaleko Kowar znajdziemy narciarskie trasy biegowe na zboczach Wołowej Góry, od Kowar Górnych po przełęcz Okraj. Ponad 25 km oznakowanych i przygotowanych narciarskich tras biegowych o różnym stopniu trudności zaspokoi najbardziej wymagających narciarzy.
Jakuszyce, dzielnica Szklarskiej Poręby, to wysoko położone wypłaszczone tereny, na których śnieg zalega od października do późnej wiosny. Panują tu świetne warunki do uprawiania narciarstwa biegowego. Ośrodek Narciarstwa Biegowego i Biathlonu Jakuszyce co roku w pierwszy weekend marca organizuje słynną imprezę Bieg Piastów. Jest to jedyna impreza w Polsce należąca do grupy dziesięciu największych długodystansowych biegów narciarskich w Europie i jednocześnie należąca do Worldloppet – Światowej Ligi Biegów Długodystansowych. Ośrodek oferuje ponad 150 km tras o różnym stopniu trudności. Trasy powiązane są z trasami czeskimi, co daje łącznie prawie 200 km. Po zakończeniu sezonu zimowego trasy służą rowerzystom (więcej informacji w innym miejscu tego numeru „Sezonu na Karkonosze")

**Kontakt: Stowarzyszenie „Bieg Piastów"
58-580 Szklarska Poręba – Jakuszyce,
www.bieg-piastow.pl**

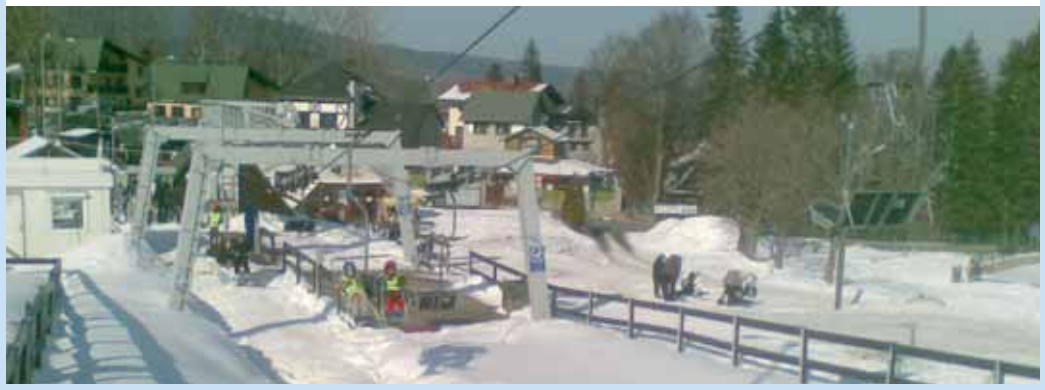

do jeżdżenia na nartach po polskiej stronie Karkonoszy

wiele miejsc mogących zaspokoić nawet wymagających narciarzy. Parę z nich postanowiliśmy tu opisać…

Karpacz

Kompleks Narciarski Śnieżka (Kopa) w Karpaczu (1377 m n.p.m.) dysponuje ok. 10 kilometrami tras zjazdowych, kolejką krzesełkową (pojedynczą i kanapą), trzema wyciągami talerzowymi i dwoma orczykami. Oprócz nich na stokach Karpacza działa w zimie wiele innych mniejszych wyciągów narciarskich. W najbliższej okolicy Karpacza do dyspozycji jest dwuipółkilometrowa narciarska trasa biegowa – leżąca na wysokości 885 m n.p.m. i mająca homologację FIS Trasa Snowmobilu. W mieście jest też skocznia narciarska Orlinek o punkcie konstrukcyjnym K-85 (z homologacją FIS). Skorzystać też można ze ścieżki saneczkowo-bobslejowej o długości 110 metrów, sztucznie lodzonej dla treningów sanek i bobslei. Narzekać nie mogą także łyżwiarze – lodowiska znajdziemy na ulicy Wilczej i Olimpijskiej.

Kontakt: Kompleks Narciarski Śnieżka, www.kopa.com.pl

Karpacz - narciarskie trasy biegowe

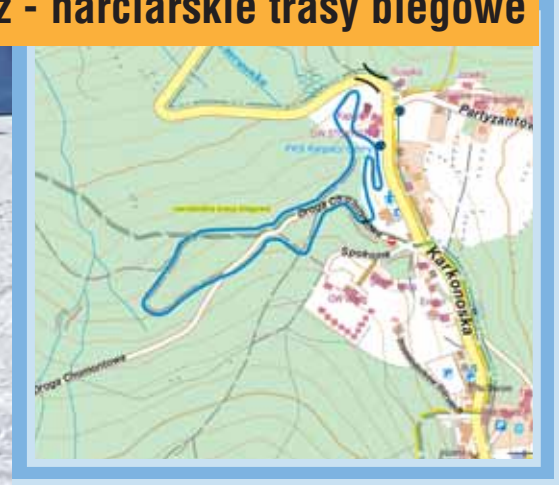

Po zboczach Wołowej Góry na terenie przedgórza Karkonoszy oraz przez Przełęcz Okraj poprowadzone są narciarskie trasy biegowe. Ponad 25 kilometrów tras o różnym stopniu trudności, oznakowanych i przygotowanych, zaspokoi potrzeby nawet wymagających narciarzy.

Kontakt: www.kowary.pl

Na zdjęciu Aurel Miszczyk

Kowary

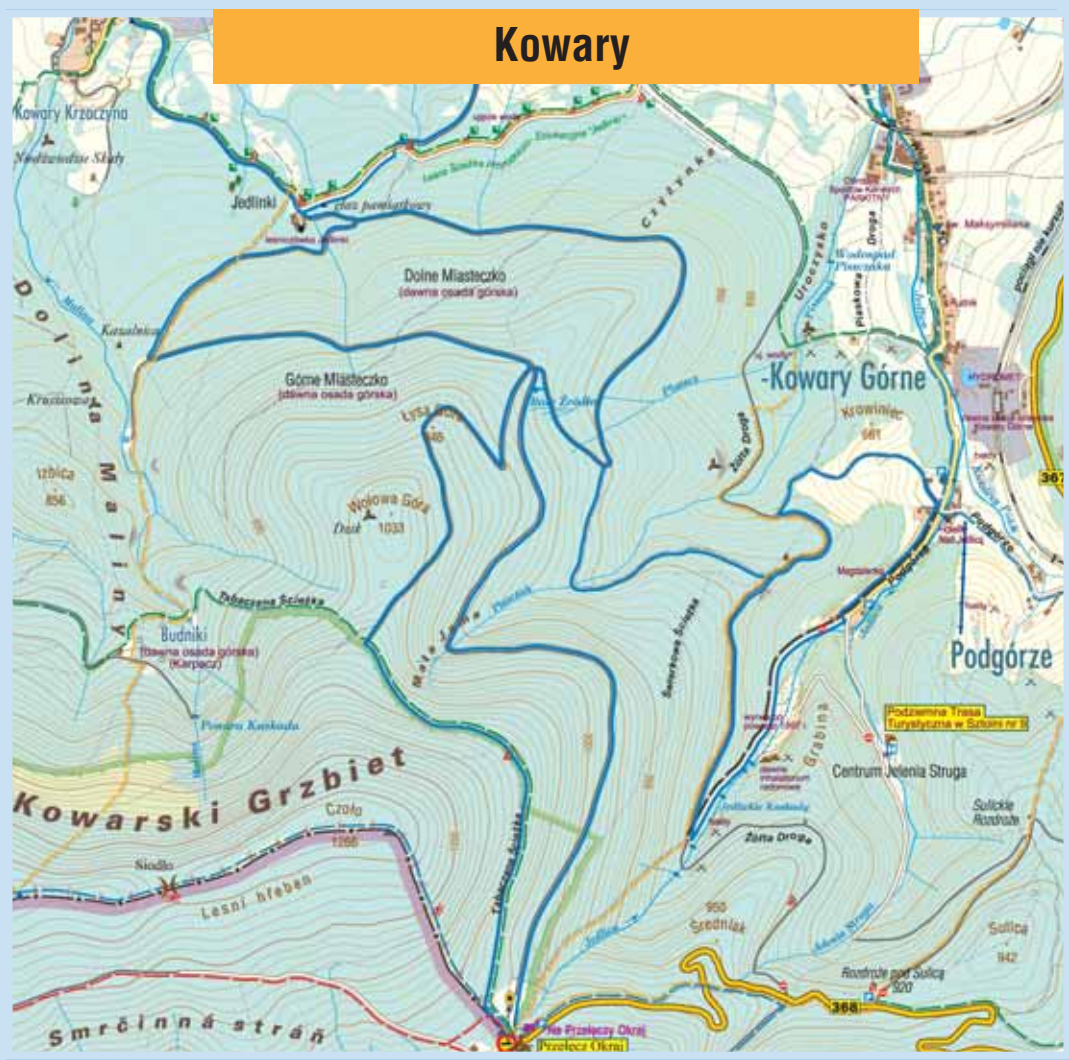

Dziwiszów

Mikrostacja Sportów Zimowych Łysa Góra AESCULAP Jelenia Góra ma dwa wyciągi narciarskie (orczyk i talerzykowy) o długości 900 metrów, trzy talerzykowe o długości 700, 300 i 100 metrów. Na narciarzy czekają trzy mierzące ponad kilometr trasy zjazdowe sztucznie śnieżone i oświetlone.

Kontakt: Szkoła Narciarska Aesculap Jelenia Góra, Mikrostacja Sportów Zimowych Łysa Góra – Dziwiszów, www.aesculap.com.pl

Miasto Harrachov współpracuje z polskimi partnerami przy realizacji wspieranych z funduszy Unii Europejskiej projektów dotyczących współpracy czesko-polskiej (Cel 3 i Fundusz Mikroprojektów Euroregionu Nisa – Nysa). Jednym z przedsięwzięć Karkonoskiej Agencji Rozwoju Regionalnego z Jeleniej Góry i Miasta Harrachova jest projekt pt. „Ratusze polsko-czeskiego pogranicza". W ramach projektu nakręconych zostanie siedem pięciominutowych filmów wideo (DVD) opowiadających historie wybranych ratuszów na terenie czesko-polskiego pogranicza, jako ośrodków samorządowych i aktywizujących turystykę. Obiekty zaprezentowane zostaną w szerszym kontekście historyczno-kulturalno-społecznym. Niektóre „opowieści ratuszowe" będziemy Państwu przedstawiać w naszej gazecie „Sezon na Karkonosze".
Efektem całego projektu będzie m. in. polsko-czeska strona internetowa dotycząca tego tematu, której czytelnicy będą mogli dowiedzieć się więcej na temat wydarzeń w regionie turystycznym Karkonosze leżącym na terenie obu części Euroregionu Nisa – Nysa.

Jelenia Góra

Z położonej w śródgórskiej kotlinie Jeleniej Góry, rozciąga się imponujący widok na oddalone zaledwie na wyciągnięcie ręki szczyty górskie. Tradycja mówi, że pierwszy gród obronny nad Bobrem założył Bolesław Krzywousty w 1108 roku. Przez wieki rozrósł się on w bogate i piękne miasto, które łączy dziś cechy zabytkowej starówki, znanego kurortu Cieplice – dziś dzielnicy Jeleniej Góry, przyjmującego od wieków u wód licznych kuracjuszy i urokliwego wczasowiska, skąd wszystkie drogi prowadzą w góry.
Spacer po Jeleniej Górze zaczynamy od jej serca – pięknego starego miasta, które zachowało zarysy granic średniowiecznego grodu, otoczonego pierwotnie pierścieniem murów obronnych (ich wysokość osiągała 7 metrów, a grubość dochodziła do 4 metrów). Miejski rynek (Plac Ratuszowy) to tradycyjne miejsce spotkań jeleniogórzan i turystów.

Centrum prostokątnego placu zajmuje klasycystyczny ratusz wzniesiony w latach 1747-1749. W jego podziemiach (dawniej mieściła się tu gospoda – dziś restauracja) widoczne są ślady poprzednich: gotyckiego i renesansowego. Krążą legendy jakoby prowadziły stąd podziemne korytarze poza mury miejskie. Dwupiętrowy budynek nakryty mansardowym dachem, nad którym góruje zwieńczona baniastym hełmem, okolona balustradą wieża, niewiele zmienił się przez ostatnie 260 lat. Do reprezentacyjnego holu prowadzą dwa wejścia: od strony południowej z łacińską inskrypcją głoszącą, że „Miasto Bolesław Krzywousty w 1108 wybudował" i od strony północnej opatrzone napisem, który w tłumaczeniu

brzmi:„odbudowanypo ośmiu latach od zawalenia się wieży, ponownie ratusz ku ozdobie i pożytkowi przywrócony został". W holu na I piętrze obejrzeć można odlany z brązu wizerunek założyciela miasta Bolesława Krzywoustego, natomiast na II piętrze płaskorzeźbę przedstawiającą średniowieczną Jelenią Górę. Balustrady schodów na III piętrze zdobią rzeźby nauczyciela cieplickiej szkoły snycerskiej Ernsta Rülkego (wykonane w latach 1935-38), ilustrujące baśnie o Duchu Gór Liczyrzepie. Jego autorstwa są także płaskorzeźby w sali posiedzeń Rady Miejskiej.
Na wysokości I piętra ratusz połączony został (około 1910 r.) z sąsiednimi „siedmioma domami" galerią, na której umieszczono stylizowany herb. W bruku pod łącznikiem umieszczono symboliczne szyny na pamiątkę dawnej linii tramwajowej, która funkcjonowała tu w latach 1897-1969. W ustawionym obok ratusza tramwaju zaopatrzyć można się w wydawnictwa i pamiątki regionalne.
Wróćmy do siedmiu domów – w średniowieczu mieściła się tutaj apteka, garkuchnia, warsztaty i ławy chlebowe. Wewnątrz można obejrzeć nakrytą szklaną taflą studnię o głębokości ok. 20 m. Dziś w Ratuszu swoją siedzibę ma Rada Miejska i Urząd Miasta Jeleniej Góry. Rynek okalają barokowe i rokokowe kamienice z jedynym na Dolnym Śląsku w pełni zachowanym ciągiem podcieni. Każde z nich nazywano zgodnie z przeznaczeniem. Były tu podcienia sukienników, kuśnierzy, przędzarzy, podcienia maślane, zbożowe, podcienia powroźników i białoskórników. Zamieszkiwali je kupcy, rzemieślnicy i kramarze - najbogatsi mieszczanie. Zabudowa rynku pochodzi z XVII-XVIII wieku, jednak podczas rekonstrukcji fasady straciły bogaty niegdyś wystrój kamieniarski.
Fontanna z figurą Neptuna, ustawiona przed ratuszem w XIX wieku, symbolizuje dawne związki kupieckiego miasta z zamorskimi krajami. Przeniesiono ją tutaj z jednego z podmiejskich ogrodów. Aby w pełni poczuć ducha starego miasta warto zrobić sobie przerwę na kawę w którejś z licznych restauracji, zajrzeć do antykwariatu, pooglądać ekspozycje sklepików z pamiątkami.

Barbara Różycka–Jaskólska

www.jeleniagora.pl

HIT **www.karkonosze.pl**

KOWARY

leżą w południowo-wschodniej części Kotliny Jeleniogórskiej, u podnóża Karkonoszy i Rudaw Janowickich, tylko 15 km od przejścia granicznego Przełęcz Okraj / Pomezní Boudy. Rozwój miasta od zawsze związany był z górnictwem i kowalstwem, o czym świadczy zresztą sama jego nazwa. W 1513 roku król Czech i Węgier Władysław Jagiellończyk nadał Kowarom prawa miejskie.
Z atrakcji turystycznych warto wymienić choćby kowarski „Park Miniatur Zabytków Dolnego Śląska", byłą kopalnię uranu – obecnie inhalatorium radonowe i trasa turystyczna – oraz zabytkową starówkę, nad którą wznosi się ratusz. Miasto oferuje też wiele imprez turystycznych i kulturalnych, m. in. słynne zjazdy na saniach rogatych (również opisane w tym wydaniu „Sezonu").

Malownicza kowarska starówka obejmuje obszar ścisłego centrum. Składa się z ciągów zabytkowych kamienic, które powstały na przełomie XVIII i XIX wieku. Najciekawsze i najbardziej stylowe budynki stoją przy ulicy 1 Maja. Choć kilka wciąż

zachowało barokowy układ i rokokową fasadę, to większość z nich zbudowano w stylu klasycystycznym. Najciekawsze fragmenty kowarskiej starówki zostały wyłączone z ruchu kołowego i stanowią dziś urokliwy deptak miejski. Najbardziej urodziwym budynkiem starówki – od początku swojego istnienia – był właśnie ratusz. Dbałość o architektoniczne detale czynią go jednym z ładniejszych budynków użyteczności publicznej na Dolnym Śląsku. Dzisiejszy ratusz stoi na miejscu dawniejszej budowli, którą wyburzono w 1786 roku. Siedziba władz miejskich z bogato zdobioną elewacją została wzniesiona w stylu klasycystycznym według projektu znanego niemieckiego architekta Christiana F. Schultze w latach 1786-1789. Budowę prowadził mistrz budowlany Neumann. Kosztowała ona 8544 ówczesne talary.
Budynek założono na rzucie prostokątnym. Jest to budowla wolno stojąca z fasadą zwróconą w stronę głównej ulicy miasta. Jej mury tworzą zwartą, regularną i symetryczną dwukondygnacyjną bryłę z poddaszem, nakrytą dachem czterospadowym z lukarnami. Wejście główne do ratusza znajduje się od strony południowej. Nad portalem frontowym umieszczona jest płyta z inskrypcją „Saluti Publicae MDCCLXXXVIII".
Warto wejść do środka. W holu ratusza, na stropie podziwiać można interesującą oryginalną późnobarokową polichromię przedstawiającą herb miasta Kowary z czasów, gdy dzięki Fryderykowi Wielkiemu stały się one wolnym miastem królewskim. Za holem znajduje się odnowiona reprezentacyjna klatka schodowa utrzymana w stylu klasycystycznym.
Najciekawszym pomieszczeniem ratusza, znajdującym się na pierwszym piętrze, jest Sala Rajców. Ma ona nietypowy eliptyczny kształt. Swój obecny wygląd zawdzięcza przebudowie dokonanej w okresie międzywojennym w latach 20. XX w. Z tego czasu pochodzi również wystrój sali oraz malarska dekoracja sufitu, gdzie przedstawiono malowidła nawiązujące swoją tematyką do historii miasta oraz alegoryczne wizje tego, z czego od wieków Kowary słynęły – górnictwa, kowalstwa, tkactwa i turystyki. Autorem malowideł jest artysta podpisujący się jako „G. Beuthner", którego sygnatura widnieje pod jedną ze scen. Warto przyjrzeć się także marmurowym posadzkom, mosiężnym lampom w stylu art-deco oraz zajmującemu centralne miejsce sali masywnemu drewnianemu stołowi zaprojektowanemu specjalnie dla tego wnętrza w latach 20. XX w.
Dla wszystkich pragnących dowiedzieć się czegoś więcej o budynku oraz o mieście Kowary otworzono w przyziemiu ratusza Informację Turystyczną, do odwiedzenia której serdecznie zapraszamy.
Architekturę i piękno ratusza podziwiać można również w kowarskim „Parku Miniatur Zabytków Dolnego Śląska". Oprócz obiektów z terenu Polski od niedawna można tam również oglądać pałac we Vrchlabi.

Więcej na stronie:
www.kowary.pl

KARPACZ

Początki Karpacza giną w mrokach dziejów. Pierwsza wzmianka o tym mieście, a dokładniej o jednej z dzisiejszych jego dzielnic, pochodzi z początku XV wieku.

Powstanie osady związane miało być z wielkim oberwaniem chmury, które zniszczyło wieś Broniów. Według legendy jej mieszkańcy przenieśli się do dzisiejszej Sosnówki oraz **Płóczek**, gdzie osiedlić się mieli pomiędzy Łomnicą i Łomniczką na wysokości dzisiejszego dworca kolejowego. Potwierdzeniem tej tezy jest dokument sprzedaży datowany na 21 maja 1418 r., gdzie zostają po raz pierwszy wymienione **Płóczki** (jako Twerchseifen) w okręgu Jelenia Góra (Hirschberg). Rozwój osady został jednak bardzo szybko przerwany przez najazdy husytów, którzy zniszczyli leżącą nieopodal kaplicę św. Anny oraz Miłków. Osadnictwo przetrwało jednak na tym terenie trudny czas wojen husyckich; zachował się dokument pochodzący z roku 1491, w którym zostaje wymieniony Miłków, Ściegny oraz **Płóczki** (jako Querichseifen) w okręgu Jelenia Góra.
Rozwój średniowiecznego Karpacza związany był nie tylko z akcją kolonizacyjną prowadzoną wówczas u podnóża Karkonoszy. Tocząca się w latach 1618-1648 wojna trzydziestoletnia odegrała, paradoksalnie, pozytywną rolę w zagospodarowaniu najwyżej położonych terenów. Okoliczna ludność w obawie przed mordami, gwałtami, rabunkami i kradzieżami dokonywanymi przez nawiedzające Kotlinę Jeleniogórską oddziały wojskowe obu walczących stron, chroniła się, a z czasem osiedlała na terenach położonych na głównym grzbiecie Karkonoszy. W roku 1623 mamy do czynienia z powstaniem osadnictwa w związku z przybyciem tutaj uciekinierów religijnych z Czech, którzy osiedlili się na terenie obecnego miasta Karpacza. W taki sposób powstała Przesieka (1618 r.), **Karpacz Górny (1635 r.)**, Borowice (1644 r.), Zachełmie (1650 r.), Jagniątków (1678 r.) oraz Budniki. Protestanccy uciekinierzy z Czech na miejsca swojego osiedlenia wybierali niedostępne, wysoko położone doliny i górskie łąki. Przyczynili się oni do powstania i rozwoju Karpacza, Wilczej Poręby, Karpacza Górnego i samotnych skupisk bud pasterskich w szczytowych partiach gór. W XVII wieku w Karpaczu, czyli „Osadzie na Krzywej Górze" (Krommhubel und Plagniz), istniało – według spisu podatkowego z 1696 roku – 57 zamieszkałych domów.
W 1735 r. **siedziba władz** znajdowała się w Karczmie Sądowej (dzisiejszy D.W „Morskie Oko"). Kolejny etap w życiu miejscowości to rok 1772 – założenie szkoły ewangelickiej. W tym okresie działał już młyn wodny i młyn papierniczy w Brzeźu Karkonoskim oraz istniała karczma sądowa. W 1782 r. we wsi mieszkało 61 zagrodników i 35 chałupników. Miejscowość liczyła wtedy 418 mieszkańców, a cała wieś była własnością hrabiny Lodron z Waldsteinów.
Przełomowym momentem w dziejach rozwoju wsi oraz rozwoju turystyki w tym regionie było wzniesienie i sfinansowanego przez króla Prus Fryderyka Wilhelma IV drewnianego kościółka sprowadzonego z Norwegii. 28 lipca 1844 kościółek parafii ewangelickiej został uroczyście poświęcony. Świątynia Wang, jak bardzo szybko zaczęto ją nazywać, stała się główną atrakcją dla odwiedzających Karpacz Górny turystów. Turystyka na długie lata stała się głównym źródłem utrzymania mieszkańców.
Z myślą o turystach wokół kościoła zaczęły powstawać hotele, najpierw mniejsze (w 1869 r. zbudowano obiekt 23-pokojowy), później większe. W roku 1913 Karpacz i Karpacz Górny odwiedziło łącznie 42775 turystów, a średni czas ich pobytu wyniósł 3 tygodnie!
O dawnych siedzibach władz miejskich zachowało się mało informacji. Po II wojnie światowej, kiedy tereny te otrzymała Polska, celom tym służył (do 1953 roku) budynek mieszczący się na ulicy Nad Łomnicą 32, dawniej biblioteka – patrz foto. Od 1953 r. miejsce siedziby władz to obecny adres Konstytucji 3 Maja 54. Karpacz prawa miejskie otrzymał 1 stycznia 1960 roku. Łatwo obliczyć, że od tego wydarzenia minęło już równo 50 lat.

Rokytnice nad Jizerou, czyli u nas przemytnicy czują się jak w domu

O przemytnikach napisano i powiedziano już dużo. Jednak u nas, gdy padnie słowo „przemytnik“, wielu ludziom przed oczyma pojawia się tajemnicza, owiana legendami postać dziarskiego górala znającego góry i tutejszy klimat, a dokładniej mówiąc pogodowe kaprysy Ducha Gór, oraz miejscową przyrodę.

Gdyby góry umiały mówić, z pewnością opowiedziałyby, ilu ich mieszkańców samemu przemycało lub pomagało przemytnikom. I nie będziemy chyba dalecy od prawdy, mówiąc, że co drugi góral czy góralka. Bo przecież przemytnicy, podróżując przez góry, potrzebowali noclegu, chcieli się gdzieś najeść, schować. A ludzie mogli dzięki temu tanio kupić, czego akurat potrzebowali a nie było ich stać.

Niektórym Czechom na słowo „przemytnik“ przed oczyma pojawia się film Věry Šimkovej Plívovej pt. „Karkonosz i narciarze“ (Krakonoš a lyžníci). I dobrze, bo miejsce się zgadza. Część filmu rozgrywa się w rejonie pod szczytem Kotela (szczyt w Karkonoszach, inaczej Kokrháč), w początkach XX wieku, a więc w początkach narciarstwa czeskiego. Film opowiada o życiu górali i o niezbędności przemytników, którzy przechodzili przez granice na „latających deskach“ (tak nazywano ski – narty), uciekając przed policją finansową oraz strażą graniczną, by po stodołach i chałupach wymieniać towary, czasem za kawał chleba. Może właśnie grany przez Karla Heřmánka „latający przemytnik“ o pseudonimie „Karkonosz“ stał się pierwowzorem współczesnych „przemytników“, którzy w czasie ostatków (mięsopustu) zjeżdżają tłumnie do Rokytnic nad Izerą na „Przemytniczy weekend“ – „Pašeráckej vejkend“.

„Pašeráckej vejkend“ zaczyna się w piątek rano jarmarkiem. Placyk przed ratuszem zostaje wysprzątany – żeby było miejsce na stoiska. Handlowcy przyjeżdżają z bliska i z daleka, przywożąc słodkości, ceramikę, kutą biżuterię, drewniane zabawki... Wśród stoisk handlowych jest

też stoisko mięsne – bo co by to były za ostatki bez mięsa, pasztetów, kaszanek, głowizny czy salcesonu?!? O ogrzanie ciała dbają członkowie OSP, którzy na kuchni polowej wypiekają „sejkory“ (placki kartoflane smażone na blasze), gotują herbatę, kawę, grog i grzane wino do ogrzania zmarzniętych palców. A kiedy jarmark się już kończy, a wraz z nim cały program towarzyszący – w którym uczestniczą między innymi jilemnickie damy i dziewczęta (towarzystwo miłośników starych strojów) oraz opowiadaczka karkonoskich opowieści Slávka Hubačíková – jak grom z jasnego nieba pojawia się tu jeden, tam drugi przemytnik... Czasem nie zdąży się człowiek obejrzeć, a już wszędzie ich pełno!

Jeden ma na plecach kosz. Drugi drewniany plecak wypełniony przemycanymi towarami. Trzeci na ramieniu niesie „ski“. Kolejny przychodzi, prowadząc swoją żonę z dziećmi, wszyscy pięknie ubrani. Sanki z przytwierdzonym siedziskiem, zwane tu „wilczkami“, pcha przed sobą. I przychodzą następni i następni. Na koniec placyk przed ratuszem pełen jest przemytników, narciarzy i ludzi ubranych w stroje z epoki. W pewnym momencie, jak to w zwyczaju Pana Gór, pojawia się Karkonosz. Wita się z obecnymi i na czele pochodu rusza w kierunku Studenova. Tam przemytników i narciarzy, dziarskich mężczyzn na starych nartach, czeka rozgrzewka i zjazd z pochodniami. Na koniec dnia niebo nad Studenovem rozświetla blask fajerwerków.

Dla tych, którzy przybędą do nas, na „Pašeráckej vejkend“ przygotowano też sobotni program o tajemniczej nazwie „Termácení po boudách Horních domků“ (w wolnym tłumaczeniu „Włóczęga po schroniskach“). Warunkiem uczestnictwa jest stylowe retro-ubranie i narty.

HIT

Współcześni przemytnicy spotkają się u nas już po raz piąty. Zapraszamy, przyłącz się i ty! Wystarczy zdobyć gdzieś odpowiednie ubranie i narty!

Kiedy? Dowiedzieć się można na www.rokytnice.com albo pod adresem e-mail: book@rvclub.cz
Na stronie: www.krkonose.eu dowiedzieć się można o wielu innych ciekawych imprezach

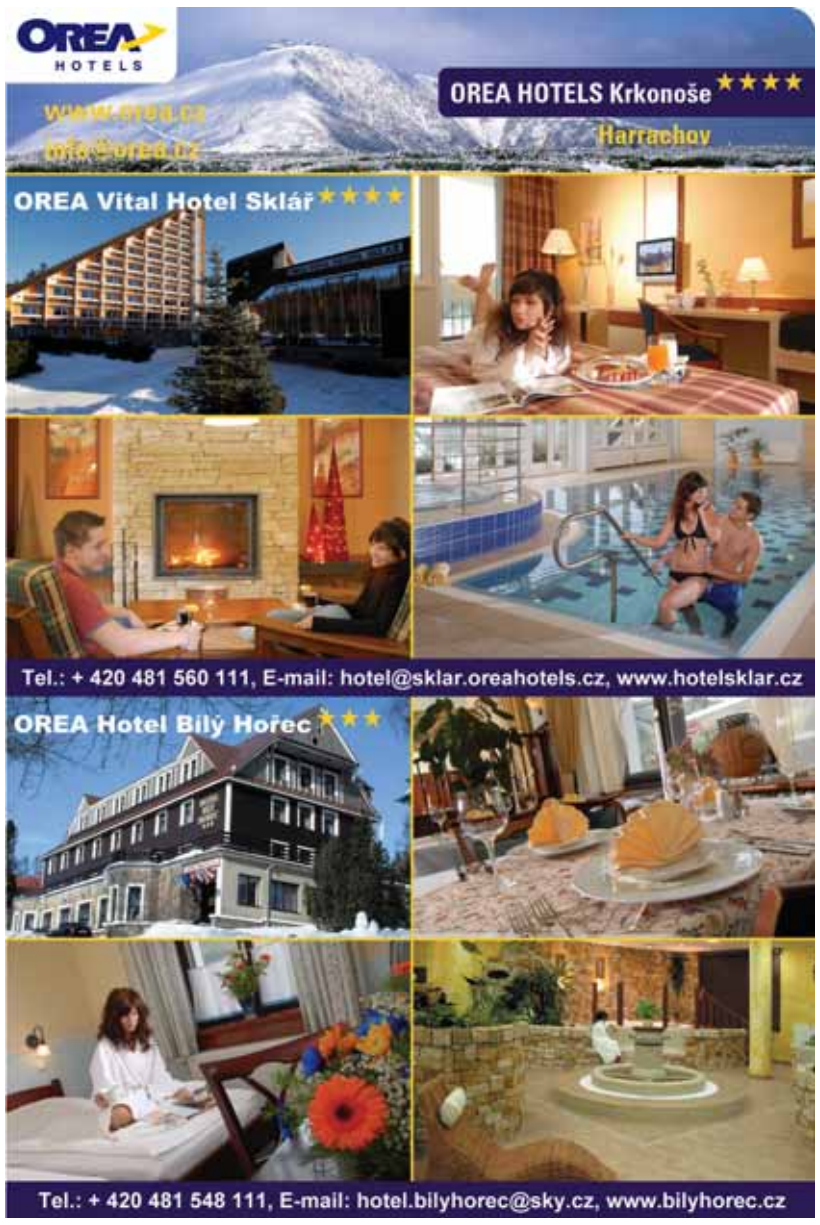

Wyciąg narciarski HOMOLE PONIKLÁ

Długość: 780 m
Różnica wysokości: 167 m
Czynne: codziennie
- wypożyczalnie nart
- narciarstwo typu rodzinnego dla początkujących i zaawansowanych
- miniwyciąg dla najmłodszych gratis
- jazdy nocą
- możliwość skorzystania z tras biegowych w okolicy ośrodka połączonych z trasami w całym regionie

Jestřabí v Krkonoších i Vítkovice v Krkonoších

- noclegi na terenie ośrodka
- bufet tuż koło wyciągu
- parking gratis

Tel.: +420 603 569 389
Tel.: +420 734 477 839
E-mail: obec@ponikla.cz
www.ponikla.cz

kudyznudy.cz
Česká republika

Kudy z nudy = CZECH TOURISM

Elektroniczny katalog na www.kudyznudy.cz to proste narzędzie ułatwiające zapoznanie się z ciekawymi wydarzeniami w poszczególnych regionach Czech. Informacje są klasyfikowane według grup wiekowych i zainteresowań odbiorców. Nieodłączną częścią jest na bieżąco aktualizowany kalendarz imprez.

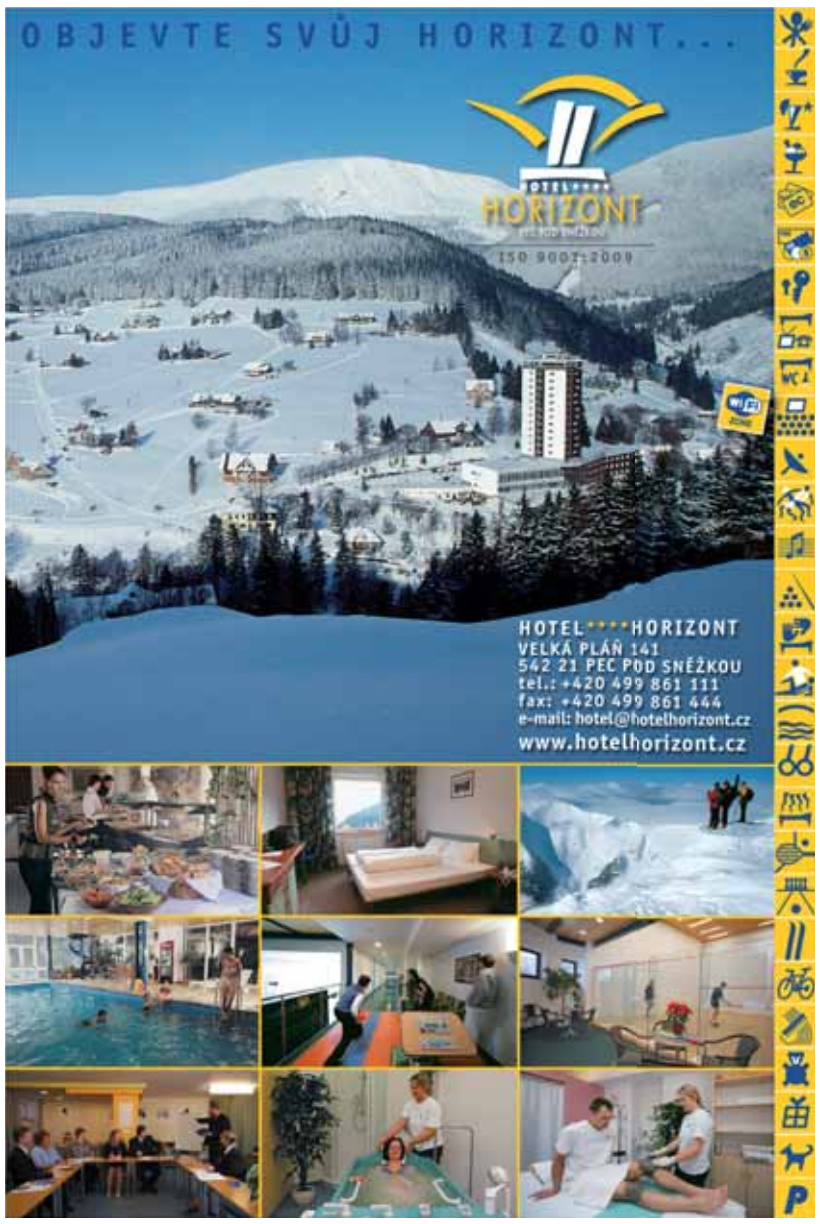

Ośrodki informacji turystycznej

➔KARKONOSZE

VRCHLABÍ
Regionální turistické informační centrum Krkonoše
543 01 Vrchlabí, Krkonošská 8
Tel./fax: +420 499 405 744
info@krkonose.eu
www.muvrchlabi.cz
www.krkonose.eu

BENECKO
Infocentrum Flora
512 37 Benecko 200
Tel.: +420 481 582 606
Fax: +420 481 582 016
info-flora@benecko.com
www.benecko.com

ČERNÝ DŮL
Turistické informační centrum
543 44 Černý Důl, Úřad městyse 48
Tel.: +420 499 429 618
Fax: +420 499 429 620
infocentrum@cernydul.cz
www.cernydul.cz

HARRACHOV
TIC Harrachov
512 46 Harrachov, Centrum 150
Tel.: +420 481 529 600
tic@harr.cz
www.harrachov.cz

HORNÍ MARŠOV
IC Veselý výlet
542 26 Horní Maršov, Temný Důl 46
Tel.: +420 499 874 298, Fax: 499 874 221
info@veselyvylet.cz
www.veselyvylet.cz

HOSTINNÉ
Informační centrum
543 71 Hostinné, Náměstí 70
Tel./fax: +420 499 404 746
infocentrum@muhostinne.cz
www.infocentrum.hostinne.info

JANSKÉ LÁZNĚ
Informační centrum a cestovní agentura
542 25 Janské Lázně
Černohorská 265
Tel.: +420 499 875 186
Fax: +420 499 875 008
info@megaplus.cz
info@janskelazne.cz
www.janskelazne.cz

JILEMNICE
Informační centrum
514 01 Jilemnice
Masarykovo nám. 140
Tel./fax: +420 481 541 008
info@jilemnice.cz
www.mestojilemnice.cz

KOŘENOV
Informační centrum Jizerky pro Vás
468 48 Kořenov 480
Tel.: +420 725 805 266
ic@jizerkyprovas.cz
www.jizerkyprovas.cz

LÁNOV
Venkovské infocentrum mikroregionu
543 41 Lánov, Prostřední Lánov 39
Tel.: +420 499 432 083
infocentrum@lanov.cz
www.lanov.cz

MALÁ ÚPA
Infocentrum Malá Úpa
542 27 Malá Úpa, Horní Malá Úpa 129
Tel.: +420 499 891 112
info@malaupa.cz
www.info.malaupa.cz

PEC POD SNĚŽKOU
Infocentrum Turista
542 21 Pec pod Sněžkou 188
Tel.: +420 499 736 280, Fax: 499 736 410
turista@turistapec.cz
www.turistapec.cz

PEC POD SNĚŽKOU
Městské IC Veselý výlet
542 21 Pec pod Sněžkou 196
Tel.: +420 499 736 130
info@veselyvylet.cz
www.veselyvylet.cz

ROKYTNICE NAD JIZEROU
Informační centrum Města Rokytnice nad Jizerou
512 44 Rokytnice nad Jizerou
Horní Rokytnice 449
Tel.: +420 481 522 001
rvclub@rvclub.cz
www.rvclub.cz, www.rokytnice.com

SVOBODA NAD ÚPOU
Turistické informační centrum
542 24 Svoboda nad Úpou
nám. Svornosti 527
Tel.: +420 499 871 167, 499 871 216
info.ets@tiscali.cz
www.chatycechy.cz

ŠPINDLERŮV MLÝN
Turistické informační centrum
543 51 Špindlerův Mlýn
Svatopetrská 173
Tel.: +420 499 523 656, Fax: 499 523 818
tic@mestospindleruvmlyn.cz
www.mestospindleruvmlyn.cz

TRUTNOV
Turistické informační centrum
541 01 Trutnov
Krakonošovo nám. 72
Tel./fax: +420 499 818 245
vesely@trutnov.cz
www.trutnov.cz/infocentrum

VRCHLABÍ
Hlavní informační středisko Správy KRNAP
543 01 Vrchlabí, nám. Míru 223
Tel.: +420 499 421 474, 499 456 761
his@krnap.cz,
www.krnap.cz

ŽACLÉŘ
Turistické informační centrum
542 01 Žacléř, Rýchorské nám. 10
Tel.: +420 499 739 225
Fax: +420 499 739 210
muzeum@zacler.cz
www.zacler.cz

➔PRZEDGÓRZE

HOŘICE V PODKRKONOŠÍ
Městské informační centrum Hořice v Podkrkonoší
nám. Jiřího z Poděbrad 3, 508 01 Hořice v Podkrkonoší
Tel.: +420 493 620 121
infocentrum@horice.org
www.horice.org

DVŮR KRÁLOVÉ NAD LABEM
Městské informační centrum Dvůr Králové nad Labem
Náměstí T.G. Masaryka 2
544 01 Dvůr Králové nad Labem
Tel.: +420 499 321 742
info@mudk.cz
www.dvurkralove.cz

LÁZNĚ BĚLOHRAD
Městské informační centrum Hoška Tour
Nám. K. V. Raise 160, 507 81 Lázně Bělohrad
Tel.: +420 493 792 520
hoska-tour@hoska-tour.cz
www.lazne-belohrad.cz

MILETÍN
Informační centrum Miletín
Nám K.J.Erbena 99a, 507 71 Miletín
Tel.: +420 725 081 056
nosek@miletin.cz
www.miletin.cz

BÍLSKO
Informační centrum Bílsko
Bílsko 36, 508 01 Hořice v Podkrkonoší
Tel.: +420 604 272 828
www.podchlumi.cz/bilskouhoric

DOLNÍ BRUSNICE
TIC Pod Zvičinou
Dolní Brusnice 96
Bílá Třemešná 544 72
Tel.: +420 499 396 381
info@hotelpodzvicinou.cz
www.hotelpodzvicinou.cz

➔POLSKA

JELENIA GÓRA
Centrum Informacji Turystycznej i Kulturalnej
Książnica Karkonoska, ul. Bankowa 27
Tel.: +48 75 76 76 925
Fax: +48 75 76 76 935
it@jeleniagora.pl
www.jeleniagora.pl

KARPACZ
Informacja Turystyczna
ul. Konstytucji 3 Maja 25
Tel./Fax: +48 7 57 61 97 16
Tel.: +48 7 57 61 86 05
it@karpacz.eu
www.karpacz.eu

SZKLARSKA PORĘBA
Informacja Turystyczna
ul. Jedności Narodowej 1A
Tel.: +48 7 57 54 77 40
Fax: +48 7 57 54 77 42
it@szklarskaporeba.pl
www.szklarskaporeba.pl

KOWARY
Informacja Turystyczna
ul. 1 Maja 1a
Tel./Fax: +48 7 57 18 24 89
it@kowary.pl
www.kowary.pl

HIT

Również w tym roku przygotowaliśmy dla Państwa „Kalendarz planowanych wydarzeń" na rok 2011 w polskich i czeskich Karkonoszach oraz przedgórzu – tym razem w wersji elektronicznej. Dzięki temu pojawi się wcześniej i będzie można z niego korzystać przy planowaniu programów wycieczek, z czego z pewnością ucieszą się biura podróży. Będzie łatwiejszy do aktualizowania, a zainteresowane osoby będą go mogły ściągnąć ze strony internetowej w formacie pdf.
www.krkonose.eu

prezydenci Czech i Polski – spotkali się podczas obchodów św. Wawrzyńca na Śnieżce.

Jan Sobotka, przewodniczący Svazku Krkonoše, podczas Święta Piwa we Vrchlabí.

Karkonosze w Internecie

www.krkonose.eu

Inne ciekawe strony:
www.holidayinfo.cz
www.krnap.cz
www.horskasluzba.cz
www.gopr.pl
www.karkonosze.eu
www.podzvicinsko.cz
www.kralovehradeckyregion.cz
www.liberecky-kraj.cz
www.ceskolipsko.info
www.cesky-raj.info
www.kralovehradecko-info.cz
www.jizerky.cz
www.kladskepomezi.cz
www.orlickehory-cz.info

Stopka redakcyjna

- **Ewidencja:** MK ČR E 16345
Publikacja ta została współfinansowana ze środków EFRR za pośrednictwem Euroregionu Nisa – Nysa. Wydało Miasto Harrachov we współpracy z Krkonoše – svazek měst a obcí, Vrchlabí. XII wydanie. Grudzień 2010 r. Łączny nakład 55 000 egz.
- **Rada redakcyjna:**
Dáša Palátková, Klára Kroupová, Michal Vávra.
- **Współpraca:**
Radek Vich, pracownicy czeskich i polskich karkonoskich ośrodków informacji, Helena Jankowska, Ludmila Škvrnová, Blanka Kučerová i in.
- **Mapa:** Zwiazek Gmin Karkonoskich, SITOUR.
- **Fotografie:** archiwum Správa KRNAP, archiwum Krkonoše – svazek měst a obcí, Związek Gmin Karkonoskich, Dáša Palátková, Krzysztof Sawicki, Klára Kroupová, czeskie i polskie karkonoske ośr. informacji.
- **Tłumaczenie:** Hans J. Warsow, Helena Jankowska
- **Podręcznik graficzny:** David Škodný
- **Opracowanie graficzne:** ip-desing.cz
- **Druk:** Česká Unigrafie, a.s.
- **Uwagi i pytania prosimy kierować na adresy:**
dasa-palatkova@volny.cz a kroupova@muvrchlabi.cz

Konkurs - *Wygraj nagrody*

Szanowni Czytelnicy!
Przygotowaliśmy dla Państwa konkurs z nagrodami. Wystarczy poprawnie odpowiedzieć na pytania, a odpowiedzi – w formie pisanej – przesłać na nasz adres.

Pytania:
1. Który rok należy do najbardziej udanych w historii czechosłowackiego narciarstwa?
2. Jak nazywa się bieg narciarski w Jakuszycach?
3. W którym roku podpisano „Memorandum o współpracy" między czeskim Związkiem Miast i Gmin (Krkonoše – svazek měst a obcí) a polskim Związkiem Gmin Karkonoskich?
4. W którym roku i gdzie zbudowano pierwszy wyciąg o napędzie elektrycznym dla saneczkarzy?
5. Jak nazywa się założyciel i właściciel Parku Miniatur w Kowarach?

Nagrody:
1. Weekend ze śniadaniem dla 2 osób w ośrodku treningowym Tedec w Lánovie www.tedec.cz
2. Weekend dla 2 osób w hotelu wellnes u podnóża Kozích Hřbetów. Weekend oferuje OREA HOTEL Horal w Szpindlerowym Młynie (Svatý Petr) www.orea.cz
3.Kitl Šláftruňk – wino lecznicze. Ufundowała firma KITL s.r.o., Jablonec nad Nisou, www.kitl.cz
4.Kitl Šláftruňk – wino lecznicze. Ufundowała firma KITL s.r.o., Jablonec nad Nisou, www.kitl.cz
5. Oryginalny karkonoski produkt z certyfikatem - komplet dla hobbisty – do robienia szklanych ozdób choinkowych. Ufundowała firma Rautis Poniklá. www.rautis.cz
6.Zbiór epigramów. Ufundowało Územní sdružení Syndikátu novinářů Vysočina.

Do odpowiedzi można dołączyć uwagi na temat naszej gazety „Sezon na Karkonosze" oraz doświadczenia z pobytu w Karkonoszach – będziemy wdzięczni!

Koniec konkursu:
31 maja 2011 r.

Losowanie nagród: Czerwiec 2011 r.

POSTCARD

KRKONOŠE

Odpowiedzi prosimy przesyłać na adres:
Regionální turistické informační centrum Krkonoše
Krkonošská 8
543 01 Vrchlabí
Czechy